Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 75. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 30 marca 1928 r. | Rok XXII.

Niepomyślna wróżba.

Warszawa, 28 marca.

Wczorajsze, pierwsze posiedzenie nowego Sejmu rozpoczęło się od scen, które dla przyszłej pracy Izby, a zwłaszcza dla lojalnego stosunku Sejmu do rządu, niewiele wróżą dobrego. Prezes rządu polecił wyrzucić ze sali obrad kilku posłów opozycjnych, którzy wykrzyknikami swoimi usiłowali zakłócić powagę posiedzenia. Sam fakt usunięcia awanturników nie zawiera w sobie nic zdrożnego. Takie rzeczy zachodziły i w Sejmie poprzednim, jeżeli komuniści, czy też posłowie mniejszości narodowych swojem zachowaniem się, uniemożliwiali obrady. Usuwania takich posłów dokonywała jednak straż marszałkowska. P. Składkowski, **minister spraw wewn., po raz pierwszy w odrodzonej Polsce wprowadził do sali obrad policję,** a więc użył wobec wybrańców ludności siły, którą zastosował wprawdzie **w parlamencie austrjackim Badeni,** ale też za to spotkał się z **potępieniem parlamentu** i rychło skończył swoją karjerę. Wprowadzenie do Sejmu policji musiało wywołać rozgoryczenie, nawet wśród tych posłów, którzy potępiali niewłaściwe zachowanie się niektórych członków parlamentu. Było ono, mówiąc oględnie, całkiem niepotrzebne, a politycznie szkodliwe zwłaszcza, że zostało dokonane w momencie historycznym, w chwili rozpoczynającej się kadencji sejmowej. Fakt, że wyrzucaniem posłów komenderował minister spraw wewnętrznych, a więc najwyższy przedstawiciel administracji państwowej, wzmocnić musiał poczucie niesmaku.

Następstwa sceny wtorkowej zaraz się ujawniły. Na tem samem bowiem posiedzeniu wybrany został marszałkiem Sejmu p. Daszyński, przedstawiciel P. P. S **Wybór Daszyńskiego był w pewnym stopniu wyrazem protestu przeciw metodom, jakie do parlamentu usiłuje wprowadzić rząd.** Wiadomo mi, że szereg posłów zdecydowanych było nie głosować na Daszyńskiego, by nie utrudniać współżycie parlamentu z rządem. Wprowadzenie do Sejmu policji skłoniło ich do głosowania na przedstawiciela tego stronnictwa, które szczerze, czy nieszczerze chce być obrońcą demokracji i parlamentaryzmu.

W drugiem głosowaniu na marszałka Sejmu padł p. Bartel, którego kandydaturę zalecał podobno sam p. Piłsudski. Była to zatem kandydatura poniekąd rządowa. **Upadek jej oznacza porażkę rządu.** Byłby to jednak drobiazg wobec innego niesłychanie doniosłego faktu, za jaki uważać trzeba wybór Daszyńskiego. Nowy marszałek zdobył 206 głosów, podczas gdy jego kontrkandydat p. Bartel tylko 142. Okazuje się z tego, że rząd nie może liczyć na większość w Sejmie bez poparcia lewicy. Lewica polska wraz z mniejszościami narodowemi, które zawsze popiera, rozporządza prawie połową głosów w Sejmie. Wystarczy, by w jakiem głosowaniu jedno ze stronnictw umiarkowanych głosowało z lewicą, a każdy wniosek rządu upada. Czy w takich warunkach możliwa będzie współpraca między Sejmem a rządem? Czy rząd, mając po swojej stronie tylko 130 kilku posłów pewnych, będzie mógł obejść się bez poparcia lewicy? Jakim kosztem pozyska to poparcie? To są pytania, które budzić muszą **dwie obawy o przyszłość parlamentu, o przyszłość państwa.**

Winę wytworzenia się takich stosunków w Sejmie ponoszą przedewszystkiem ci, którzy od dwóch lat systematycznie niszczyli stronnictwa umiarkowane. Udało im się zredukować reprezentację tych stronnictw do 50 posłów (Ch. D. — 15, N. P. R. — 14, Piast — 21), ale wzmocnili lewicę i mniejszości narodowe, uzyskali Sejm pod względem społecznym i narodowym o wiele gorszy, niż były Sejmy poprzednie. **Wyrazem wzmocnienia w Polsce radykalizmu jest wybór Daszyńskiego, a upadek kandydatury Bartla.** Tego faktu nie zatrze **demonstracyjne oddanie przez blok rządowy białych kartek** przy wyborze wicemarszałków i sekretarzy sejmowych. Źle jest w parlamencie, jeżeli największy w nim klub przechodzi do roli obserwatora, jeszcze gorzej, gdy to robi klub mający za sobą pełne poparcie rządu.

Wiele się mówi, oraz pisze, o skutkach wyboru p. Daszyńskiego marszałkiem Sejmu. Rozchodzą się nawet pogłoski, że **prezydent Rzeczypospolitej rozwiąże Sejm.** Krok taki nie byłby dostatecznie usprawiedliwiony porażką rządu przy wyborze marszałka Sejmu, bo wybór ten w niczem nie przesądza stosunku parlamentu do każdorazowego rządu. Jeśliby rząd rozwiązał Sejm, przyznałby tem samem, że stracił wiarę w możliwość współpracy z Sejmem, czyli, że wybory marcowe zawiodły oczekiwania rządu, bo społeczeństwo w swej większości wypowiedziało się w kierunku dla rządu nieprzychylnym.

Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu trzeba jednak przyjmować **z dużą rezerwą.** Rząd musi znaleść w Sejmie większość, jeśli zechce stanąć na stanowisku **rzeczywistej współpracy z parlamentem, a nie w roli dyktatora wobec Sejmu.** Już dziś mówi się, że możliwe jest wyjście z sytuacji w jaką popadł rząd. Socjaliści nie są nieprzebłagani. Można z nimi rozmawiać, o czem dobrze wie rząd. Niemniej w innych klubach możnaby uzyskać poparcie przynajmnie w sprawach ważnych. Trzeba tylko, **by rząd wyrzekł się w stosunku do Sejmu metod wojskowych,** a traktował parlament, jako reprezentację wolnych obywateli, mających własne zdanie i własny pogląd na zagadnienia państwowe. Jeśli rząd stanie na takiej platformie, zapewne nie będzie trzeba uciekać się do rozwiązania Sejmu, co byłoby równoznaczne z **nowym wstrząsem społeczeństwa i dalszem wzmocnieniem radykalizmu.**

Zabrzeski.

Jak odbył się wybór wicemarszałków?

Prowizorjum budżetowe na I kwartał ma być uchwalone do 1 kwietnia.

Warszawa, 28. 3. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po złożeniu ślubowania przez niektórych posłów, którzy w dniu wczorajszym tego obowiązku z jakichkolwiekbądź powodów nie wypełnili, przystąpiono do wyborów wicemarszałków i sekretarzy.

Wynik głosowania na wicemarszałków przedstawia się następująco: głosowało 404 posłów, białych kartek i unieważnionych oddano 152, ważnych zatem było 252, absolutna większość wymagana do wyboru wynosi zatem 127 głosów.

Otrzymali: **poseł Woźnicki (Wyzwolenie)** 246 głosów,

poseł Marek (PPS) 239 gł.,

poseł Dąbski (z listy nr. 10) 230 gł.,

Czetwertyński (ZLN) 214 gł.,

pos. Zahajkiewicz (mniejszość narodowa) 201 gł.,

wobe czego wszyscy wyżej wymienieni wybrani zostali na wicemarszałków.

Następnie przystąpiono do **wyboru sekretarzy.** Głosowało 400 posłów, białych kartek oddano 131, ważnych głosów 269, absolutna większość 135. Otrzymali: poseł **Michałkiewicz (Piast)** 260 gł., pos. **Urbański (Ch. D.)** 258 gł., pos. **Zygmunt Piotrowski (PPS)** 251 gł., pos. **Róg (Wyzw.)** 249 gł., pos. **Władysław Fiałkowski (Str. Chłop.)** 247 gł., pos. **Rozmaryn (Koło Żyd.)** 245 gł., poseł **Kornecki (ZLN)** 244 gł., pos. Ładyka (Ukr. Socjaliści) 243 gł., pos. **Karau (Niemcy)** 207 gł.

Wymienieni zatem posłowie wybrani zostali jako sekretarze Sejmu.

Marszałek zaprosił posła Michałkiewicza i Urbańskiego do zajęcia miejsca sekretarzy urzędujących. Następnie marszałek Sejmu zwrócił się do klubów, aby najpóźniej w dniu jutrzejszym zgłosili w kancelarji Sejmu dane o swej liczebności, niezbędne do ustalenia podziału komisji. Koniecznem jest bowiem utworzenie już jutro **komisji budżetowej.**

Marszałek Sejmu zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się jutro w czwartek o godz. 11 rano z porządkiem dziennym

1) pierwsze czytanie projektu ustawy o **prowizorjum budżetowem** na pierwszy kwartał roku budżetowego 1928-29,

2) pierwsze czytanie projektu ustawy o **nadzwyczajnych inwestycjach,** wreszcie jako punkt

3) pierwsze czytanie projektu ustawy o **preliminarzu budżetowym na 1928-29 rok.**

Podając powyższe do wiadomości marszałek podniósł. iż Izba winna usilnie pracować. aby załatwić prowizorjum budżetowe do dnia 1 kwietnia. Komisja budżetowa musi jutro wieczorem nad tem obradować tak, ażeby w piątek po południu mogło się odbyć drugie lub ewentualnie także trzecie czytanie prowizorjum budżetowego, a także projektu ustawy o inwestycjach. Jeżeliby trzecie czytanie nie mogło się odbyć w piątek, należałoby odbyć w sobotę już o godz. 10 rano plenarne posiedzenie Sejmu, ażeby Senat mógł jeszcze w sobotę odbyć obrady i ażeby 31 marca prowizorjum budżetowe mogło być uchwalone przez obie Izby.

Albo budżet, albo precz ze Sejmem!

Warszawa, 29. 3. (tel. wł.) W kołach politycznych obiegała wczoraj pogłoska o możliwości odroczenia lub rozwiązania Sejmu. Los, jaki spotka prowizorjum budżetowe, ma rozstrzygnąć o przyszłości obecnego ciała ustawodawczego. Rozgłaszający pogłoski zapewniają, że nieuchwalenie prowizorjum w formie przedstawionej pociągnie za sobą przewidywane przez nich następstwa.

(Bujda. — Przyp. red.)

P. P. S. żąda amnestji — i to jakiej!

Warszawa, 29 3. (AW) P. P. S. wniosła wczoraj do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie udzielenia amnestji dla przestępców politycznych. Wniosek składa się z 12 artykułów. Amnestja według tego projektu rozciągać się ma na sprawców przestępstw z pobudek politycznych, społecznych, narodowościowych i religijnych, popełnionych do dnia 27. 3. 28. Amnestja nie stosuje się do przestępstw następujących: 1) szpiegostwo na szkodę Państwa Polskiego, 2) przestępstw popełnionych w chęci zysku.

Jedynka gniewa się!

(z) **Warszawa,** 29. 3. (tel. wł.) Dziś w godzinach przedpołudniowych zbierze się klub jedynki na plenarne posiedzenie. Ma na niem zapaść decyzja, czy jedynka wydeleguje swoich przedstawicieli do komisyj sejmowych, wobec usunięcia się od udziału w prezydjum Sejmu. Wśród przeważnej części członków jedynki panuje tendencja biernego zachowania się na terenie sejmowym.

Piłsudczycy przeciw socjalistom.

Organ piłsudczyków, warszawski „Głos Prawdy“, umieścił bardzo ostry artykuł, gromiący socjalistów za to, że nie poparli kandydatury rządowej na marszałka Sejmu, prof. Bartla. Z artykułu tego podajemy niektóre ustępy:

„Oficjalna nasza lewica żyła politycznie w ostatnich miesiącach hasłem obrony parlamentaryzmu. My radykali bez zastrzeżeń i zarazem bez obowiązku kłaniania się i przypodchlebiania różnym międzynarodówkom, i uwielbiania obcych bogów, stwierdzamy, iż hasło to było i jest kłamstwem. Albowiem jeśli kto, to Piłsudski był tym, który stawiał na nogi dziecię polskiego parlamentaryzmu i nie p. Niedziałkowski wraz z komunizującym kosmopolitą Pragierem czy Libermannem, czy Diamandem są tymi, którzy mogą sobie rościć pretensje reprezentowania ducha Narodu Polskiego przeciw Piłsudskiemu. Nawet poparcie, które w każdej chwili mogą otrzymać ci panowie ze strony handlarzy żydowskim szowinizmem z „Naszego Przeglądu“, — w niczem nie zmienia tego stanu rzeczy.

Lecz gdy wczoraj najmici obcego państwa — komuniści, podnieśli w sejmie burdę przeciw twórcy Polski niepodległej wymierzoną, brawa dała im nasza ohydnie zdemoralizowana, przeżarta duchem komunizującego żydowstwa, oficjalna lewica.

Marszałek Piłsudski poświęcił na rzecz parlamentaryzmu swego — jak

sam oświadczył — najbliższego współpracownika, prof. Bartla.

Panowie udający lewicę odrzucili tę ofiarę. Sądzę, iż wymowa tego faktu zostanie zatarta nazwiskiem Daszyńskiego. Nie łudźcie się kłamcy i szulerzy. Cenimy Daszyńskiego i pogardzamy waszą grą płaską. I znamy wasze mowy świetnie perfidne, wygłoszone doń na posiedzeniu klubu posłów socjalistycznych. Wasze — panowie Pragierzy, Liebermanni i Żuławscy. My was za dobrze i za długo znamy i my was potępiamy. My uczciwi, radykali, my legjoniści, my żołnierze Polski.

Odrzuciliście panowie ofiarę Marszałka. Poszliście przeciw parlamentaryzmowi, przeciw intersom Państwa.

Wyciągajcie zatem konsekwencje swego zwycięstwa. Rzeczywistość polska toczy się od dóch lat poza wami, a ku pomyślności Państwa i obywateli Odrzuciliście propozycję wzięcia udziału w kształtowaniu jej — nie mamy powodu martwić się z tej przyczyny. Nie chcecie — nie trzeba. Bijcie brawa komunistom, agentom obcych interesów państwowych, łączcie się z irrydentą, karmcie się principjalnością Wschodu, którą zrodził październik 1917 roku w Rosji.

Nie my jesteśmy tymi, którym dzień wczorajszy dostarczył zmartwień. Niechaj martwią się wczorajsi „zwycięzcy“.

Powyższy artykuł „Głosu Prawdy“ jest tak znamienny, że podajemy go bez uwag.

Centrum i prawica bronią rząd przed lewicą

Warszawa, 29. 3. (tel. wł.) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu lewica stawiła wniosek o wyrażenie rządowi wotum nieufności za — wybory. Przeciw wnioskowi temu oprócz „jedynki“ głosowały ugrupowania centrowe (Ch. D., N. P. R. i „Piast“) i nawet skrajna prawica (endecja).

Daszyński u Piłsudskiego.

Warszawa, 29. 3. (AW.) Wczoraj wieczorem p. Daszyński przyjęty został przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej i przedstawił się w charakterze marszałka Sejmu. W ciągu dnia dzisiejszego marszałek Daszyński złoży wizytę p. premjerowi Piłsudskiemu.

Warszawa, 29. 3. (AW.) Marszałek Senatu prof. Szymański złożył wczoraj wizyty P. Prezydentowi Rzeczypospolitej i premjerowi Piłsudskiemu.

Klub Chadecji ukonstytuował się

Warszawa, 29. 3. (tel. wł.) Klub Chrześcijańskiej Demokracji ukonstytuował się jak następuje: prezesem klubu wybrano posła **Chacińskiego,** jego zastępcą posła Gdyka, sekretarzami posłów Puchałkę i Baranowskiego.

Urzędnicy domagają się dodatku wyrównawczego 42,7%.

Warszawa, 29. 3. (tel. wł.) Wczoraj doręczono wiceministrowi Carowi memorjał, podpisany przez najpoważniejsze związki pracowników państwowych, z prośbą o zgłoszenie na Radę gabinetową wniosku o wypłacenie jeszcze przed świętami dodatku wyrównawczego do uposażenia na kwiecień. Dodatek ten stanowiłby 42,7%. Nadto przypomiano o konieczności zasadniczego rozstrzygnięcia kwestji uposażeniowej i o dalszem uregulowaniu jej do ostatecznej decyzji w formie dodatków wyrównawczych.

Min. Romocki przyrzekł kolejarzom zasiłek.

Warszawa, 29. 3. (Tel. wł.) Minister komunikacji przyjął delegację Związku Zawodowego Kolejarzy i oświadczył, że wystąpi z wnioskiem o przyznanie pracownikom kolejowym zasiłku na drugi kwartał, i że będzie dążył do ustawowego uregulowania płac kolejarzy. Pominięci przy wypłacaniu remuneracji nie mogą jej otrzymać obecnie, gdyż przyznane na ten cel fundusze zostały wyczerpane. Komercjalizacja kolei jest obecnie nieaktualna.

Posłowie muszą mieć charakter.

Warszawa, 29. 3. (tel. wł.) „Robotnik“ usunięcie się Be-be od udziału w prezydjum Sejmu z powodu niewybrania Bartla marszałkiem nazywa aktem wyjątkowym w dziejach politycznych, przypominającym Liberum Veto. Bebeści przekonają się, że **stanie na baczność przestało być cnotą parlamentarną,** że kraj żąda od wybrańców, aby mieli przedewszystkiem charakter.

Z DNIA.

W tramwaju.

(P. Bartlowi do pamiętnika).

Wedle swego zwyczaju,
I to prawda najszczersza,
Jadąc sobie w tramwaju,
Szukam rymu do wiersza.

Czasem koła stalowe,
Które skrzypią i huczą,
Myśli dają mi nowe,
Nowej prawdy mię uczą.

Dziś mi koła mówiły
Tak wyraźnie turkały,
Mierz zamiary na siły,
Czemu gniewasz się, mały?

Choć się prawdę nagina,
Prawda leży na spodzie —
Własna, własna to wina,
Mądry Polak po szkodzie.

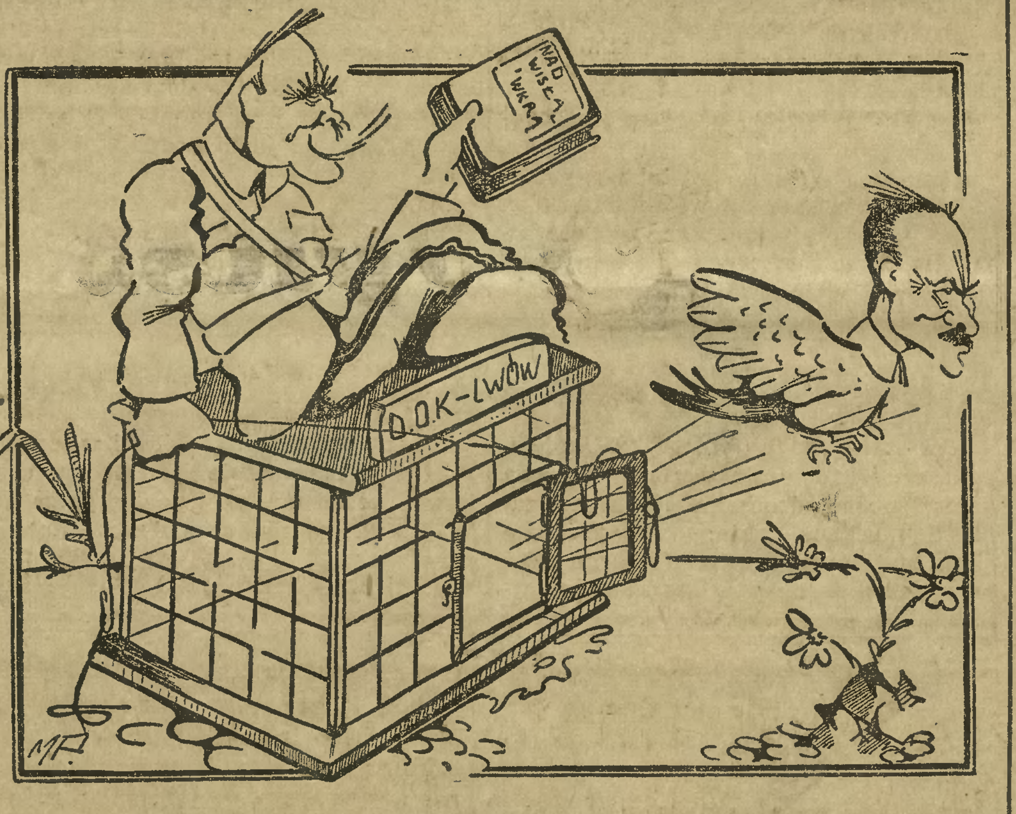
Henryk Zbierzchowski.

„Nad Wisłą i Wkrą“
czyli
Rehabilitacja gen. Sikorskiego.

Warszawa, 28. 3. (tel. wł.) Krążą tu uzasadnione wieści, że odwołany ze Lwowa gen. Sikorski upatrzony jest na stanowisko wiceministra wojny względnie na ambasadora w Paryżu na miejsce p. Chłapowskiego, który zająłby analogiczne miejsce w Berlinie.

(Koleje generała Sikorskiego dosadnie malują panujące u nas nastroje i system wyrabiania partyjnictwa nawet wśród czołowych ludzi. Gen. Sikorski, uważany w pewnych sferach za męża przyszłości. podczas rewolucji majowej zajął tak dwuznaczne i niewyraźne stanowisko, że popadł w niełaskę nowego rządu, i choć go pozostawiono przy komendzie D. O. K. we Lwowie, to jednak narażony był na takie sekatury, że n. p. na uroczystości konstytucji 3 Maja musiał na rozkaz z Warszawy odwołać zapowiedziany przez siebie odczyt w Teatrze Miejskim. Obawiano się poprostu, że tą drogą dąży do zdobywania popularności.

Ale gen. Sikorski poszedł po rozum do głowy i napisał dzieło strategiczne „Nad Wisłą i Wkrą“, analizujące kampanję przeciwbolszewicką w 1920 roku. Rzecz ta, bez ujmowania jej fachowej wartości, jest napisana w ten sposób, że przywróciła autorowi łaskę miarodajnych czynników, i awans gen. Sikorskiego w tym czy owym kierunku jest najzupełniej prawdopodobny — Uw. Red.)



Ptaszek wypuszczony z klatki.

Fantazje „Warszawianki“.

Wypadki w Sejmie są dalszym ciągiem rewolucji majowej.

Warszawa, 29. 3. (AW) „Kurjer Poranny“ omawiając usunięcie się 1-kj od wyborów do prezydjum Sejmu oświadcza, iż sytuacja, która wytworzyła się obecnie, staje się absurdalną, albowiem większość, która utworzyła prezydjum, nie jest wcale większością, ale chwilowem zsumowaniem stronnictw opozycyjnych. Ta zaś strona Sejmu, która nie ma przedstawiciela w prezydjum nie jest opozycją, lecz jedynem właściwem stronnictwem opartem na zasadach współpracy z rządem. Podobne zabrnięcie w absurdach, pisze „Kurjer Poranny“ jest rozpaczliwie beznadziejną drogą ratowania parlamentaryzmu i demokracji. P. Stanisław Stroński dowodzi w „Warszawiance“, że większość lewicowa poczuła w pierwszych dniach obrad swoją siłę, co uważa on za czynnik bardzo ważny i zapowiadający wprowadzenie przez lewicę swej własnej polityki. Rozwój wypadków w dniu otwarcia Sejmu p. Stroński uważa za dalszy ciąg przewrotu z przed 2 lat.

Śmiertelna katastrofa budowlana w Warszawie.

Front gmachu miejskiego runął zabijając 3 robotników.

Warszawa, 28. 3. PAT. Dziś na kilka minut przed godziną 2 po poł. wydarzyła się na placu Starynkiewicza w pobliżu ulicy Nowogrodzkiej katastrofa budowlana. Runął front ściany gmachu, wznoszonego obecnie przez firmę Weisplatz i Ska dla zarządu wodociągów i kanalizacji miejskiej. Katastrofa wydarzyła się podczas przerwy obiadowej. Kilku robotników, którzy mimo przerwy obiadowej pozostawali przy budowie, zostali przygnieceni. Na miejsce wypadku przyjechała bezzwłocznie policja, dwa oddziały straży ogniowej i karetki pogotowia. Wydobyto z pod gruzów trzech zabitych i 5 ciężko rannych, a jednego nie można było odnaleść. Dochodzenie prowadzi urząd śledczy. Aresztowani zostali Adolf Weisplatz i Marek Leistenbaum. Roboty były prowadzone pod nadzorem architekta Schillera.

Kronika telegraficzna.

(z) **Warszawa,** 29. 3. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem marszałek Daszyński przyjął prezydjum klubu sprawozdawców sejmowych. W odpowiedzi na życzenia marszałek Daszyński oświadczył, że od wypadków majowych wystąpiła w Polsce wola skoncentrowana w osobie marszałka Piłsudskiego. Z drugiej strony zaś istnieje wola reprezentacji sejmowej i wola ta będzie szukała uwzględnienia. Marszałek Daszyński będzie dążył do porozumienia między temi czynnikami, co jest konieczne tak dla istnienia Sejmu jak i rozwoju i potęgi państwa. W końcu marszałek przyrzekł prasie wszelkie ułatwienia w pracy.

Warszawa, 29. 3. (AW.) Poseł białoruski Juchniewicz uwolniony został z więzienia.

Warszawa, 29. 3. (AW.) Socjaliści niemieccy, którzy do wyborów zblokowali się, nie wstępują do narodowego klubu niemieckiego, lecz będą oni występowali na terenie Sejmu samodzielnie, jako klub niemieckiej socjalistycznej partji pracy.

Należało się tego spodziewać.

Warszawa, 29. 3. (AW) Nr. 98 i 99 „Gazety Warszawskiej“ uległ nocy poprzedniej konfiskacie. W dniu dzisiejszym uległ konfiskacie nr. 95 „Rzeczypospolitej“

O przywrócenie urzędników-banitów na dawne posady.

Warszawa, 29. 3. (tel. wł.) Posłowie klubu narodowego zgłosili wczoraj do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie zwalniania i przenoszenia urzędników i nauczycieli ze względów politycznych, domagając się przywrócenia im poprzednich stanowisk.

Podrożenie kolei odroczone.

Warszawa, 29. 3. (tel. wł.) Odroczono ponownie podwyżkę biletów kolejowych, która miała wejść w życie z dn. 1-go kwietnia. Podwyżka taryfy kolejowej nastąpi dopiero w jesieni.

„Orbis“ pod kuratelą.

Lwów, 29. 3. (tel. wł.) Sąd okręgowy we Lwowie ustalił nadzór sądowy nad „Orbisem“.

Zawieszenie w czynnościach dwóch radców miejskich w Inowrocławiu.

Stało się to, czego się dawno spodziewaliśmy. Otóż zawieszono w czynnościach dwóch radców miejskich, mianowicie pp. Dziewiora i Lisieckiego. W Inowrocławiu już dawno mówiono o ich zawieszeniu, aż nareszcie dekrety Województwa zaspokoiły opinję publiczną. Zawieszenie ich jest w związku z nadużyciami w gospodarce miejskiej i wytoczeniem procesu przez Prokuratorję w Bydgoszczy. P. Dziewior podobno zamierzał już zrezygnować ze swego stanowiska, nie chcąc się narazić na dalsze krytyki co do swego urzędowania.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

PIĄTEK, 30 MARCA.

Warszawa (1111). Godz.: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikaty oraz nadpr. 15,00—15,20: Komunikaty: meteor., gosp., sam. oraz nadpr. 15,20—15,30: Przerwa. 15.30—15.55: Odczyt: „Humanizm i odrodzenie“ — prof. Janusz Iwaszkiewicz. 15,55—16,20: Odczyt: „Epoka Stanisławowska w literaturze polskiej“ — prof. Leon Płoszewski. 16,20—16,40: Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. Henryk Mościcki. 16,40—17,05: Lekcja języka angielskiego — p. Memmi Gardiner. 17,05—17,20: Przerwa. 17,20—17,45: Transmisja z Krakowa. 17,45—18,55: Transmisja z Katowic. 18,55—19,05: Przerwa. 19,05—19,35: Komunikat rolniczy oraz tranmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,15—19,30: Rozmaitości. 19,55—20,15: Pogadanka muzyczna: „Dzieje Muzyki“ — prof. St. Niewiadomski. 20,15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22,00—22,05: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteor. 22,05—22,20: Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Szczegóły zajść w Sejmie.

Demonstracje komunistyczne.

Wiadomość o otwarciu sesji sejmowej i zajściu wywołanem przez komunistów należy uzupełnić następującemi szczegółami:

O godz. 5,30 w chwili gdy na salę wszedł marszałek Piłsudski, z ław komunistycznych, które znajdują się w tyle sali na skrajnej lewicy, rozległy się rozmaite **okrzyki antypaństwowe.**

— Precz z faszystowskim rządem marszałka Piłsudskiego!

Odpowiedziały głosy innych:

— Ile pieniędzy otrzymali panowie z Moskwy za te krzyki?

Pośród komunistów krzyczano na to:

A ile pieniędzy otrzymała jedynka na wybory?

Marszałek Piłsudski: **Panowie, będziecie wyrzuceni z sali!**

Następnie rozlegały się w dalszym ciągu okrzyki, których jednakże wśród ogólnego hałasu nie można było wyłowić. Stenogram sejmowy notuje tylko okrzyk:

— Macie na sumieniu oszustwa wyborcze!

Marszałek Piłsudski powtarza jeszcze dwukrotnie ostrzeżenie:

— Panowie będziecie wyrzuceni z sali!

Sytuacja stawała się coraz bardziej naprężona, hałasy nie ustawały.

Chwilę jeszcze brzmiały okrzyki, poczem zapanowała długa chwila głuchego milczenia. P. premjer Piłsudski, który poprzednio szepnął jakieś słowo p. ministrowi Składkowskiemu, usiadł teraz na krześle i widocznie na coś czekał. Posłowie i publiczność na galerjach spoglądali na siebie ze zdziwieniem, nie wiedząc, co oznacza ta zwłoka.

Policja na sali i aresztowanie posłów.

Wreszcie tajemnica została wyjaśniona. Drzwi po lewej stronie sali otworzyły się i wkroczył p. minister Składkowski na czele piętnastu policjantów uzbrojonych w karabiny. Na ten widok powstała **szalona wrzawa,** w odpowiedzi na pełne oburzenia okrzyki **u posłów Wyzwolenia,** posłowie z jedynki poczęli bić brawo. Policjanci przystąpili do aresztowania opierających się posłów i wyprowadzili wśród szamotania się siedmiu posłów: trzech komunistów (Warszawski Sochacki i Gawron), trzech z ukraińskich radykałów (Lew Baczyński, Zachidnyj i Żuk) oraz posła Smołę z Wyzwolenia, mimo, że ten od początku zachowywał się zupełnie spokojnie. Z pośród aresztowanych najgwałtowniej opierał się przywódca radykałów ukraińskich dr. Baczyński.

Poseł Woźnicki (Wyzw.): **Ładny początek! Pos. Wyrzykowski** (Wyzw.): **Hańba!**

Wrzawa trwa. Socjaliści śpiewają **„Czerwony Sztandar",** po cichu rozlega się śpiew Ukraińców: „Szcze nie wmerła Ukraina".

Premjer Piłsudski uderza ręką w stół marszałkowski: **Uprzedzam Panów, że ja nie będę urzędował przy krzykach i dlatego wtedy Sejmu nie otworzę.**

Poseł Wyrzykowski: Urzędowanie ale nie z policją.

Pos. Polakiewicz (lista nr. 1): coś odpowiada.

Premjer Piłsudski do posła Polakiewicza: **Milczeć tam, proszę nie przerywać!**

Ślubowanie.

Jeden z sekretarzy odczytuje rotę poczem czyta z listy nazwiska posłów z których każdy składa kolejno ślubowanie. Przy wymienieniu nazwiska posła Lwa Baczyńskiego odzywają się głosy: „wyprowadzony" i hałasy.

Po wywołaniu nazwiska posła Smoły wielka wrzawa powstała na ławach Wyzwolenia. Wołano:

— Policja go wyprowadziła!

— Skandal!

— Panu potrzebna jest większość do wyboru marszałka i usuwa Pan posłów z sali...

Poseł Diamand: Już biblja mówi: posłów nie wyrzucać!

Przy wywoływaniu nazwisk niektórych posłów ukraińskich odpowiadali oni początkowo „prysiahaju", poczem gdy przewodniczący nie przyjmował tego oświadczenia do wiadomości, powtarzali po polsku „ślubuję".

Po ukończeniu odczytywania listy posłów Woźnicki (Wyzw.) zażądał głosu w sprawie formalnej. Przewodniczący jednak nie udzielił mu głosu i oświadczył, że przed przystąpieniem do obioru marszałka zarządza godzinną przerwę.

Pos. Woźnicki: A to co znowu?

Głosy: Nowy skandal. Wstydź się Pan na stare lata!

Aresztowani posłowie.

Podczas przerwy poczęto dopytywać się ciekawie o losie aresztowanych posłów. Okazało się, że posłów tych zaprowadzono do bramy jednego z domów przy ulicy Wiejskiej, sprowadzono karetkę więzienną i pod groźbą rewolwerów zawieziono do urzędu śledczego Tam spisano ich nazwiska wraz z przynależnością partyjną, poczem odwieziono z powrotem do gmachu Sejmu.

Sceny przy wyborze marszałka.

Przewodniczący poseł Bojko: Przystępujemy do wyboru marszałka Sejmu. Posłowie Woźnicki i Henryk Bitner (komunista) proszą o głos w sprawie formalnej, lecz nie otrzymują go, co marszałek Bojko uzasadnia, odczytując odnośny ustęp regulaminu.

Bagiński i Wyrzykowski (Wyzw.) wołają: **My tu rządzimy, nie policja. Zaawansowałeś Pan na policjanta! Wstydź się Pan!**

Marszałek Bojko: Gdy marszałek będzie już wybrany, to będziecie Panowie gadać rok i sześć niedziel...

Pos. Bagiński: Więc Pan przyznaje, że Pan nie jest marszałkiem, tylko policjantem?

W chwili gdy posłowie wypisują nazwiska kandydatów na kartkach, poseł Bagiński żąda głosu w sprawie techniki głosowania i w imieniu swego klubu prosi o głosowanie z listy, gdyż to jest zwyczaj wykluczający wątpliwości.

Pos. Żuławski (PPS): **Niech się Pan p. Składkowskiego zapyta przedtem!**

Marsz. Bojko: Do Pana na naukę nie potrzebuję chodzić, bo Pan jest młody. Zarządzę odczytanie listy.

Podczas głosowania w chwili, gdy składali głosy posłowie poprzednio wydaleni z sali jako to Lew Baczyński, Sochacki, Gawron, Warszawski, rozległy się demonstracyjne oklaski.

Przy oklaskiwaniu posła Sochackiego poseł **Diamand** (PPS) woła: **Tak się robi bohaterów!...**

Gdy zawołano obok siebie posłów Sanojcę i Sapiehę, którzy udali się do urny odezwały się oklaski i śmiechy na sali.

Po ogłoszeniu wyniku p. Bartel powstał z ław poselskich i przeniósł się na ławy rządowe.



Stanisław Boruń.

Z rozsypanych kartek...

I znów znajdujem...

Niekiedy płomyk
Błyśnie gdzieś po twarzy,
Złota melodja
Rozełka się w duszy...
Hej!.., znów znajdujem
Pośród życia głuszy
To, cośmy mieli
Wśród złud i miraży.

A czasem zadrży...

A czasem zadrży
serca struna,
Albożto grzech? jakiż
w tem grzech,
Że się na ustach
jawi śmiech,
Że czoło płoni
Uczuć łuna!...

Dr. Mieczysław Jarosławski. (27

Tajemniczy chemik.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Sam wołał do siebie. Jaźń swoją nagą, bezpośrednią, uwolnioną z pozorów życia wyrzucał ze siebie, tłum tych wizyj jaźni krwawej wokoło siebie zespolił i tak opancerzony, wyraźny stawał na bój z wrogiem, który go prześladował lata, lata, lata.. Stawał na bój z wrogiem, który go sponiewierał i przepołowił gorzej, i boleśniej, niż wóz ciężki kołem rozgniata jaskier nieostrożnie na drodze jego rosnący.

— Ona — ta kobieta! Ta kobieta cudna! Ta kobieta szalona zaprzedała, zaprzepaściła swoją duszę, rabą się stała jego bez czci i odwrotu... I szła za nim ślepa, oczadzona naiwnem apostolstwem jego wiary... Rzuciła wszystko, co stanowiło do czasu zjawienia się jego jej świat harmonji i przyzwyczajenia... Odeszła niepamiętna moich przysiąg, miłości mojej i lekceważąc moją siłę i stanowisko... Odeszła za nim, dlatego, że umiał stać się dla niej tym, kim ja być nie mogłem, że powiedział jej to jedno słowo magiczne, którego ja, pomimo mej wielkiej miłości, powiedzieć nie mogłem... Odeszła, choć ja czołgałem się u jej stóp, żebrząc dla siebie o strzęp uczucia, o litość już nawet tylko żebrząc... Świat byłbym dla niej przewrócił do góry nogami, gdyby zażądała. Ale ona czekała snadź tylko na to jedno, na to, aby przyszedł ktoś i powiedział jej, że istnieje tam gdzieś jakaś jej ojczyzna... Zaklinałem, by nie wierzyła mirażom, by została tu, gdzie przygarnęła ją życzliwość nasza i miłość moja dla niej ściełiła gniazdo.

Jęczał bólem rozdrapywanego własnemi wspomnieniami serca.

— Nie słuchała! Nie słuchała — zapatrzona w fałsz tej powstającej do życia jej nowej ojczyzny...

Już nie mógł mówić więcej Krascow. Teraz groza i przerażenie skoczyły mu do gardzieli. Stanął naraz na środku pokoju, jakby kogoś nagle zobaczył, oczyma o szklistym połysku wparł się w ścianę i rzucił groźnie, ponuro:

— Odeszła, odeszła, nie usłuchawszy mnie i odeszła z życia na wieki, odeszła może nieprzekonana o prawdziwości słów moich... Więc muszę ją przecież przekonać, muszę przekonać ducha jej, który może błąka się gdzieś nad chaosem tego kraju i ludzi się jeszcze wessaną wtedy wiarą tego obłąkańca.

Znów przerwał, jakby myśl jakąś skomplikowaną w jednem teraz już chciał zakląć słowie.

— O, przekonam ją, że się łudziła, że kraj ten istnieć nie może i istnieć nigdy nie będzie. To moja zemsta — niech uwierzy w moją prawdę po śmierci.

Naraz powstrzymał się. Spostrzegł się. Ale słowa już wyleciały.

Dolną szczęka Krascowa wysunęła się po zwierzęcemu naprzód, oczy wychodziły z orbit.

Stanął i wzrokiem już trzeźwiejącym, badawczym powiódł dokoła.

Opierając się bezwolnie, ciężko o ścianę słaniała się Janette.

Po chwili usłyszał szept jej cichy, nadziei żałosnej pełny.

— Więc to byli przecież... polacy?...

Szarpnął się, chciał skoczyć ku słabnącej dziewczynie, wyszarpnąć z niej te hłoszczące go znów bezlitośnie słowa, chciał zedrzeć je na strzępy. Ale przecież słowa nie były niczem! Tam, tam — w mózgu, w sercu tej dziewczyny otwierała się ta straszna dla jego świadomości rana, rana, której przecież nie zaleczył, choć lata poświęcił, aby w zemście swojej dzikiej wypalić ten strzęp ojczystej miłości dziecka.

Dłonią skostniałą pot zimny obcierał z czoła.

— Wiesz teraz! — rzucił ponuro.

— A skąd pan ma mnie? — skoczyło naraz nań ciche, drapieżne pytanie i poruszyło w mózgu wszystkie myśli jego podłe i skrytobójcze, a we wnętrzu kotła serdecznego obróciło raz i drugi namiętności zwierzęce.

— Ciebie?! — powtórzył głucho i rzucił po chwili męczącego milczenia. — Ciebie mam tu! — wskazał na serce swoje. — Tam nie umarła jeszcze matka twoja, więc żyjesz i żyć będziesz dla mnie — ty!

Janette, patrząc na Krascowa, trzęsła się w lęku potwornym.

Ale był spokojny teraz, opanowany.

Podszedł tylko ku niej i objął ją wpół, a siadłszy na fotelu, przygarnął ją ramieniem ku sobie.

— To straszna tragedja moja, tragedja człowieka, który w miłość włożył wszystko. Wszystko, powiadam! Zaśmiał się sarkastycznie.

— Ja włożyłem w nią i... wiarę moją prawosławną, bo nic mi już nie była warta bez niej...

Oczy mu się zaszkliły, zbielały naraz, jak u trupa.

— Ale co wiara... — machnął ręką. — Teraz uspokójmy się. Więcej już tam nie pójdziesz. Ja — też. Wyjedziemy w świat daleki. Ponieważ zemsty. Nie będę was przekonywał... Będę może inny... Na ołtarzu twojem ofiaruję moją wiarę w skuteczność mocy nienawiści... Tylko ty... — zciszył głos, pochylił głowę.

Nie mógł skończyć jednak tej myśli.

Ale Janette tego właśnie bała się najwięcej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Chcieli pozbyć się niewygodnego świadka?

Syronin, przybyły na proces Hromady, zatruty. — Kto przygotował morderstwo na Hurynie?

„Dziennik Wileński" przynosi sensacyjną wersję, według której przybyły na rozprawę sądową Hromady mieszkaniec miasteczka Dzięcioł niejaki Syronin spożywszy kupioną w jednej z piekarń bułkę doznał objawów zatrucia. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował silne zatrucie strychniną, której pewna porcja znajdowała się w bułce. Syronina w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo dla wyświetlenia sprawy.

Ajencja Wschodnia pisze:

19-ty dzień (27. III. 28) procesu białoruskiej robotniczo-włościańskiej Hromady poza kilku sensacyjnemi momentami nie wniósł nic nowego do rozprawy. Podczas zeznania świadka Straszyńskiego, funkcjonarjusza policji w Grodnie, miał miejsce burzliwy incydent. Omawiając działalność wybitniejszych członków powiatowego komitetu w Grodnie, świadek Straszyński stwierdził: **„Mamy pewne dane, że oskarżony Szuszkiewicz, będąc członkiem sądu trzech, wydał wyrok śmierci na Huryna. Razem z Szuszkiewiczem wyrok podpisał oskarżony Poddubik i wyrok ten został wykonany przez Poddubika".** Oświadczenie to wywołuje gwałtowny protest Poddubika, który zrywa się z miejsca i krzyczy: „To bezczelne kłamstwo, to prowokacja policji". Świadek Adam Rzewuski, funkcjonarjusz policji, mówi o oskarżonym Balickim i twierdzi, że ułatwiał on ucieczkę poborowych i że władze pograniczne sowieckie przyjmowały uciekinierów poborowych jedynie w tym wypadku, o ile mogli się oni wylegitymować kartą od Balickiego.

Tryumf pracy polskiej w Chorzowie.

Wspaniały rozwój zakładów azotowych dzięki umiejętnemu kierownictwu i zgodnej współpracy.

Z okazji nadania krzyża zasługi załodze fabryki sztucznych nawozów w Chorzowie wygłosił minister Kwiatkowski przemówienie, w którem m. in. wywodził:

Robotnicy i współpracownicy Chorzowa, z dumą możecie przebiec myślą prawie 6 lat wytrwałej pracy od chwili związania losów tych fabryk z państwem polskiem. Pamiętacie przecież wszyscy położenie i stan tego przedsiębiorstwa w chwili przejęcia go przez administrację polską w dniach lipcowych 1922 roku. Zakład obarczony w przeszłości stałym deficytem, grożącym już wówczas unieruchomieniem i bezrobociem, pozbawiony środków materjalnych i rezerw, pozbawiony niektórych surowców, pozbawiony dotychczasowego rynku zbytu w Niemczech, produkujący azotniak, a więc produkt wówczas znacznej części Polski nieznany, pozbawiony wreszcie na komendę dawnego zarządu 200 inżynierów, mistrzów i fachowców kierowniczych — znalazł się **w sytuacji, która chyba więcej trudna i skomplikowana już być nie mogła.** Komisje rzeczoznawców polskich i zagranicznych orzekły jednomyślnie i bezapelacyjnie, **że zakład ten produkować, a więc i egzystować nie może.** Nie może konkurować wobec zagranicznych zakładów, budowanych w oparciu o siłę wodną i posiadających wielkie pomocnicze zakłady chemiczne, nie może konkurować wobec braku setek fachowców dla tej olbrzymiej i niezmiernie skomplikowanej produkcji, wobec braku zewnętrznego rynku zbytu, nie może konkurować wobec tylu różnych braków organicznych.

Brakowało mu urządzeń, rynków zbytu surowców, a nawet środków pieniężnych, ale brakom tym przeciwstawiały się dwa potężne czyniki, czynniki, jakkolwiek trudno byłoby uwierzyć, wyłącznie **natury duchowej, moralnej.** Pierwszym była osoba kierownika i ówczesnego organizatora Chorzowa, obecnego p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a naszego p. **profesora Mościckiego.** Jego to duch, jego wiedza, jego praca zaważyły decydująco na pomyślnych losach tej fabryki. Pomni na ten ojcowski stosunek pana Prezydenta, inicjatora dzisiejszej uroczystości, wznieście więc wraz ze mną okrzyk: Pan Prezydent Rzeczypospolitej profesor Mościcki niech żyje!

Drugi czynnik, który zdecydował o zwycięstwie i powodzeniu Chorzowa, czynnik, który winien stać się wzorem dla całej Polski — to wysiłek i praca, **to wola i duch całej załogi chorzowskiej.** Rząd zadecydował, że ta właśnie prawda ma być ogłoszona i stwierdzona publicznie. Załoga robotnicza i urzędnicza Chorzowa zasłużyła się państwu w dniach przejmowania zarządu fabryki, czuwając dniem i nocą, w wielu wypadkach z narażeniem własnego życia, by nie dopuścić do skutków przejawiającego się wówczas sabotażu, i to w imię tego jedynie przeświadczenia, że zakład ten jest własnością państwa polskiego. Załoga robotnicza i zespół urzędniczy zasłużyły się państwu, stwarzając wewnątrz takie warunki harmonijnej współpracy, takiej ustawicznie czujnej pomocy dla kierownictwa, wykazując tyle zainteresowania i przywiązania dla tych fabryk, ich najlepszego powodzenia, że rezultaty osiągnięte obaliły wszystkie proroctwa i dowodzenia niemożliwości powodzenia tego zakładu. Zaszedł tu w murach fabryk chorzowskich fakt niezwykły. Wielki zespół ludzi, różnych pod względem stanowisk społecznych i pochodzenia, odsuwając na bok wszystkie doktryny, myślał ustawicznie i logicznie, nie w jaki sposób życie sobie zatruć i utrudnić, lecz w jaki sposób **pomagać sobie i innym w osiągnięciu wspólnego celu — najlepszego powodzenia zakładów chorzowskich.**

Z Górnego Śląska.

Prezydent Calonder zabrania śpiewania „Roty". — Słuszne oburzenie prasy polskiej. — 106 niemieckich wydawnictw w Polsce, a tylko dziesięć w Niemczech. — Przedstawienia polskie dla młodzieży niemieckiej. — Śląsk posiada najtrwalsze dolomity.

(Od własnego korespondenta.)

Katowice, w marcu.

Przewodniczący Śląskiej Komisji Mieszanej, p. Calonder, dawniejszy prezydent republiki szwajcarskiej, wyraźną swoją stronniczością na rzecz mniejszości niemieckiej ostatecznie doprowadził do otwartego konfliktu z większością polską. Prezydent Calonder, który słowa nie rozumie po polsku i w urzędowaniu swojem, posługuje się wyłącznie niemieckim językiem i zresztą obraca się z zamiłowaniem w kołach niemieckich (nawiasem wspominając mieszka stale na zamku księcia Donnersmarcka w Świerklańcu pod Tarnowskiemi Górami) i już niejednokrotnie niemile zaskoczył Polaków swojemi „orędziami" w sprawach szkół dla mniejszości niemieckiej na Śląsku Polskim, zawsze wydawając orzeczenia zgodne z żądaniami Niemców, czy to, że w danej miejscowości należy założyć szkołę niemiecką, czy też, że odnośne dzieci, mimo, że niedostatecznie władają językiem niemieckim należy posyłać do niemieckiej szkoły i t. d. Tym razem p. Calonder w widocznem swem uprzedzeniu do Polaków posunął się jeszcze dalej, gdyż nie dość, że w myśl żądań niemieckiego „Volksbundu" wydał „orędzie" w formie orzeczenia, uznającego za niewłaściwe śpiewanie pieśni „Rota" Konopnickiej w szkołach mniejszościowych, ale śpiewanie „Roty" uważa za niewłaściwe także w szkołach polskich na Śląsku Polskim. Miesza się tu p. Calonder do czysto wewnętrznych spraw szkoły polskiej i prerogatyw polskich władz szkolnych.

Stanowisko p. Calondera wywołało burzę w prasie polskiej, która jednomyślnie żąda jego ustąpienia z zajmowanego przezeń stanowiska. Gdyby p. Calonder nie był tak stronniczo i nieprzyjaźnie dla Polski usposobiony, wglądałby z równą gorliwością także w stosunki szkolne na Śląsku Opolskim i nie słuchałby jedynie tylko żalów mniejszości niemieckiej na Śląsku Polskim, lecz rozpatrzyłby także żale mniejszości polskiej na Śląsku niemieckim. Tam znalazłby daleko szersze pole do popisów, zważywszy, że w szkołach tamtejszych dziatwa uczy się nienawiści do wszystkiego co polskie, a podręczniki i czytanki niemieckie używane w tamtejszych szkołach, w znacznej mierze się do tego przyczyniają.

Jaki walor przedstawiają ciągłe żale niemieckie na rzekomy ucisk mniejszości niemieckiej w Polsce, dla nieuprzedzonego stanowić muszą także cyfry odnośnie do drukowanych w obu krajach pism mniejszościowych. Podczas gdy w Niemczech drukuje się tylko 6 polskich pism politycznych, ukazuje się w Polsce aż 55 niemieckich perjodycznych organów politycznych. W Niemczech mamy tylko 1 polskie wydawnictwo treści religijnej, gdy w Polsce mamy 20 takich pism niemieckich. Polskich wydawnictw dla młodzieży istnieje w Niemczech 2, a w Polsce takich wydawnictw niemieckich drukuje się 12. W Niemczech wychodzi jedno polskie pismo zawodowe, gdy **w Polsce posiadają Niemcy aż 11 tego rodzaju wydawnictw. Razem wychodzi w Polsce 106 pism niemieckich na tylko 10 pism polskich, drukowanych w Niemczech.**

Komisja Budżetowa Sejmu Śląskiego obraduje obecnie nad budżetem na rok 1928-29. Dotąd przedyskutowano sprawę dochodów. Budżet przewiduje dochody w sumie 79.690.480 zł; na dochód składają się daniny i opłaty publiczne — podatki bezpośrednie i pośrednie, z których zaś największe pozycje stanowią 30 miljonów zł z podatku dochodowego i 26.200.000 zł z podatku przemysłowego. Etatowych urzędników skarbowych jest na Śląsku 810. W wydatkach przewidziano jest m. in. 10.000.000 zł na utrzymanie policji.

Oświatowe koło katowickie tow. M. S. W. zajęło się organizowaniem polskich przedstawień teatralnych dla niemieckiej młodzieży szkolnej i przy pomocy zespołu artystów Teatru Polskiego urządziło już trzy przedstawienia (dawano „Halkę", „Warszawiankę" i „Hrabinę" Moniuszki, które młodzież niemiecka przyjęła z ogromnem zapałem. Teatr za każdym razem tak był przepełniony, że dla licznych osób zabrakło miejsca.

Mało jest znaną rzeczą, że Śląsk Polski posiada w swym układzie geologicznym także doskonałej jakości twarde kamienie, mianowicie złoża dolomitów w Imielinie, w pow. pszczyńskim. Kamienie te nadają się zarówno jako materjał drogowy, jak i budowlany, co ma dla Śląska duże znaczenie wobec tego, że na Śląsku przeprowadza się obecnie wiele tego rodzaju prac (regulacja rzek, brukowanie ulic, budowa wielkich gmachów (m. i. przy budowie kościoła katedralnego w Katowicach ma być użyty dolomit z Imielina). Dolomit imieliński pod tym względem jest znacznie lepszy, bo twardszy i wytrzymalszy od tatrzańskiego granitu, gdy dolomit śląski wytrzymuje ciśnienie 1.400 kg. na 1 cm. kwadr., a lepsze jego gatunki wytrzymują nawet ciśnienie 2.000 kg i więcej.

Dotąd zbadane złoża dolomitu imielińskiego wynoszą około 1 miljon metrów kubicznych.

Aleksy Pająk.

Krzyk rozpaczy z powodu znikających Tatr.

Ktoby sądził, że Tatry, to tylko olbrzymi zwał gór na południowej granicy Polski, ten nie docenia w całym majestacie ich piękna i siły moralnej dla ducha polskiego. Przodkowie nasi w dawno minionych wiekach patrzyli na nie jak na niewyczerpany skarb świata i głębin morza. Lud prosty wyczarował z nich cały świat mistycznego myślenia. Światu naukowemu otworzył oczy na wartość moralną naszych gór nie kto inny, jak wielki Wielkopolanin, Stanisław Staszic w dziele swem: „O ziemiorodztwie Karpat i innych gór i równin polskich". Najwspanialsze utwory Mickiewicza i Słowackiego powstały z podziwu piękna i potęgi żywiołowej tych gór. Ich piękno i potęga to całokształt życia górskiego, rwące rzeki, szum lasów i wiatr halny.

Wszystko to zniknie, gdy ludzie powojenni nie przestaną patrzeć na Polskę jak na przedsiębiorstwo fabryczne, lecz dalej niszczyć będą w szalonym rozpędzie lasy i roślinność najpiękniejszych gór w Polsce i Europie Środkowej.

Potężny hymn na cześć Tatr to „Księga ubogich" Jana Kasprowicza, w której poeta mówi z wiatrami i wszystkiemi duchami, ożywiającemi góry Polski.

Oburzone do największego stopnia wandalizmem gospodarzy powojennych społeczeństwo poznańskie dało wyraz temu uczuciu na Wieczornicy Tatrzańskiej zorganizowanej przez siedem najwybitniejszych zespołów kulturalnych: Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Polsk. Tow. Przyrodników im. Kopernika w Poznaniu, Oddział Pozn. Tow. Pol. Tow. Krajoznawczego, Oddział Pozn. Pol. Tow. Tatrzańskiego, Tow. Geograficzne w Poznaniu, Tow. Prehistorycznego w Poznaniu, Komitet Ochrony Przyrody w Poznaniu.

Według doniesień „Nowego Kurjera" wieczornica ta zgromadziła powyżej 1000 osób. Wszystkie wyżej wymienione towarzystwa uchwaliły nast. rezolucje:

1. Zwracamy się do wszystkich czynników rządowych i społecznych w Rzeczypospolitej z najgorętszym apelem o wzięcie w obronę ginącej przyrody najpiękniejszych gór Polski i Europy Środkowej;

2. W szczególności wzywamy Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jako organ powołany do ochrony przyrody, o wystąpienie z inicjatywą wydania szeregu zarządzeń, zmierzających do ochrony przyrody Tatr już teraz, zanim nastąpi wydanie specjalnej ustawy o ochronie przyrody Polski, a w szczególności Tatr;

3. Zwracamy się do Ministerstwa Rolnictwa o jaknajwiększe przyspieszenie zamierzonej akcji przejęcia drogą wymiany na rzecz Państwa obszaru Dóbr Szaflary i Poronin w Tatrach.

4. Zwracamy się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o przeprowadzenie drogą zainicjowanego już — w wyniku załatwienia sporu o Jaworzynę — porozumienia z Czechosłowacją, mającego na celu zamianę całych Tatr na pograniczny Park Natury.

Bezprzykładne w dziejach kultury wprost dzikie niszczenie lasów tatrzańskich grozi górom naszym zamianą ich w gołe skały.

W dwa tygodnie przed ślubem usiłowała odebrać sobie życie.

Pisma warszawskie donoszą o wstrząsającym wypadku: Z okna drugiego piętra klatki schodowej przy ulicy Chmielnej 11 wyskoczyła 21-letnia Stanisława Kępówna, krawcowa.

Desperatkę, która doznała wstrząsu mózgu, pęknięcia kości czołowej, złamania nogi i ręki, przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus w stanie bardzo ciężkim.

Kępówna dała o godzinie 7 rano wraz z narzeczonym na zapowiedzi. Ślub naznaczono na drugi dzień świąt Wielkiejnocy. W powrotnej drodze z kościoła wynikła sprzeczka między zaręczonymi. Zdenerwowana Kępówna, nie pożegnawszy się z narzeczonym, skierowała się na ulicę Chmielną i tu popełniła samobójstwo.

Pożar wsi w pow. grodzieńskim.

10 domów i 30 stodół obróconych w perzynę.

Ajencja Wschodnia donosi:

We wsi Chamantowce pow. grodzieńskiego wybuchł pożar. Z powodu silnego wiatru ogień rozszerzył się gwałtownie i zniszczył doszczętnie w krótkim czasie 10 domów mieszkalnych oraz 14 stodół wraz z inwentarzem żywym. W ogniu znalazła śmierć również jedna z mieszkanek tej wsi.

We wsi Kniazewicze pow. grodzieńskiego ogień zniszczył 16 stodół i 9 chlewów. W obu wypadkach urząd wojewódzki w Białymstoku zarządził udzielenie pogorzelcom doraźnej pomocy.

Dlaczego Niemcy osiągnęli sukces wyborczy na Pomorzu?

Wywiad z wojewodą pomorskim p. Młodzianowskim.

Do Warszawy wezwany został p. wojewoda Młodzianowski, aby zdał relację ministerstwu spraw wewnętrznych z nastrojów na Pomorzu.

Korespondent polityczny „Epoki" miał z bawiącym w Warszawie wojewodą Młodzianowskim ciekawą rozmowę:

— Jakie wnioski wyciąga p. wojewoda **z niepowodzenia listy rządowej na Pomorzu** i z powodzenia mniejszości niemieckiej?

— Wybory pomorskie rozważać można właśnie w tych dwóch kierunkach: 1) względne powodzenie mniejszości niemieckiej 2) niepowodzenie listy **rządowej (!) nr. 30.** Powodzenie listy niemieckiej polegało na tem, że mniejszość niemiecka, mająca około 12% ludności zdobyła przeszło 20% mandatów, dalej 3) że Niemcy powiększyli swój stan posiadania o dwa mandaty.

— Skąd to powodzenie?

— Powodzenie to wyniknęło z dwóch przyczyn: 1) **Rozbicie głosów polskich**, tworzyło wyjątkowo korzystny układ dla listy niemieckiej, czego przykładem jest, że na trzy mandaty niemieckie padło 62 000 głosów, gdy zmarnowanych głosów polskich, pozbawionych reprezentacji, było 130 000. 2) Drugim czynnikiem jest **fakt oddania na listę niemiecką około 6 000 głosów polskich** przedewszystkiem w okręgu 29 (Kaszuby).

— Czemu pan wojewoda to przypisuje?

— Przypisać to należy m. i. wysunięciu przez Niemców na czoło miejsca **kandydatów o polskich nazwiskach (Tatuliński i Barczewski).** Zresztą Tatuliński uważany był za **Polaka-Kaszubę** a superindentent Barczewski pociągnął za sobą głosy Mazurów z Działdowa **(ewangelików).**

Niewątpliwie miała swój wpływ i taktyka działaczy niemieckich, którzy stale podkreślali potrzebę współpracy z rządem.

— Czy prawdą jest, **że Polacy puccy oddali swe głosy na listę niemiecką?**

— Wiadomość ta jest absolutnie nieprawdziwa.

Następnie pytano p. wojewodę Młodzianowskiego, **czemu przypisać niepowodzenie listy nr. 30**

— Niepowodzenie listy nr. 30 — odpowiada p. wojewoda — przypisać przedewszystkiem należy ogólnym nastrojom na Pomorzu, na którem świadomość potrzeby współdziałania z rządem w chwili wyborów była jeszcze niedostatecznie ugruntowana (?)

Pozatem lista nr. 30 spotkała się z ostrą kontrakcją wszystkich innych stronnictw, a przedewszystkiem Narodowej Demokracji, której w tym wypadku **sekundowało niższe duchowieństwo** Osobiście widzę w tem skutek wielkiego nieporozumienia, gdyż chodziło przecie o poparcie listy, stojącej na stanowisku rzeczowego popierania rządu w jego państwowotwórczej pracy.

— Jakież stąd wnioski na przyszłość?

— Jeżeli chodzi o poparcie rządu przez opinję publiczną w jego państwowotwórczej pracy, mam głębokie przekonanie, że opinja Pomorza rząd poprze i to w szerokiem znaczeniu tego słowa Można stwierdzić, że przeżyte wybory oraz wyniki ich w całem państwie otworzyły oczy szerokim masom na sytuację i stworzyły jak gdyby **przełom w nastrojach.** Nastroje na Pomorzu oceniam z całym optymizmem — mówił p wojewoda — jako wyraz dużych nadziei na lepsze jutro i wiary w zdolność obecnego rządu do stworzenia tego lepszego jutra.

Na zakończenie korespondent zapytał jeszcze p. wojewodę o sprawę **połączenia powiatów puckiego i wejherowskiego,** która to sprawa do dziś dnia jest gorąco dyskutowana na Pomorzu.

— Połączenie tych dwóch powiatów — wyjaśnia p. wojewoda — gotowe było od lat czterech i było prostą koniecznością, uzasadnioną potrzebą stworzenia szerszej podstawy finansowej dla samorządu. **Nie może być mowy o tem,** aby przeniesienie siedziby powiatu z Pucka do Wejherowa tworzyło jakieś **utrudnienia dla ludności wybrzeża (?)** Poza gwałtowną akcją, prowadzoną przez nieliczne zresztą jednostki, ludność tych powiatów przyjęła rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w tym względzie z całym spokojem, a w wielu miejscowościach z wyraźnem zadowoleniem (?). Przeniesienie starostwa z Pucka do Wejherowa w pewnym wprawdzie stopniu **dotknęło kupiectwo w Pucku.** Sprawa jest przesądzona i ustawa w tej sprawie weszła w dniu 20 bm. w życie.

Fakt ten zamyka wszelką dyskusję — zakończył swe wyjaśnienia p. wojewoda pomorski.

* * *

Z wywodami p. wojewody nie zupełnie się zgadzamy.

Stworzenie nieszczęsnej „trzydziestki" **i popieranie jej przez władze administracyjne** przyczyniło się głównie do rozbicia głosów polskich i osłabienia tych ugrupowań, które **wcześniej niż „pomajowi patrjoci" z trzydziestki** stały na stanowisku rzeczowego popierania rządu..

Dzielnymi patrjotami byli zawsze **Kaszubi.** Tłumaczenie się, że polskie nazwisko Niemca Tatulińskiego mogło ich wprowadzić w błąd, jest słabe i nie wytrzymuje krytyki. Natomiast faktem jest, że liczni Niemcy o polskich nazwiskach w statystykach „oficjalnych" figurujący dotąd jako Polacy, oraz żony urzędników polskich na wybrzeżu (Niemki!) sprzyjają Niemcom. Słabiej uświadomionych Pomorzan zraził **biurokratyzm austrjacki,** różne stemple i „patenty" rosyjskie przeniesione do polskich urzędów.

Dla mieszkańców wybrzeża, Helu i Pucka przeniesienie urzędów do odległego Wejherowa jest naprawdę krzywdą, z czem władze wojewódzkie, **ostrzegane od miesięcy** nim kwestja ta była „przesądzona", mogły i powinny **się były liczyć.**

Jeśli zaś chodzi o ewangelików polskich w Działdowskiem (Mazurów) nie można ich wcale o to posądzać, że głosowali na Niemca Barczewskiego, przeciwnie — głosowali oni na listę **rządową** (30), tak jak im pastorzy polecili.

Kto więc zawinił, wie p. wojewoda najlepiej.

Zrzeszenie rodaków z terenów niewyzwolonych Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

Celem nawiązania **kulturalnej łączności** pomiędzy żyjącemi w rozproszeniu na ziemiach Polski i zagranicą ziomkami naszymi **z Prus Wschodnich** (Warmja, Mazury i Ziemia Malborska), oraz celem podtrzymania wśród nich **przywiązania do ziemi rodzinnej i mowy** (gadki) **macierzystej,** tudzież dla roztoczenia nad nim **opieki,** aby nie uważali się zupełnie przez społeczeństwo opuszczonymi, zamierzamy stworzyć **jednolitą, silną polską organizację** na wzór istniejących w Niemczech „Heimatbundów".

Ktokolwiek na Warmji, Mazowszu pruskiem albo w Ziemi Malborskiej się urodził, lub też tam dłuższy czas zamieszkiwał i dla sprawy polskiej pracował (z czego winien się wylegitymować wzgl. podać referencje), proszony jest o podanie swego adresu oraz adresów swoich znajomych, abyśmy mogli doręczyć każdemu zaproszenie imienne na **zjazd organizacyjny,** który odbędzie się w maju r. b. **w Bydgoszczy.**

Związek nasz postanowił także wydawać własny organ pod nazwą „Warmja i Mazury" — rodzimej poezji, zwyczajom i obyczajom oraz kulturze i historji poświęcony. Numer okazowy (zeszyt 32 str. z ilustracjami) już wyszedł. Otrzymać go można za nadesłaniem 1 zł. za egzemplarz.

Paweł Sowa,
Bydgoszcz — ul. Konarskiego 4.

Stanisław Nowakowski,
dawn. redaktor „Gazety Olsztyńskiej", obecnie w Bydgoszczy — ul. Podgórna 7.

Wszystkie pisma polskie prosimy o przedruk.

Dwa zjazdy.

(Zamiast „Listu z Poznania").

Poznań miał w tych dniach dwa zjazdy, które, acz na innej, nawet sobie przeciwnej leżały płaszczyźnie, miały podświadome łączniki, służbę dla dobra Narodu i Państwa, opartą o ideologję chrześcijańską.

Mam na myśli **zjazd Delegatów Związku Tow. Kupieckich w Poznaniu i Zjazd Delegatów Związku Katol. Zaw. Robotników Polskich.**

Ciekawe, że poza głębszemi węzłami był i jeden czasowy. I jeden i drugi związek odbywał **24-ty zjazd** czyli w roku przyszłym, w roku dziesięciolecia niepodległości państwowej i jeden i drugi związek obchodzić będą srebrne swe gody.

Nie chciejcie, bym pisał Wam ścisłe sprawozdanie. Ani Was ono w szczegółach interesować będzie ani uwydatni charakterystyczne momenty.. A o nie przecież chodzi.

Ogromu pracy dokonano w Związku Katol. Polskich robotników. Pomyślcie — 2.000 wykładów urządzono poza szeregiem obchodów, wieczornic i zabaw. A byłoby ich znacznie więcej, gdyby we wszystkich parafjach te zbożne istniały organizacje; niestety większa część parafij obu naszych archidiecezyj nie ma jeszcze u siebie towarzystw kat.-polskich robotników, a brak podobnych towarzystw czyż nie świadczy, że społeczna praca parafjalna nie jest doceniana dostatecznie we wszystkich parafjach.

Związek jest armją o circa 15.000 członkach, których liczba łatwo mogłaby się podwoić, gdyby te podstawowe zasady organizacyjne objęły wszystkie komórki parafjalne obu archidiecezyj.

I słusznie, zdaniem naszem, zwracali delegaci poszczególni uwagę na wzmagający się ruch socjalistyczny i komunistyczny wszędzie tam, gdzie nie może lub nie umie mu przeciwdziałać zasadami swemi katol. polski robotnik.

I tedy z wielkiem zadowoleniem należy przyjąć zapowiedź **„dnia robotnika katolickiego",** którą wysunął redaktor naszego tygodniowego organu katol.-polskich robotników „Robotnika" dr. Niesiołowski. Przewidziany jest dzień propagandy, który ma być równocześnie hołdem kat.-polskiego robotnika dla papieża **Leona XIII,** twórcy wiekopomnej encykliki „rerum novarum". Nie wątpimy, że dzień ten pogłębi zrozumienie szerokich kół społeczeństwa dla stanowiska społecznego, dla wartości gospodarczej i siły gospodarczo-twórczej robotnika polskiego. Dobrym przykładem świeci w tym kierunku Bydgoszcz, gdzie zasłużony działacz katolickich zrzeszeń robotniczych p. Cywiński umiał zyskać i zdobyć sobie mir ogólny.

I drugi zjazd — **kupiectwa** — nie w ciasnych obracał się ramach zawodowych. I on ogarniał ogólno-państwowe gospodarcze położenie, wskazując między innemi na źródło drożyzny w nierównomierności podatkowej, pod której ciężarem ugina się mieszkaniec miast kosztem wsi, a szczególnie rolnika do 60 morgów, zwolnionego od najbardziej sprawiedliwego, jakim jest podatek dochodowy.

Tak tedy i zjazd kupiectwa sięgał dalej, pomny, że, będąc pośrednikiem między wytwórcą a konsumentem, pragnąłby konsumentowi uprzystępnić możliwości nabywania towarów. Nie dziw tedy, że zniesienie nieszczęsnego podatku obrotowego jest alfą i omegą żądań kupieckich, żądań, które właśnie robotnik poprzeć winien, gdyż zniesienie on najżywiej odczuje przez obniżenie cen na towary, dziś dzięki podatkowi obrotowemu kilkakrotnie w cenie droższych.

I tu moglibyśmy nawiązać szereg dalszych nici. Podkreślimy tę jedną. I Związki Katol. Polskich Tow. Robotniczych i Związek Tow. Kupieckich oparte są o zasady katolickie. Ta nić wiary wspólnej ich łączy, jak łączy tem samem i światopogląd chrześcijański, stawający frontem przeciw żydostwu, socjalizmowi, komunizmowi, jednem słowem przeciw wszystkim pierwiastkom, ubijającym nasze wartości i narodowe i chrześcijańskie.

A obie organizacje spełniają też wielką misję w kierunku ewolucyjności gospodarczej, będąc z natury swych poglądów ośrodkiem umiarkowania i sprawiedliwości społecznej, wyznającym zasadę, że każdemu dać należy to, co mu się należy. Co to znaczy — nic innego, jak uznanie i przeprowadzanie w praktyce zasad równorzędności i równouprawnienia, tej największej zdobyczy demokratycznej, która przecież niczem innem nie jest, jak uznaniem zasady Chrystusowej o społecznej miłości bliźniego.

Mimo pozornych tedy przeciwności istnieją przy głębszem ujęciu nici i węzły, łączące robotnika i kupca naszego polskiego i chrześcijańskiego. I dlatego z okazji obu zjazdów te kilka uwag dla zastanowienia głębszego zamiast suchego kronikarskiego sprawozdania.

Observer.

Do czego zdolną jest kobieta?

(Dwie sylwetki).

Temu, który wymyślił redukcję urzędniczek.

Piszą nam:

Bez wstępu. Bez kazania na temat Sodomy i Gomory. A także bez hymnu pochwalnego na cześć wielkiego postępu. Nic — ponad dwie fotografje kobiece!

A więc panna Nadina Huang. Ta młoda osóbka piastuje wysoki i wielce odpowiedzialny urząd. Jest bowiem generalną sekretarką prezydjum rady ministrów w Pekinie. Jak widzimy Europa pod tym względem pozostała w tyle poza Chinami, które posiadają bardzo starą i wyszkoloną dyplomację.

Ale panna Nadina Huang, która zna się nietylko na dyplomacji, jeździ znakomicie konno. Co więcej, umie konie ujeżdżać. Włada znakomicie szpadą. Ślizga się po mistrzowsku. Jest wyszkoloną szoferką i posiada patent na pilota samolotowego. Wreszcie została zamianowana honorowym pułkownikiem jednego z pułków piechoty. Włada pięcioma językami i napisała szereg szkiców literackich po francusku. Okoliczność że matka panny Nadiny pochodziła z Europy, ma tutaj znaczenie tylko uboczne

A teraz miss Mackay. Rodzice jej, lord i lady Inchcape, odebrali od niej uroczyste przyrzeczenie, że nie puści się z lotnikiem Hincliffem w podróż samolotem z Londynu do Nowego Jorku. Uradowani i uspokojeni rodzice wyjechali do Egiptu, pewni, że córka dotrzyma słowa Ale stała się rzecz silniejsza od przyrzeczenia panny Mackay. Oto na dwie godziny przed terminem odlotu poza ocean, towarzysz Hincliffe'a, lotnik Gordon Sinclair, oświadczył, że nie weźmie udziału w locie.

W pannie Mackay zagrała krew szlachetna, albo — jeżeli wolicie — szalona W przeciągu niecałych dwóch godzin przygotowała się do odlotu i stanęła u boku Hinchliffe'a. Inne kobiety potrzebują więcej czasu, ażeby się ubrać na dancing.

Wyrzekliśmy się na początku wszelakiego wstępu. Teraz wstrzymujemy się od wszelakiego zakończenia. Tylko nie możemy się wstrzymać od uwagi, że niema takiego człowieka, któryby nie pragnął uratowania miss Mackay.

I przedstawicielki takiej duchowej i fizycznej tężyzny mają w swych zawodach być zredukowane jako mniej wartościowy materjał?

Ależ panie Wojtkiewicz!.. **H. J-e**

„Ersatz" pacyfizmu p. Breitscheida.

Rudolf Breitscheid, poseł do parlamentu w Berlinie i wieczny kandydat socjal-demokracji na ministra spraw zagranicznych, zamieścił w „Vorwärts'ie z 23 bm. artykuł wstępny pod tytułem „Was ist Pazifismus?" — (Co oznacza pacyfizm).

Otóż p. Rudolf Breitscheid, gagatek „Robotnika", organu centralnego PPS ma odwagę twierdzić, że polityka zagraniczna Niemiec była pacyfistyczna i nawet nacjonaliści niemieccy w praktyce są pacyfistami. To wszystko pisze Breitscheid mimo rewelacyj Scheidemanna o tajnych stosunkach Reichswehry z Sowjetami i mimo walki przeciw Gesslerowi.

Chcąc osądzić postępowanie Breitscheida, musimy sobie uprzytomnić moralny zez Niemców, uwidaczniający się w duchu języka niemieckiego i w zwyczajach niemieckich.

Niemcy przyzwyczajeni są do wszelakiego „ersatzu". Zamiast kawy, ale zawsze pod nazwą kawy dają palone zboże, w Krebs-Suppe niema raków. Kłamstwo tak przeżarło życie publiczne w Niemczech, że przestaje w końcu nas dziwić, gdy poseł Breitscheid przedkłada nam taki „Falscher Hasenbraten" i każe nam posmakować. Niemiec ma podniebienie tak przypieczono, że wszystko przełknie. Ale nie dziw, że dzięki Breitscheidom świat uczciwy przestał wierzyć w nawrócenie moralne Niemiec. (b.)

Uniwersytety ludowe.

Dnia 2 maja otworzą się podwoje trzech Uniwersytetów Ludowych: w Dalkach, Zagórzu nad morzem i Odolanowie W dwóch pierwszych rozpocznie się kurs żeński, w Odolanowie zaś męski.

Pobyt w Uniwersytetach wraz z całem utrzymaniem wynosić będzie 320 zł. prócz Zagórza, gdzie kurs kosztować będzie 350 zł.

Warto zatem już zawczasu pomyśleć o tem, by zapewnić sobie miejsce w jednej z tych trzech szkół obywatelskich. Wszelkich informacji udziela bezpłatnie biuro T. C. L. Poznań, Fr. Ratajczaka 16, I p. Kto chce się zapoznać z istotą tej szkoły, niechaj zażąda książki ks. A. Ludwiczaka p. t. „Uniwersytety Ludowe w Polsce", cena 2,50 zł.

Kto pragnie stanąć na wysokim poziomie uświadomienia narodowego, kto chce zaprawić się do pracy obywatelskiej i wzmocnić swój charakter, niechaj pomyśli o jedynej instytucji, której celem jest kształcenie dusz polskich, formowanie szeregów prawdziwych obywateli w Uniwersytetach Ludowych.

Kurs letni 4-ro miesięczny rozpoczyna się w trzech Uniwersytetach Ludowych dnia 2 maja, a mianowicie w Dalkach (żeński), Zagórzu nad morzem w przepięknej letniskowej okolicy (żeński) i Odolanowie (męski).

Cały kurs wraz z utrzymaniem kosztuje 320 zł., prócz Zagórza, gdzie cały pobyt ze względu na niezwykle piękne położenie nad morzem wynosi nieco drożej, t. j. 350 zł.

A zatem spieszcie ze zgłoszeniami. Czas spędzony w Uniwersytetach Ludowych, będzie jednocześnie letnim, zdrowym wypoczynkiem, jak i pożytecznym okresem kształcenia ducha i serca.

Informacyj udziela biuro T. C. L., Poznań, Fr. Ratajczaka 15, I p., tamże do nabycia książka twórcy Uniwersytetów Ludowych w Polsce ks. A. Ludwiczaka, informując o istocie, celu i systemie tej pożytecznej instytucji p. t. „Uniwersytety Ludowe w Polsce" — cena 2,50.

Zjazd Związku Pracowników Kupieckich.

W niedzielę 25 marca odbył się w Poznaniu doroczny zjazd przedstawicieli Oddziałów Związku Pracowników Kupieckich. Obrady zjazdu poprzedziła msza św. w kościele Pana Jezusa. O godz. 11-tej w sali Rady Miejskiej zagaił zjazd w obecności przybyłych delegatów z Poznańskiego, Pomorza, Gdańska i Śląska, przedstawicieli kupiectwa oraz prasy, prezes Związku p. Cofta. Na marszałka zjazdu powołano p. S. Szulca, zasłużonego kupca i działacza społecznego z Poznania, przewodnictwo obrad powierzono p. Romańskiemu z Bydgszczy. Sprawozdanie szczegółowe wygłosił gen. sekretarz Związku p. Madyś. **Związek liczy przeszło pięć tysięcy członków zorganizowanych w dwudziestupięciu oddziałach na terenie Ziem Zachodnich Polski.** Organ Związku Pracownik Kupiecki rozchodzi się w pięciu tysiącach egzemplarzy. Prezes Związku p. Cafta w sprawozdaniu ogólnem zwrócił uwagę na absolutnie niedostateczne wynagradzanie pracowników umysłowych za pracę najemną Szczególną uwagę w roku ubiegłym skierował zarząd Związku na nasze ustawodawstwo socjalne. Związek opinjował i współpracował nad uzgodnieniem brzmienia szeregu ustaw socjalnych jak: o najmie pracy, o sądach pracy, o księgowych przysięgłych i wielu innych. Opinje Związku były uwzględniane przez Ministerstwo. Związek współpracował ściśle z organizacjami zespolonemi w „Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Polsce Zachodniej".

Po odpowiednich referatach uchwalono następujące rezolucje: Zjazd wzywa wszystkich pracowników handlowych i biurowych, by **wstępowali w szeregi Związku.** Zjazd wyraża przedstawicielom Związku zasiadającym w organach Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych uznanie i pełne zaufanie i prosi, aby każdy grosz był celowo zużyty i wszyscy ubezpieczeni sprężyście i akuratnie obsłużeni.

Zjazd wyraża serdeczne podziękowanie Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, za przeprowadzenie nowej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych od wypadków losowych i zarazem domaga się nowelizacji ustawy w tym kierunku, by prawo do renty starczej przysługiwało ubezpieczonemu płci męskiej już po osiągnięciu 55 lat życia, a nie, jak dotąd, po ukończeniu 65 lat życia. W sprawie taryfy płac minimalnych zjazd stwierdza, że wysunięte przez Związek Pracodawców minimum wynagrodzenia zł 100 miesięcznie w 4-tym roku praktyki nie nadaje się absolutnie do przyjęcia przez organizację zawodową, że wskutek nieuzgodnienia taryfy płac minimalnych dla pracowników kupieckich **stosuje się naogół wyzysk pracowników umysłowych zatrudnionych w handlu i przemyśle** i że stan taki nie da się w żaden sposób pogodzić z zdrowym poglądem ekonomji społecznej, a w następstwie musi doprowadzić do zatamowania rozwoju sił kupieckich, tak bardzo potrzebnych naszemu młodemu państwu. **Zjazd protestuje kategorycznie przeciwko krzywdzeniu pracowników kupieckich i domaga się stanowczo od organizacyj pracodawców, by przystąpiły do uzgodnienia taryfy płac minimalnych** dla pracowników umysłowych na podstawie ustalonego budżetu, uwzględniającego obecne wymogi życiowe. Ponieważ obecnie postępująca proletaryzacja stanu pracowniczego ma główne źródło w nadmiernem posługiwaniu się uczniami w handlu i niedostatecznem ich wykwalifikowaniu, zjazd domaga sę, by ustalono stosunek liczebny uczniów do zatrudnionych pomocników i aby do handlu przyjmowano uczniów mogących się wykazać dobrem przygotowaniem w wychowaniu domowem i szkolnem. Wreszcie ażeby uczniów kupieckich po ukończeniu nauki handlowej egzaminowano i nie zwalniano ich natychmiast, jak to się obecnie dzieje.

Ze Zjazdu delegatów Związku Katolickich Tow. Robotników Polskich w Poznaniu.

Bardzo ciekawy referat pod tyt. **„Dzień Robotnika Polskiego"** wygłosił redaktor wygłosił wiceprezes Związku **ks. kanonik Dymek.** Mówca wywodził jasno i zrozumiale, przytaczając rozmaite przykłady, jak każdy katolik winien w życiu prywatnem i publicznem wyznawać otwarcie swoją przynależność do Kościoła katolickiego. W życiu Katolickich Towarzystw Robotników Polskich nadaje się do tego szczególna sposobność.

Nad referatem ks. Dymka rozwinęła się bardzo zajmująca dyskusja.

Pan **Zieliński,** delegat **z Bydgoszczy** krytykował energicznie obojętność katolików na zuchwałe **wybryki sekciarzy** tak zwanego kościoła narodowego.

Pan **Zimny, delegat z Łobżenicy,** nawiązując do ostatnich wyborów parlamentarnych, ubolewał mocno nad niedojściem do skutku jednolitego frontu katolickiego. Skoro przywódcy narodu dokonać tego nie mogli, powinna była akcja ta wyjść z łona Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich. Przemówienie **swoje zakończył apelem do jedności katolickiej** w życiu publicznem, a przeciw wrogom Kościoła i wiary katolickiej.

Pan Jankowski, delegat z Wildy, wzywał do jednoczenia wszystkich robotników polskich pod sztandarem Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich.

Tę samą myśl wyraził pan **Sobczak,** delegat **z Bydgoszczy,** wynurzając wdzięczność naszemu **duchowieństwu** za szczerą opiekę nad robotnikami.

Pan Błański, delegat **z Wyskoci** zwracał się przeciwko żywiołom napływowym siejącym zgorszenie między robotnikami wielkopolskimi. Jeszcze nigdy nie słyszano u nas tak ohydnych klątw i wyzwisk, zapożyczonych z gwary rosyjskiej, jakiemi miotają półinteligenci wobec naszych robotników. Słowa są tak obrzydliwe, że żaden szanujący się człowiek ich powtórzyć nie może.

Pan Stawniak, delegat ze Strzałkowa, żalił się na obojętność tamtejszego duszpasterza wobec Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich.

Niektórzy delegaci byli zgorszeni wywodami pana Stawniaka. Ks. prałat Stychel jednak zachęcał mówców, aby mówili otwarcie, co ich boli. **Zarząd** Główny Związek weźmie **wszystko pod** rozwagę, zbada słuszność **wywodów, a** gdzie potrzeba, poczyni kroki do naprawy niezdrowych stosunków.

Delegat z Ostrowa przypisywał **winę niektórym pracodawcom** i niefortunnym przywódcom z kół robotniczych, że tak wiele głosów padło na socjalistów i komunistów W sprawie tej napiszę umotywowaną korespondencję do Zarządu Głównego.

Bardzo ciekawy referat pod tyt. **Dzień Robotnika Polskiego** wygłosił redaktor „Robotnika", pan dr. Andrzej Niesiołowski. Celem uczczenia pamiątki wiekopomnej encykliki Ojca św. Leona XIII „Rerum Novarum", która wydaną została w dniu 15 maja roku 1891, postanowiono obchodzić rok rocznie „Dzień Robotnika Katolickiego". Myśl ta wyszła od najznakomitszych przywódców ruchu katolickiego wśród robotników. Postanowiono dzień ten obchodzić w związku z jednem ze świąt katolickich. Jako najodpowiedniejszy dzień ku temu uznano uroczystość **Wniebowstąpienia Pańskiego.** Dzień Robotnika Katolickiego ma **być świętem obchodzonem** w całej Polsce przez wszystkich robotników. W dniu tym **będą** urządzone imprezy uroczyste w poszczególnych okręgach Związku.

Na wniosek ks. Michałowicza odstąpiono od dyskusji nad referatem informacyjnym p. dr. Niesiołowskiego, powierzając zorganizowanie Dnia Robotnika Katolickiego inicjatywie Związku.

Następne przedłożył ks. Michałowicz Zjazdowi **szereg wniosków** dotyczących abonamentu organu związkowego, zmiany ustaw i sprawy Dnia Robotnika Katolickiego, które Zjazd po krótkiej **dyskusji** zatwierdził.

Wybory do Zarządu Związku uskuteczniono **w** następującym składzie osób: W miejsce ustępujących 4 członków Zarządu wybrano: ks. prob. Starczewskiego, ponownie: ks. dr. Kozłowskiego, panów Cybińskiego i Sobala. Do komisji rewizyjnej wybrano: ks. radcę Jęsika, oraz pp. Rozwadowskiego i Rynka.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. radca Juljan Miśkiewicz,** kapłan jubilat, proboszcz w Zakrzewie, lat 82.

Ś. p. **Juljan Brzeski** z Krotoszyna pod Barcinem.

Ś. p. **Fryderyk baron Douglas,** ppłk. sztabu **generalnego,** w Poznaniu.

Ś. p. **Piotr Ksawery Żmuda-Trzebiatowski** w Wągrówcu.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 30 bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego. W czwartek, dnia 29 bm. o godzinie 8 wiecz., po cenach zniżonych poraz ostatni nader interesującą komedja w 4 aktach p. t. „W rajskim ogrodzie".

W piątek, dnia 30 bm. z powodu próby generalnej z operetki p. t. „Tancerka w masce", której premjera odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 8 wiecz., przedstawienie zawieszone.

Zwracamy uwagę czytelnikom „Dzien. B." na ogłoszenie p. E. Szymańskiego, zamieszczone w „Dzienniku", który poleca swój specjalny skład cukierków, czekoladek i bombonierek po cenach niskich.

Budowa nowej szosy Toruń - Aleksandrów Projekt budowy nowej szosy Toruń - Aleksandrów stał się aktualny i przybrał formy realne. Jak się dowiadujemy, w najbliższych **już dniach** p. K. Mrozowski z Torunia, technik, **rozpocznie** prace pomiarowe. Szosa prowadzić będzie od Stawek przez Czerniewice i lasy państwowe, dworzec Otłoczyn, Tążyn, Aleksandrów.

Pożar. Dnia 24 bm. powstał pożar w zagrodzie gospodarza Jana Wieczorkowskiego, zamieszkałego w Siemoniu pow. toruński. Spalił się dom mieszkalny, stajnia i szosa, wartości 7000 zł. Przyczyny nie ustalone.

Konferencja wywiadowcza. Dnia 29 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali zakładu Sienkiewicza 46, konferencja wywiadowcza przedpromocyjna, z rodzicami i opiekunami młodzieży państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

Kradzież pieniędzy. Dnia 27 bm. Tennenbaum Izaak, zamieszkały w Łodzi przy ul. Nowa Cegielnia, zgłosił kradzież 4200 zł. gotówki, dokonaną w pociągu Warszawa - Toruń.

Adres hołdowniczy do marszałka Piłsudskiego. Dnia 24 bm. Przysposobienie Wojskowe w Toruniu wysłało do marszałka Piłsudskiego adres hołdowniczy.

Koncert chóru i orkiestry gimnazjalnej. Dnia 25 bm. odbył się w auli gimnazjum męskiego w Toruniu koncert chóru i orkiestry gimnazjalnej, przy szczelnie wypełnionej sali, który jak na początek, wypadł bardzo dobrze, co jest zasługą prof. p. Wieczorka, niezmordowanego w swej pracy na niwie muzycznej. Wykonawców oklaskiwano hucznie.

Pożar. Dnia 24 bm. powstał pożar na poligonie w Podgórzu, w pobliżu zakładów amunicyjnych. Paliła się trawa. Przy wytężonej pracy robotników z warsztatów wojskowych, ogień ugaszono i nie dopuszczono do gorszych następstw. Pożar spowodowali chłopcy z zakładu ojców Redemptorystów, mieszczącym się na Stawkach, obok Torunia, **którzy byli na wycieczce wraz z swymi opiekunami.**

„T. K. S." — „Polonja". Rozegrane na boisku przy Szosie Chełmińskiej zawody ligowe w piłkę nożną, pomiędzy drużynami T. K. S. i „Polonja" dały wynik 4:1 (2:0) na korzyść „Polonji" z Warszawy. Sędziował p. Brzeziński z Poznania.

Kradzieże i sprzeniewierzenia zgłosili. Jankowski, zam. przy ul. Rabiańskiej 2 zgłosił kradzież różnych sprzętów do wyrobu lodów wart. 200 zł. Gumowski Władysław, zam. przy ul. Koniuchy 12, zgłosił kradzież 3 królików, wart. 15 zł. Sprawców wykryto, są nimi A. F., G. A. i B. F., wszyscy z Torunia. Lempke Gustaw, zam. przy ul. Mickiewicza 117, zgłosił o sprzeniewierzeniu floweru wart. 90 zł. Szczygieł Tekla, zam. przy ul. Sienkiewicza 25, zgłosiła kradzież 2 metrów szczap, wart. 41 zł.

Włamanie do lokalu „wioślarzy". W nocy z dnia 23 na 23 bm., nieznani dotychczas sprawcy włamali się do lokalu „Klubu Wioślarskiego" w Toruniu, znajdującego **się na Kępie Bazarowej** i skradli większą **ilość garderoby członków** klubu i inne rzeczy. Wartość **skradzionych** przedmiotów nie ustalona.

Kościół garnizonowy w Toruniu. Jednym z najsilniejszych łączników pomiędzy światem cywilnym i wojskowym naszego miasta, ogniwem, spajającem trwale serca i dusze tych dwóch napozór odrębnych światów, jest od kilku lat nasz piękny Kościół Garnizonowy. Od kilku lat jesteśmy świadkami ciągłego postępu robót, związanych z odnowieniem i ozdobieniem świątyni.

Rośnie serce polsko-katolickiej piersi na widok, jak **ten** zimny kiedyś, pruski, ewangielicki, zbór, zmienił się w najpiękniejszą, pełną arcydzieł sztuki, prawdziwie polską świątynię. A ta piękna statua Matki Najświętszej, Królowej Korony Polskiej, a ten Chrystus boleśnie schylony **pod brzemieniem Krzyża...** to wszystko owoc dobrze zużytej ofiarności społeczeństwa.

Prace jednak dookoła świątyni jeszcze nie ukończone, są również pewne zobowiązania dotychczas nie spłacone, a środków brak. Obowiązkiem więc społeczeństwa, obowiązkiem nas wszystkich jest wedle możności rozszerzyć granice tych środków materjalnych, tak bardzo potrzebnych na konserwację i dalsze doskonalenie Kościoła Garnizonowego. Okażmy czynem, że wdzięczni jesteśmy, za tę Świątynię, okażmy czynem, że należycie oceniamy jej znaczenie dla naszych serc i dla starego Torunia.

Sposobność nadarza się.

Dnia 1 kwietnia odbędzie się w salach Parku Wiktorji „wielki kiermasz" na zasilenie funduszów Kościoła Garnizonowego.

Dopomóżmy w zebraniu fantów na loterję fantową, jaka w czasie kiermaszu odbędzie się, nieszczędźmy ofiar a przedewszystkiem zbitą **ławą** weźmy udział w tym kiermaszu, by połączyć **miłe z bardzo pożytecznem** i koniecznem.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

JASTRZĘBIE. (Kradzież dwóch koni.) W nocy z 27 na 28 bm. włamali się nieznani sprawcy do stajni gospodarza Adolfa Mundta w Jastrzębiu i skradli dwa konie; jeden kary wałach lat 5, wysoki 1,60 mtr. niekuty i drugi — klacz gniada lat 5, wys. 1,58 mtr., kuta na przednie nogi. Ślady złodzie prowadzą szosą w stronę Świecia.

NAKŁO. (Kradzież z włamaniem.) W nocy z 24 na 25 bm. nieznani sprawcy włamali się przy pomocy wytrycha do składu skór p. Skibińskiego w Nakle i skradli 120 sztuk skóry, w tem 19 bronzowej, resztę czarnej-chromowej, cielęcej i giemzowej.

DREWNO, pod Gąsawą. (Wspomnienie pośmiertne.) Dnia 25 bm. o godz. 6-tej rano zmarła, po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, ś. p. z Priebów Rozalja Złotojarska, w 58 roku życia, w Drewnie, pow. Żnin. W Zmarłej zeszła z tego świata najszlachetniejsza z matek-Polek, której serce gorącem biło tętnem dla wszystkiego co polskie, co swoje. Ukochała ona nadewszystko ziemię ojczystą. Odziedziczywszy po rodzicach zagon rodzinny, zraszała go własnym potem, w mrówczej, ciężkiej pracy przez lat 42, na własnej zagrodzie. Była cichą służebnicą Bożą — dzieckiem Marji i Jej też tylko z swych trosk i cierpień w codzienych swych gorących modłach, przed obrazem św. Madonny, się zwierzała. Wychowała czterech synów i jedną córkę. Dzieciom swym zaszczepiła gorącą miłość Ojczyzny, nieskazitelność charakteru i sumienność w wykonywaniu obowiązków. Cechowała ją skromność, prawy charakter, szczerość i bardzo tkliwe serce. Dla ubogich zawsze miała szczodrą rękę. — Ziemia, którą tak ukochała, niechaj lekką jej będzie.

Fordon.

Zw. Obrony Kresów Zachodnich urządza u nas wykłady, z których dwa na temat: „Co to jest kultura i rodzime cechy kultury polskiej" i „Kultura polska w ciągu dziejów" wygłosił już naucz. p. Augustyn, a trzeci na temat: „Wielcy Wielkopolanie XIX. wieku na tle dziejowem" wygłosi w przyszłą niedzielę t. j. 1 kwietnia o godz. 7 wieczorem w szkole. Odczyty powyższe wzbudziły żywe zainteresowanie.

Niepoprawny złodziej. Od dłuższego czasu, bo mniej więcej od 2 lat dokonywano na terenie naszego miasta i okolicy szeregu włamań. Podejrzenie padło wreszcie na niej. Antona, zamieszkałego w Pałczu, koło Fordonu, znanego amatora na cudzą własność, karanego nawet już kilkakrotnie więzieniem. Gdy 15 bm. w Czarnówku skradziono świnię na szkodę niej. Baranowskiego w przeddzień jarmarku w Koronowie, nasza policja poleciła posterunkowi w Koronowie aresztować wyżej wymienionego pana, o ile się tam zjawi. Przypuszczenie okazało się trafne i poszkodowany odebrał wieprza, a Anton powędrował do ula.

Strzelno.

Akademja. Dn. 25 bm., wiecz. w sali p. Grześkowiaka, odbyła się akademja ku czci Ojca św. Piusa XI., urządzona staraniem tut. Parafjalnej Ligi Katolickiej. Akademję zagaił prezes Ligi Kat. parafjalnej p. adw. Krzyżanowski, poczem chór miejscowy Szkoły Wydziałowej oraz Tow. śpiewu „Harmonja" wykonały śpiewy. Z kolei wygłosiła nauczycielka p. Smólówna piękną deklamację, referat wygłosił ks. wikary Wasiela. Po referacie Tow. śpiewu „Harmonja" wykonało kilka pieśni. Publiczności było dużo. Przebieg akademji był poważny. Organizatorom należy wyrazić uznanie.

Rekolekcje. Ostatnio odbyły się w kościele farnym rekolekcje dla mężczyzn, trwające blisko tydzień. Nauki wygłaszał O. Jezuita. Na zakończenie odbyła się wspólna spowiedź i Komunja św. wielkanocna dla mężczyzn.

Z cechu kołodziejskiego. W sali p. Grześkowiaka odbyło się roczne walne zebranie cechu kołodziejskiego. Zagaił zebranie cechmistrz p. Żurawski. Ławnikami wybrano pp. Cieślewicza i Kotarskiego. Stan kasy jest dobry, saldo (na dobro) wykazuje 485,89 zł. Zarządowi udzielono absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli: pp. Żurawski jako cechmistrz, oraz pp. Kaszyński, Jędrusiak, Cieślewicz, Ruszkiewicz, Graczyk. Jako ławnicy pp. Kotarski i Krzewina. Chorążym wybrano p. Winc. Skupienia, podchorążymi pp. Glanca i Piechowiaka. Nastąpiły jeszcze wolne głosy. Zebranie zakończono hasłem „Rzemiosłu cześć!".

Sprostowanie. W ostatniej korespondencji w nr. 71 z dnia 25. III. 28 r. pod „Akademja" winno być kierownik szkoły powszechnej p. Dałkowski, a nie Datkowski. Potem z kroniki sądowej u rolnika **Solińskiego**, a nie Golińskiego.

Cebulę djabli wzięli...

Niejaki Bryzgalski, rolnik z Jącewa pow. inowrocławski, przywiózł do Bydgoszczy na targ furę cebuli, za którą otrzymał około 500 zł. Po zrobieniu tak dobrego interesu, zajechał z wozem przed pewną restaurację na Zbożowym Rynku, aby umęczenie i trudy dnia zalać kubkiem gorzaliny, na który sobie rzetelnie zasłużył. Palnął więc sobie jeden i drugi kubek; w oczach zrobiło mu się jakoś jaśniej, ludzie wydali mu się bardzo dobrymi tak, że nie wzgardził towarzystwem trzech obecnych w restauracji jegomościów, którzy zawarli z nim na poczekaniu serdeczną znajomość. Rozpoczęła się więc wspólna libacja, przy której rolnik Bryzgalski czuł się tak dobrze i tak mu było wesoło, że aby ją przedłużyć, wjechał na podwórze zajazdu, wyprzągł konie i wrócił do towarzyszy.

Po wypiciu jeszcze kilku kolejek oświadczył wreszcie towarzyszom, że musi wyjść na krótką chwilę do miasta, bo go „wzbiera", lecz niezadługo powróci.

Święcie dotrzymał słowa i wrócił; gdzie był i co robił, to już niewiadomo, lecz wrócił mocno poderznięty. Towarzysze, oczekujący go z „wielką niecierpliwością", ucieszyli się bardzo i z tej okazji znowu rozpoczęła się pijatyka.

Gdy Bryzgalski miał już tyle, że ledwie mógł się utrzymać na nogach, towarzysze, okazujący mu wiele serdeczności, w podziękowaniu za fetę i przez szczerą życzliwość, ofiarowali się wyjechać razem z nim na wozie, aby wskazać mu najprostszą drogę do Jacewa. Zaprzężono więc konie do wozu i całe towarzystwo, t. j. Bryzgalski z trzema kompanami ruszyli w drogę.

Na szosie poza Bydgoszczą kompani wstrzymali konie i wskazując Bryzgalskiemu najprostszą drogę, którą już pewnie zajedzie do domu, pożegnali go bardzo serdecznie i ucałowawszy się z nim jeszcze raz, opuścili go.

Bryzgalski, jadąc, pod wpływem świeżego powietrza, jakoś prędko otrzeźwiał i pierwszą jego myślą było zbadać zawartość swego portfelu. Szuka więc w jednej, szuka w drugiej kieszeni — portfelu niema. Przypomniał sobie zaraz „serdecznych" kompanów i piorun w chłopa strzelił! Rozeźlony do najwyższego stopnia, że cebule djabli wzięli nie jedzie już do Jacewa, lecz zawraca z powrotem do Bydgoszczy i donosi o zaszłym fakcie policjii, która po dłuższem poszukiwaniu, przychwyciła ptaszków w osobach Józefa Pyszki, Ignacego Sobocińskiego i jeszcze trzeciego osobnika, osadzając ich w areszcie.

W portfelu, prócz gotówki, której nie znaleziono, znajdowały się dokumenty p. Bryzgalskiego, które opryszki porzucili po drodze; ktoby więc znalazł zechce zgłosić je w policji.

Poszkodowany Bryzgalski przyrzekł sobie nie zabierać już więcej „serdecznych" znajomości.

Z Inowrocławia.

Tow. Samodzielnych Kupców Polsko-Chrześcijańskich odbyło ub. soboty w hotelu Basta doroczne walne zebranie, na które przybyło tylko 18 członków. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Bolesława Wojkowskiego, na sekretarza p. Biegańskiego Czesława. Ze sprawozdań rocznych wynikało, że zebrań odbyło się ogółem 17, dochodu było 4.137,33 zł, rozchodu 3.738,80 zł, pozostaje na rok bieżący 120,69 zł, a pozatem w Banku Ludowym znajduje się 227,84 zł, na budowę Szkoły Handlowej złożono razem 696,38 zł. Po udzieleniu pokwitowania zarządowi oraz po obszernej dyskusji, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Knast — prezes, Kaźmierczak — wiceprezes, Biegański — sekretarz, Kurdykowski — skarbnik, Kempski — bibljotekarz, Biliński, Filipiński, Zwierzycki i Dzioch — ławnicy, Cywński i Musiał — członkowie komisji rewizyjnej, a pp. dyr. Kołodziej i Eckert jako kuratorowie Towarzystwa Uczniów Handlowych. Po zamianowaniu pp. Bolesława Wojkowskiego, Filipa Niklewskiego i Wita Niedbalskiego członkami honorowymi, omawiano jeszcze szereg wniosków, które przekazano nowemu zarządowi do rozpatrzenia.

Rewia mód firmy Cyrus, urządzona ub. niedzieli o godz. 4 popoł. ściągnęła do hotelu Basta nadzwyczaj dużo publiczności. Sala była rzęsiście oświetlona. Wystawiono około 100 pięknych modeli płaszczy i sukien wiosennych, które odznaczały się precyzyjnem wykonaniem i dystynkcją. Obok modeli paryskich i wiedeńskich, było około 40 procent modeli firmy Cyrus z Bydgoszczy. Na zakończenie wystawiono ciekawy model krynoliny z 18 wieku.

Włamania i kradzieże. Do składu restauratora p. Walentego Wabiszewskiego w Inowrocławiu starali się włamać złodzieje, lecz zostali spłoszeni. — P. Józefowi Simińskiemu zamieszkałemu przy ul. Toruńskiej nr. 13, skradziono jedno koło tylne od woza ciężarowego.

Dla dzieci polskich na obczyźnie złożyła p. Nowicka, kierowniczka szkoły wydziałowej żeńskiej 10 książek.

Zaginął. Dnia 21 bm. wyjechał do Inowrocławia celem zakupu różnych sprawunków niej. Józef Wiśniewski z Parchania, pow. inowrocławski i dotychczas nie wrócił do domu. Mimo dochodzeń policyjnych Wiśniewskiego dotąd nie odnaleziono. Urodził się on 19. 12. 1903 w Cieślinie, jest synem Stanisława i Franciszki Wiśniewskich, zamieszkałych w Parchaniu. Zaginiony jest kawalerem. Wygląd osoby: blondyn, oczy szare, usta, nos i broda, normalne, twarz owalna, nad prawem okiem znamie, pochodzące od postrzału, ubrany w czarne palto z aksamitnem kołnierzem, kapelusz filcowy, koloru siwego i półbuty. Wszelkie wiadomości o zaginionym należy przesyłać do post. pol. państw. Inowrocław-wieś przy ulicy św. Ducha 9.

Zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości w Inowrocławiu odbyło się w ub. piątek w sali hotelu Basta w obecności przeszło 100 członków. Przewodniczący Komarnicki przedstawił sprawę kominiarską, angażowania mistrza kominiarskiego na rok bieżący. Rozpatrzono sprawę ogłoszenia konkursu, na który nadesłało kilku kominiarzy oferty. Najkorzystniejszą nadesłał p. J. Lewandowski z Grudziądza, gdyż o połowę tańszą od innych ofert. Ofertę tę przyjęto i kontrakt został już podpisany przy notarjuszu. Dla kontroli winni się właściciele nieruchomości postarać o książeczki kontrolne, które równocześnie służyć będą za kontrakty prywatne. Ponieważ przymusowe obwody kominiarskie zostały zniesione, wobec tego każdy właściciel nieruchomości ma prawo zawierać z kominiarzami umowy prywatne. W końcu przedstawiciel Tow. Ubezp. „Piast" wyjaśnił warunki ubezpieczenia nieruchomości od wypadków.

Gniezno.

Z rozpraw sądowych.

W ub. tygodniu toczyło się przed I. Izbą Karną tut. sądu okręgowego kilka spraw o podpalenie oraz o usiłowane zgwałcenie; rozprawom przewodniczył sędzia p. Daszyński, **oskarżał** p. pprok. Bittner.

Pierwszemu oskarżonemu, Władysławowi Kowalskiemu, bez stałego miejsca zamieszkania, zarzuca akt oskarżenia, że w dniu 15 listopada 1927 r. dopuścił się zbrodni podpalenia stodoły, napełnionej zbożem, na szkodę Stanisława Sinawy, zamieszkałego w Kozłowie, pow. mogileńskim. Wobec braku obciążających dowodów wniósł obrońca aplikant Mądry o uwolnienie oskarżonego. Sąd po naradzie do wniosku się przychylił.

Drugi obwiniony, Stanisław Smorawski, oskarżony był o podpalenie stodoły i chlewo u swego dawnego chlebodawcy. Jedyny świadek, który krytycznego wieczoru miał go widzieć koło stodoły, nie mógł z całą dokładnością stwierdzić, że to istotnie był Smorawski, wobec czego sąd uwolnił oskarżonego z powodu braku dowodów, skazując go natomiast za popełnienie dwóch ciężkich kradzieży, które w międzyczasie wykryto, na 9 miesięcy więzienia bez policzenia aresztu śledczego.

Ostatnim wreszcie oskarżonym o podpalenie była Kazimiera Stańczykowa ze Strzałkowa, której się zarzucało, że w nocy z 18 na 19 maja 1917 r. spowodowała pożar we własnem mieszkaniu, a to w celu otrzymania wysokiej sumy ubezpieczeniowej. W toku rozprawy zeznali jednak świadkowie, że budynek, w którym oskarżona mieszka, jest już stary i że pożar mógł łatwo powstać wskutek nieszczelnego zamknięcia zbiornika sadzy. Sąd po naradzie wydał wyrok uwalniający.

W dalszym ciągu rozpraw odpowiadali Stanisław Michalski i Bartłomiej Laśkiewicz, obaj z Witkowa, za zbrodnię usiłowania zgwałcenia pewnej służącej z Witkowa. Oskarżeni usiłowali dnia 3 lipca ub. r. zniewolić p. G. na polu pomiędzy Kołaczkowem a Witkowem, lecz w ostatniej chwili zostali spłoszeni. Wobec tego, że przestępstwo im udowodniono, skazał sąd Michalskiego na 6 miesięcy, Laśkiewicza zaś na 4 miesiące więzienia.

O usiłowane zgwałcenie był również oskarżony niejaki Jan Rogacki z Psar Polskich, pow. Września. Mianowicie w dniu 4 czerwca 1927 r. usiłował on dokonać gwałtu na pewnej dziewczynie ze Słomowa i to na drodze polnej pomiędzy Psarami a Słomowem. Zbrodniczy młodzian zdołał dziewczę obnażyć, jednak w ostatnim momencie udało się jej uciec. Sąd biorąc pod uwagę młody wiek i dotychczas nieposzlakowane życie oskarżonego, skazał go na 5 miesięcy więzienia, zawieszając wymiar kary na lat pięć.

Kurs pracy charytatywnej Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu.

Rozszerzając swą działalność, urządziła Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu w dniach 20—23 marca br. kurs pracy charytatywnej. W kursie tym, pierwszym tego rodzaju w Polsce, wzięło udział 36 osób, księży i pań, pracujących w Konferencjach św. Wincentego a Paulo, i to nie tylko z województwa poznańskiego, lecz i z Pomorza, Wilna, Warszawy, Łodzi itd. Kurs otworzył dyrektor Katolickiej Szkoły Społecznej, ks. dr. E. Kozłowski. W czterech dniach kursu wygłoszono wykłady na tematy: Istota miłosierdzia chrześcijańskiego, Opieka społeczna a dobroczynność prywatna, Dziedziny pracy charytatywnej, Konferencje św. Wincentego a Paulo, Pomoc konferencyj w pracy duszpasterskiej, Aktualne zagadnienia dla Konferencyj, Konferencje a Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas', Książkowość konferencyj, Metody zdobywania środków na cele konferencyj, Ubogi w ustawodawstwie społecznem, Prowadzenie zebrań. Wykładali zaś pp. Chłapowska, Lossowowa, Pruszyńska, p. radca Orłowski, ks. kan. Dymek, ks. dyr. Janiak, ks. sekr. jen. Jarosz.

Doświadczenia tego pierwszego kursu charytatywnego wykazały wielką potrzebę i znaczne korzyści tego rodzaju akcji i dały Dyrekcji Katolickiej Szkoły Społecznej impuls do jej rozszerzenia i pogłębienia.

MIKUSZYN, pow. Środa. (Kradzież koni.) Z dnia 23 na 24 bm. w nocy nieznani sprawcy skradli gospodarzowi Michałowi Strojnemu w Mikuszynie, dwa konie i półszorki, wartości 900 zł.

LESZNO. (Uwolniona od winy i kary). Oskarżona pod zarzutem mężobójstwa Zofja Wojciechowska z Bojanowa została uwolniona od winy i kary, albowiem stwierdzono, iż W. jest upośledzoną na umyśle.

Trzyletnia dziewczynka pod kołami samochodu. W sobotę o godzinie 6.30 wieczorem przechodnie ul. Leszczyńskiej byli świadkami jak trzyletnia dziewczynka, Genowefa Jankowska dostała się pod koła samochodu. Samochód był własnością p. Kaźmierskiego, który wypożyczał go p. Marcińskiemu z Leszna. Samochodem kierował jakiś szofer z Rawicza.

STRZYŻEWICE. (Pożar). Obecnie dowiadujemy się w sprawie onegdajszego pożaru w lesie, koło Strzyżewic, że ogień powstał przez porzucenie niedopałka zapałki przez robotników leśnych. Pomocy w gaszeniu ognia udzieliły leszczyńska straż ogniowa, Antoniny, wojsko, oraz dominjum Henrykowo.

ŚWIĘCIECHOWO. (Echa pożaru stogów). Ogień, o którym pisaliśmy wybuchł w południe, a nie jak mylnie nas poinformowano w nocy. Przypuszczenie jakoby pożar powstał od iskier lokomobili okazało się mylne. Przyczyny pożaru nie ustalono.

BOJANOWO. (Naruszenie granicy i pożar). W obrębie komisarjatu Straży Celnej Bojanowo przytrzymano dn. 19 bm. za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy Antoniego i Edmunda Sobczaków oraz Stefana Czekalskiego, zamieszkałych w Kaliszu. — Dnia 22 bm. o godzinie 14-ej powstał pożar lasu w majętności Fulkal, położonej po niemieckiej stronie w odległości 40 metrów od granicy. Na miejsce pożaru przybyły straż pożarna z Bojanowa, która przy pomocy ludzi zamieszkałych tak po stronie niemieckiej jak i polskiej pożar zlokalizowała.

Z POMORZA.

LUBIEWO, pow. świecki. (Wywóz kamieni). Okolice nasze obfitują w wielkie ilości kamieni polnych, na które szczególnie w roku bieżącym jest wielki zbyt, gdyż zakupują je władze komunalne do budowy i reparacji dróg bitych. Gospodarze okoliczni zwożą całe masy kamienia na stacje kolejowe: Bruchniewo i Szewno, gdzie załadowują na wagony i wysyła w okolice Warlubia i Nowego. Z jak wielkim rozmachem dokonuje się wywóz kamienia z wspomnianych stacyj, o tem świadczy fakt, że odsyła się dziennie kilka a nieraz kilkanaście wagonów tego materjału, będącego często utrapieniem rolnika przy uprawie pola. Całe zastępy ludzi znajduje zajęcie przy wywozie kamienia, jakoteż dużo kamieniarzy zatrudnionych jest przy obróbce kamienia na brukowce. Za metr kubiczny kamienia płacą właścicielom około 4 zł.

Jarmark. W środę, 4 kwietnia odbędzie się tutaj pierwszy tegoroczny jarmark kramny wraz z targiem na konie i bydło.

Nowa placówka przemysłowa. Ślusarz Franciszek Pronobis i kowal Cyryl Jędryczka, założyli warsztat ślusarsko-kowalski. Przedsiębiorstwu, pierwszemu tego rodzaju w naszej miejscowości, „Szczęść Boże".

CEKCYN, pow. tucholski. (Z życia towarzystw). Miejscowi wojacy, aczkolwiek posiadają już własną, okazałą strzelnicę, jakoteż piękny sztandar, nie zasypiają. Na prezesa nowego zarządu wybrano oberżystę p. Chmarę, zastępcą p. Makowskiego, sekretarzem jest p. Zysnarski, skarbnikiem p. Chmarę, komendantem p. Makowskiego, funkcję referenta oświatowego objął p. Teofil Ossowski. Obecnie Tow. liczy 60 członków. — Również przeprowadzono reorganizację tut. Stow. Młodzieży Męskiej, które obecnie liczy 45 członków. Dokonano i tu wyboru nowego zarządu. Protektorem Stow. jest ks. prob. Jezierski, patronem kier. szkoły p. Nagórski, wicepatronem nauczyciel p. Różek, prezesem urzędnik pocztowy p. Kłosowski, zastępcą p. Gierszewski, sekretarzem p. Mieczysław Marasz, skarbnikiem Wojnarowicz, naczelnikiem p. Łytkowski, zastępcą p. Kamiński. Stow. zakupiło sobie piłkę nożną i organizuje sekcję piłki nożnej. W najbliższych dniach urządza Tow. Powst. i Wojaków łącznie z Stow. Młodzieży Męskiej, pierwsze tegoroczne zawody strzeleckie. — Do obecnego zarządu Tow. Ludowego wybrani zostali pp.: Jan Rydzkowski na przewodniczącego, Antoni Kulczyk — zastępca, Szymon Gwiazdowski — sekretarz, Władysław Knitter — skarbnik, Słomski i St. Remus — ławnicy, Paweł Granowski, Maciej Pulkowski i Stefan Dończyk asystą sztandarową.

Pruszcz.

Wśród nauczycielstwa. Konferencja nauczycieli rejonu Pruszcz, odbyła się pod przewodnictwem kierownika rejonowego p. Kowalskiego, nauczyciela z Brzeźna. Lekcję praktyczną na temat „Alkohol i jego skutki", przeprowadził nauczyciel p. Gapa z Topólna, zaś referat na temat: „Dlaczego powinniśmy zwalczać wśród młodzieży, alkoholizm", wygłosił p. Pukrop, nauczyciel z Łowinka.

Wśród towarzystw. W ub. niedzielę odbyło się w „Zamku" zebranie Tow. Powst. i Wojaków. P. Cichowski wygłosił piękny referat na temat „Powstanie w roku 1831". Obecny zarząd Tow. tworzą pp.: Kowalski — prezes, Topczyński, naczelnik pocztowy — zastępcą, Lewandowski, funkcjonarjusz pocztowy — sekretarz, komendantem por. rez. p. Cichowski, który również pełni funkcję referenta oświatowego, skarbnikiem jest p. Dembicki. — Odbyło się tu również zebranie Tow. Pszczelarzy. Obradom przewodniczył prezes p. Hoppe. Następnie, uczestnicy jednodniowego kursu pszczelniczego w Laskowicach pp.: prezes Hoppe i sekretarz Schmidt, zdawali obszerne sprawozdanie z kursu. Ponadto sporządzono spis statystyczny co do ilości uli i wyprodukowanego miodu przez członków w ub. roku. — Następne zebranie Tow. odbędzie się w pierwszej połowie miesiąca kwietnia, na które przybędzie referent ze Świecia.

Bysław.

Rozwój kasy Stefczyka Jedyną instytucją finansową naszej dużej miejscowości jest Kasa Stefczyka znajdująca się u p. St. Kamińskiego Kasa w ub. roku znacznie się rozwinęła i osiągnięto obrót — 177.000 zł. Czysty zysk wynosi 667 zł. Spółdzielnia liczy 90 członków. Na walnem zebraniu kasy, które się odbyło onegdaj, dokonano w drodze losowania wyboru nowego zarządu oraz rady nadzorczej. Do zarządu weszli: Leon Sterc — przewodniczący, Finc — zastępca, p. Kamiński — kasjer, Franc. Antoni Głazik — członek zarządu. Do rady nadzorczej weszli Franciszek Stachowicz, Piotr Steppa, Jan Kmieć, Franciszek Glazik, Antoni Jeraszewski i Józef Ciżmowski.

Wśród wojaków. Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków, odznaczając się ostatnio ruchliwą działalnością, znajduje się obecnie w przededniu wielkiej uroczystości. Otóż zakupuje z własnych funduszy sztandar. Zarząd ma obecnie skład następujący: miejscowy wójt Finc — prezes, oberżysta Kamiński — zastępca, funkcjonarjusz pocztowy Żyduch — sekretarz, Franciszek Głazik — skarbnik, Albin Głazik — komendant, nauczyciel Balewski — referent oświatowy.

Pokąsany przez psa. Piotrowicz Alojzy, zam przy Chełm. Szosie 60 został pokąsany w lewą nogę przez psa, należącego do Kiljana, zam. przy ul. Granicznej 9. Dochodzenia w toku.

Chojnice.

Niepocieszające wieści z powiatu. Dochodzą nas wieści z okolicznych majątków, że urodzaje tegoroczne przedstawiają się niepomyślnie. Oziminy na lżejszych gruntach zupełnie powymarzały, dzięki mrozom. Wpłynęło to bądź co bądź na zwyżkę cen chleba, za który już miejscowi piekarze żądają za 4-rofuntowy bochenek 1,30 zł.. Nie są to pocieszające widoki na dalsze miesiące przednówka, jeżeli w marcu chleb podrożał już o 10 proc.

Czy park miejski będzie wykończony w b. roku? Wiele już mówiono i wypisano atramentu na temat, kiedyż wreszcie władze miejskie wezmą się intensywnie do wykończenia tak wyczekiwanego parku miejskiego przy jeziorze Zakonnem. Nie było pieniędzy..! Była nadwyżka w zeszłorocznym budżecie miejskim 70.000 złotych i ztej to miano przyznać pewną kwotę na fundusz „parkowy". Gotówka poszła na inne cele, zakupiono pono drągę do bagrowania stawu, lecz nie nadawała się do użytku — poszła w „odstawkę" w parku nadal harcują kozy... i gromada wyrostków tratuje trawniki. Czy park raczej lasek miejski, na „Wilhelmince" ma być niedzielnym odpoczynkiem mieszkańców, do którego dla dobrego piechura wymaga się 30 minut drogi, i więcej!... Musimy przyznać, że miasto Chojnice, znajduje się w najlepszych warunkach finansowych na całe województwo pomorskie, zatem oszczędności idące w tym kierunku są zupełnie nie aktualne, tem bardziej, że park wewnątrz miasta, jest dla mieszkańców przybytkiem kulturalnym i zdrowotnym. Zatem apelujemy do naszych ojców miasta, aby zajęli się wreszcie wykończeniem parku a zapiszą się złotemi zgłoskami w pamięci wdzięcznych Chojniczan.

Nie wolno spać na wozie! Pewnemu kmiotkowi, powracającemu w „szturmie" wozikiem do domu, zachciało się spać — i zasnął snem twardym! Tymczasem koń nie przeczuwając nic złego, przechodził ze swym panem śpiącym, pod mostem kolejowym. Nagle nadjechała lokomotywa i spłoszony koń nawrócił wozikiem na miejscu i jazda do miasta z powrotem, ze swym panem, robiąc panikę na ulicy. Znalazł się jednak bohater, który nie zważając na własne niebezpieczeństwo zatrzymał rozhukanego konia wraz z rozpaczonym gospodarzem, który blady już i bezsilny siedział na swym woziku, oczekując śmierci lub zbawienia Nadmienić należy, że w tym miejscu zdarzył się podobny wypadek adw. p. Bekoskiemu.

Nowa placówka handlowa. Długoletni kierownik firmy „Wł. Juljusz Schreiber" p. Borzyszkowski, otwiera z dniem 1 kwietnia skład bławatny oraz konfekcji damskiej i męskiej Nowej placówce polskiej „Szczęść Boże"!

Czyżby przyjazd min. spraw wewnętrznych Składkowskiego? Zdarzenie zaiste niecodzienne, z czwartku na piątek ub. tygodnia, brygada zamiataczy ulic, złożona z około 20 robotników, czyściła z nadzwyczajnym pospiechem ulice i chodniki miasta, nawet przy zgaszonych latarniach. Praca szło szybko i sprawnie. Czyżby władze miejskie spodziewały się nagłej wizyty min. spraw wewnętrznych p. gen. Składkowskiego?!

Z klubu żeglarskiego. Miejscowy klub żeglarski, który wyróżnia się zaszczytnie w kronice sportu wodnego, urządza w bież. roku kilka regat lokalnych, zaś w połowie lata wielkie regaty o mistrzostwo Polski. Nadmienić wypada, iż celem wyszkolenia swych członków oraz zwolenników sportu wodnego w pływaniu, klub sprowadza z początkiem sezonu specjalnego trenera, który rozpocznie kurs pływania dla amatorów tego sportu.

Sprostowanie. W numerze 69 „Dziennika Bydgoskiego" w koresp. z Chojnic, zaszedł błąd drukarski, zamiast wyrażenia „Pan Stan. Żelazny, **prokurent** przy sądzie okręgowym", powinno być p. Stan. Żelazny, **prokurator,** przy sądzie okręgowym w Chojnicach.

Tczew.

Wakujące posady w Tczewie Oddział Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy ogłasza nast. wolne posady: 10 blacharzy do łuszczarni ryżu, 10 robotników do Zajączkowa, 2 murarzy, starszego człowieka do bydła, dojarza i pomocnika.

Tajemnicze znikanie mięsa w rzeźni miejskiej. Od pewnego czasu w rzeźni miejskiej w jakiś tajemniczy sposób ginie mięso. Zdarzyło się, iż w ub. środę znów zginęło około 100 funtów mięsa. Policja zarządziła natychmiastową rewizję mieszkania czeladnika rzeźnickiego M. zatrudnionego stale w rzeźni. Mięso się znalazło i wróciło do składu.

Niebezpieczne kumanie się z obcymi. Na drodze do Tczewa pewna gospodyni z Małżewa, idąc po sprawunki do miasta, prosiła jadącego w stronę Tczewa właściciela furmanki, aby zabrał ją ze sobą. W drodze napatoczyła się jeszcze jakaś kobiecina, którą usłużny gospodarz również zabrał. Po przybyciu do miasta, jedna i druga podziękowawszy za przewiezienie ich, rozeszły się. Nagle powstał rwetes; okazało się, iż gospodyni z Małżewa zginęło 35 zł, które prawdopodobnie zabrała ta druga. Szkodę spostrzegła po niewczasie, gdyż towarzyszka podróży już zwiała.

Kradzież. W pobliskim Rożentalu (pow. tczewski), dokonano kradzieży u kupca p. Grzeszkiewicza, krzywdząc go na 400 zł. w towarach Policja jest już na tropie opryszków.

Wypadek, który zanotowano w tych dniach na Czyżykowie daje pojęcie o zdegenerowaniu naszych młodocianych latorośli. Młody chłopak, niewiadomo czy z głupoty, czy też z namowy starszych urwisów, naznosił słomy i siana pod parkan i zapalił. Dzięki przechodniom zauważono pożar, który bez alarmowania straży ogniowej w zarodku ugaszono. Chłopaka ukarali rodzice.

Walne roczne zebranie tczewskiego Banku Ludowego. W ub. wtorek odbyło się w salce Banku Ludowego walne zebranie członków tej instytucji. Zagaił obrady i przewodniczył prezes rady nadzorczej p. Maciejewski. Dyrektorem banku jest p. Wudarski, który przedstawił sprawozdanie za rok ubiegły. Wkłady członków, których w roku 1926 było 213, w roku 1927 — 320, a dziś 370 z wkładami 83.000 zł, z każdym miesiącem się podnoszą. Obrót z r. ub. wynosił 25.000.000 zł. Bank Ludowy pozostaje w łączności z Bankiem Rolnym od którego otrzymał kredyt w wysokości 200.000 zł, jak również z Bankiem Polskim od którego otrzymał 50.000 zł. Ogólne zyski wynoszą 4.184,01 zł, które rozdzielono nast. 6 proc. na dywidendy członków, 25 proc. na fundusz waloryzacyjny, 500 zł do dyspozycji rady, a resztę na nieprzewidziane wydatki. W miejsce ustępujących trzech członków rady wybrano pp. Spika, Grabowskiego i Chmielewskiego.

Nowy związek niemiecki. W gospodzie niemieckiej (Herberge zur Heimat?) zebrali się fabrykanci, kupcy i rzemieślnicy niemcy, dla omówienia spraw swoich i zorganizowania związku gospodarczego (Wirtschaftsverband städtischer Berufe). Przewodniczył obradom p. Steinbrück, kupiec tut., referował dr. Ptok z Bydgoszczy. Wybrano zarząd tymczasowy nowozorganizowanego związku w nast. składzie: prezes — Willy Hein, fabrykant, Bruno Zuch — wiceprezes, piekarz, p. Jankau — kasjer, dyrektor (Vereinsbanku) Martin — sekretarz i Ludwik Hofmeister, studniarz jego zastępcą oraz dwóch ławników pp. Lietza (Muscata) i Brücka, właściciela nieruchomości na Nowym Mieście.

Śmiertelny wypadek. Na dworcowej stacji towarowej 30-toletniemu woźnicy Brandtowi z firmy Hein i synowie w Tczewie obciął w ruch puszczony wagon prawą nogę. Nieszczęśliwego pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

Złodziej — w opałach. W nocy z piątku na sobotę przy ul. Pocztowej przedsiębiorczy jakiś złodziejaszek, wydusił wielką szybę wystawową w składzie konfekcji męskiej kupca Hirschfelda i wyciągnął sporą ilość wystawowych ubrań, na szczęście nadszedł jakiś przechodzień, który zaalarmował policję. Złodziej ratował się ucieczką.

Z Grudziądza.

Z rady miejskiej. W poniedziałek, dn. 26 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem adw. p. Szychowskiego, protokół pisał z urzędu p. Śliwa.

Posiedzenie było jawne, krótkie, a radni stawili się nielicznie. Za to audytorjum było bardzo dobrze obsadzone, bowiem spodziewano się gorących obrad w sprawie aresztowań z Kasy głównej i t. d.

Najpierw p. prezydent Włodek odebrał przysięgę od nowowybranych radców i to pp. Ruchniewicza, Klimka, Nowakowskiego i Witkowskiego.

P. przewodniczący oznajmił, iż wpłynęły dwie interpelacje i to jedna w sprawie p. Szagyła a druga dotyczy biura meldunkowego. Porządek obrad przyjęto — protokół z poprzedniego posiedzenia odczytał p. Śliwa. Radny dyr. Andrzejewski zareferował sprawę zaciągnięcia pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 250.000 dolarów, które mają być zużyte na inwestycje miejskie, aby tem samem dać pracę bezrobotnym.

W dyskusji zabierali głos pp. radni: Lewandowski, Sporny, Weiss, Kurzyński. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę a na jakie cele będzie ona zużyta ustali rada miejska. Następnie radny p. Szumski zareferował sprawę wniosku firmy Pe-Pe-Ge o zwolnienie ich z podatku komunalnego od fabrykatów wytwarzanych w nowo powstałych oddziałach fabrycznych na przeciąg 2 lat, albo też obniżenie odpowiednio ceny sprzedaży za grunt pod rozszerzenie fabryki.

Były różne wnioski. przeszedł większością wniosek radnego p. dyr. Kwaśniewskiego, że magistrat oddaje Pe-Pe-Ge grunt ten, 56 tys. mtr. za cenę 112 tyś. zł, o ile zaraz zapłacą, a o ile w ciągu roku, to firma zapłaci 125 tys. zł. Zdecydować musi się Pe-Pe-Ge w 4 tygodniach po zawiadomieniu przez magistrat.

Tak więc klub Ch. D. zrobił bardzo dobre pociągnięcie, które bardzo korzystnie odbiło się w całej radzie, z czego się doprawdy cieszyć trzeba.

Co do interpelacji wyżej podanych , to załatwiono spokojnie bez wielkiego chałasu pierwszą, że za p. Szczygła złożył p. Dübel z Montaw gwarancję na 25 tyś. zł a co do drugiej sprawy, to magistrat sprawę zbada i da na przyszłem zebraniu wyczerpującą odpowiedź.

Z „Sokoła" I. Drugie zebranie zarządu gniazda I. odbyło się w ub. środę, dnia 21 bm. w lokalu p. Jana Kellasa, które zagaił i przewodniczył prezes p. Wincenty Banaszak. Jako nowych członków przyjęto do „Sokoła" pp. dr. Otona Koppla, dyr. Kwaśniewskiego, kupca Józefa Andrzejewskiego, Józefa Nadolskiego i Wł. Zielińskiego. Uchwalono zwołać zebranie plenarne na dzień 28 bm., o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Kellasa, na którem odbędzie się lustracja gniazda z działu administracyjnego, z działu technicznego odbędzie się lustracja gniazda na ćwiczni gimnazjum klasycznego, odbędzie się przegląd dla młodzieży męskiej w środę, dnia 28 bm., o godz. 7 wieczorem, t. j. godzinę przed zebraniem Naczelnik p. Bączyński apeluje do rodziców, szczególnie do członków „Sokoła", aby swą młodzież posyłali do „Sokoła". Do kokomisji kulturalno-oświatowej wybrano p. Florjana Federskiego — przewodniczącym, członkami pp. prof. Odyję, p. Kunza, Skowrońskiego i Piotrowskiego. Ci sami panowie należą do komisji propagandowej, która rozpocznie propagandę, aby gniazdo podnieść na tę wyżynę, jak to było za prezesury p. dyr. Wł. Samolińskiego w r. 1921—22. Przewodniczącym komisji skarbowo-gospodarczej jest skarbnik p. Cholewski a członkami pp. Misiek, Leon Jankowski i inni. Sprawozdanie kasowe z zabawy oddziału mandolinistów zdał przewodniczący tego oddziału p. Drzewuszewski. Uchwalono urządzić wycieczkę ranną w II. święto Wielkanocne do Rudnika. Zbiórka o godz. 7 rano na pl. 23-go Stycznia (przy ul. Toruńskiej). W tej wycieczce biorą udział wszystkie oddziały, a więc i oddział mandolinistów. W serdecznych słowach pożegnał p. Banaszak wyjeżdżającego do Poznania na stałe (za chlebem) gorliwego członka p. Drzewuszewskiego. który jako naczelnik z poświęceniem pracował. Zebranie uczciło go przez powstanie z miejsca.

Rozprawa o morderstwo w Sądzie Okręgowym w Starogardzie.

Odbyła się w Sądzie Okręgowym w Starogardzie sensacyjna rozprawa o morderstwo.

Przewodniczył na rozprawie sędzia p. Halpern, oskarżał prokurator p. Mantel, bronił mecenas p. Stankiewicz.

Oskarżony Miotk dopuścił się zabójstwa podczas zabawy tanecznej w Kasperusie. Było to już bardzo dawno temu, bo... prawie trzy lata.

Zeznania kilkunastu świadków, zgodnie zmierzają ku temu, że zabójca śp. Marksa, strażnika leśnego, jest Miotk, nie potrafią jednakże ściślej sprecyzować w jaki sposób nastąpił sam fakt tego krwawego czynu.

Św. Pawłowski mówił: Była zabawa, tańczyliśmy, w przerwie siedliśmy razem z oskarżonym na ławie. Wszedł śp. Marks, zaczęli się sprzeczać. Marks wstał i zaczął mówić podniesionym głosem do Miotka, zaczęli się kłócić. Po pewnym czasie poszli na dwór, ażeby się bić (rodzaj pojedynku na pięści). Podczas drugiej przerwy w tańcach nadleciał śp. Marks. krzycząc, że umiera. Poczem padł na ziemię cały krwią zalany.

Znawca sądowy, lekarz powiatowy p. dr Gaszkowski zeznał pod przysięgą następujące okoliczności: Myśmy stwierdzili ranę na kończynach dolnych, na udach i na kolanie, dwie rany na skroni i jedną najpoważniejszą w klatkę piersiową Płuco lewe było przecięte b. głęboko. Rana ta otworzyła drogę krwi na zewnątrz. Rana była zadana ostrem narzędziem. Uderzenie musiało nastąpić z wielką siłą, ponieważ zostały przecięte żebra. Bezpośrednią przyczyną śmierci była rana, zadana w klatkę piersiową.

Przewodniczący: Jak pan tłomaczy tę większą ilość ran?

P. dr. Gaszkowski: Prawdopodobnie oskarżony chciał się pozbyć napastnika. Rany lżejsze musiały być wpierw zadane.

Mec. Stankiewicz: Czy zaistniał w owym krwawym momencie u oskarżonego stan zamroczenia?

P. dr. Gaszkowski: Przypuszczam: że stan zamroczenia tu nie zaistniał, albowiem oskarżony miał dobrą pamięć, wobec czego par. 51 nie będzie można tu zastosować.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, między innemi: św. Neumanna, Ruszkiewicza, Barbarczyka, Malotka Helmuta i Jastrzembskiego zabrał głos prokurator p. Mantel, który wniósł o ukaranie oskarżonego z par. 262 k. kar. na 4 lata więzienia.

Po przemówieniu prokuratora p. Mantla, zabiera głos obrońca prywatny p. mec. Stankiewiecz, wnosząc o uwolnienie oskarżonego, ponieważ takowy zabił w obronie własnego życia.

Śp Marks spowodował sobie sam śmierć przez sprowokowanie bijatyki i przez znęcanie się nad słabszym Miotkiem Zdaniem p. mec. Stankiewicza ,zachodzi tu klasyczny wypadek obrony koniecznej.

Sąd skazał oskarżonego Miotka, uwzględniając okoliczności łagodzące, na 1 rok i 3 miesiące więzienia, z policzeniem 6 miesięcznego aresztu śledczego.

* * *

„Neues Wiener Journal“ donosi o następującej rozprawie sądowej:

Staje oskarżony robotnik kolejowy, emeryt Scheirich. Rozwiedzionej ze sobą żonie ma płacić alimenta 50 szylingów (65 zł) miesięcznie. Nie czyni jednak tego regularnie, zalega z wypłatą i dlatego żona domaga się sądowego ukarania go za tę opieszałość.

Scheirich usprawiedliwia się, że pobiera zaledwie 350 szylingów (440 zł) miesięcznej emerytury. Jest to tak mało, że nawet samotny jak on człowiek, jeśli ma pewne wymagania kulturalne, z biedą tylko z tych pieniędzy utrzymać się może. To jest powodem nieregularnego wypłacania alimentów.

Sędzia uwzględnił obronę oskarżonego i uniewinnił go, z tem że z 350 szyling. miesięcznie robotnik, choćby samotny, nawet przy skromnych wymaganiach ledwo wyżyć może. Zarzut, że do obiadu wypija szklankę wina i wypala cygaro jest bezprzedmiotowy, ponieważ wino i cygaro choć nie są niezbędne, należą jednak do tych rzeczy, które po pracowicie spędzonym żywocie robotnikowi na starość się należą.

Tu zaznaczamy, że życie w Wiedniu na ogół nie jest droższe niż w Bydgoszczy.

Biedny polski robotniku! Kiedyż i Ty będzież miał tę „niewystarczającą“ do życia emeryturę 440 zł miesięcznie — i kiedyż powstanie sędzia, który zawyrokuje, że po pracowicie spędzonem życiu należy Ci się na stare lata ta szklanka wina i cygaro!

B.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 29 marca 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Eustachego op., Cyryla d. m.
Jutro: Kwiryna m., Anieli wd.
Wschód słońca: godz. 5,44.
Zachód słońca: godz. 18,27.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 26. III. 28. do poniedziałku 2. IV. 28. dyżurują:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141 otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór Telefon 1739.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10--4, w niedzielę od 11—2-giej. Obecnie w Muzeum **wystawa zbiorowa akwarel Anny Römerowej z Inflant.**

TEATR MIEJSKI.

Dziś na afiszu największy szlagier bieżącego sezonu czarowna **„Księżna cyrkówka“** Kalmana.

W sobotę premjera najnowszej operetki Waltera Kolla p. t. **„Tylko my“.**

W niedzielę po południu po raz ostatni **„Marja Stuart“.**

Niebywałą atrakcją naszych milusińskich będzie piękna baśń fantastyczna z tysiąca i jednej nocy pióra **Kr. Stasickiego** p. t. **„Czarnoksiężnik Szajbar“.** W baśni tej gra niemal cały zespół pod reżyserją K. Koreckiego.

— **„Stabat Mater“ w Teatrze Miejskim.** W czwartek Wielkiego Tygodnia odbędzie się wielki koncert Religijny z gościnnym występem solistów opery warszawskiej i przy udziale chórów i orkiestry Bydgoskiego Konserwatorjum pod batutą dyr Winterfelda. W programie „Stabat Mater“ Rossini'ego i VI. Symfonja Czajkowskiego. Bilety zamawiać można w kasie teatru.

— **Otwarcie interesów w ostatnią niedzielę przed świętami Wielkanocnemi.** Miejski Urząd Policyjny podaje do publicznej wiadomości, iż według ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu praca w sklepach handlowych w ostatnią niedzielę przed świętami Wielkanocnemi jest dozwolona i to od godziny 1-ej w południe do 6-ej wieczorem.

— **W kościele Klarysek** — odbędzie się dziś, w czwartek, z powodu choroby prelegenta **zwykłe tylko** błogosławieństwo.

Międzynarod. rajd samochodowy przez Bydgoszcz.

W jutrzejszy piątek przejeżdżają przez Bydgoszcz uczestnicy wielkiego międzynarodowego rajdu, zorganizowanego przez ADAC. (Niemiecki Automobilklub). Rajd rozpoczął się dnia 25 marca br. w Kolonji i prowadzi etapami dziennemi poprzez Niemcy do Gdańska, dokąd przybyto wczoraj (w środę) wieczorem. 29-ty jest jedynym dniem spoczynku, w którym motocykliści są gośćmi Gdańskiego senatu i Automobilklubu. Jutro rano następuje wyjazd **przez Bydgoszcz i Poznań do Wrocławia.** Następny etap dzienny kończy się w Krakowie, skąd uczestnicy udają się do Budapesztu, dalej do Wiednia i stąd przez Pragę czeską do celu, do pięknego Drezna.

W tej poważnej imprezie bierze udział **około 150 jeźdźców,** wśród których zobaczymy najpoważniejszych asów motocyklizmu. Jak donoszą, jako **jedyna pani,** która się poddaje tej próbie, uczestniczy pani Hani Köhlerówna **wielokrotna mistrzyni świata.** Do rajdu zgłoszono **123 maszyn bez i 23 z przyczepkami,** pochodzących z najpoważniejszych fabryk.

Ta myśl propagowania sportu motocyklowego znalazła zrozumienie i poparcie u rządów polskiego, węgierskiego, czeskiego i austrjackiego i narodowych organizacyj sportowych. Radjo krakowskie nadawać będzie po przybyciu jeźdźców, to znaczy pojutrze dnia 31 marca o godz. 9-tej wieczorem specjalny komunikat o dotychczasowym przebiegu rajdu.

Bydgoska placówka kontrolna, której gospodarzami będzie tutejsza filja Automobilklubu z klubem motocyklistów i Dowództwo 8-go Dyonu znajduje się **u wylotu ul. Gdańskiej w pobliżu Szkoły Oficerskiej,** gdzie obok uroczystego przyjęcia jeźdźców czekać będzie obficie zaopatrzony bufet. Samochód komandorski przybędzie o godz. 7,30 rano, gdy tymczasem start klasy B (grupa 1 znak rozpoznawczy biała opaska na ramieniu, motocykle bez przyczepek do 250 cm.³ i z przyczepkami do 600 cm.³) nastąpi o godz. 9-tej rano. 30 minut później wyrusza klasa C (grupa 2, bez przyczepki powyżej 250 cm.³, z przyczepkami powyżej 600 cm.³), znak rozpoznawczy żółta opaska. O godz. 11-tej wyrusza samochód końcowy oznaczony literą D, który nietylko zamyka pochód, ale i rzadką w naszem mieście imprezę.

O wyniku rajdu napiszemy później.

Referat
„Sytuacja polityczna Polski po wyborach“

wygłosi na walnym zjeździe okręgowym Chrz. Demokracji (1. 4. br. w „Ognisku“) **adwokat**

P. Bittner, poseł na Sejm z m. st. Warszawy.

Członkowie Ch. D., którzy nie są delegatami, mogą brać udział w zjeździe, w charakterze gości, po wylegitymowaniu się.

Członkowie Ch. Z. Z., P. Z. K., Związku Inwalidów i Związku Niższych Pocztowców dopuszczeni będą do zjazdu w charakterze po okazaniu legitymacji związkowej.

Zarząd okręgowy.

— **Poranek muzyczno-deklamacyjny ku czci poetów kujawskich Jana Kasprowicza i Stanisława Przybyszewskiego** odbędzie się w niedzielę dnia 1 kwietnia o godzinie 11 i pół w auli gimn. im. M. Kopernika (przy pl. Kochanowskiego). Doborowy i starannie przygotowany program da słuchaczom kilka miłych chwil i przypomni społeczeństwu tych dwóch niedawno zmarłych mistrzów słowa polskiego, których nazwiska stały się chlubą nietylko polskiej, ale i światowej literatury. Na obchód ten zaprasza dyrekcja gimnazjum przedstawicieli władz, organizacyj, towarzystw, instytucyj naukowych, społeczeństwa i wszystkich, którzy interesują się rozwojem naszej rodzimej kultury. **Wstęp bezpłatny.**

— **Konferencja wywiadowcza w Szkole Wydziałowej Męskiej.** W poniedziałek dnia 2 kwietnia br. o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się konferencja wywiadowcza w Szkole Wydziałowej Męskiej. Konferencja ta jest wielkiej doniosłości, gdyż decyduje często o promocji uczniów. Rodzice i opiekunowie zechcą zatem przybyć jak najliczniej celem poinformowania się o postępach swoich wychowanków.

— **Konferencja wywiadowcza w Miejskiej Szkole Handlowej** odbędzie się w piątek dn. 30 bm. od godziny 6 do 7 wieczorem w gmachu Szkolnym Jagiellońska 24, gdzie rodzicom i opiekunom udzieli się informacyj o zachowaniu i postępach młodzieży.

— **Konferencja wywiadowcza w Gimnazjum Humanistycznem.** W sobotę, dnia 31 marca br. o godzinie 4-ej popołudniu odbędzie się w Państwowem Gimnazjum Humanistycznem przy ul. Grodzkiej 10-11 konferencja wywiadowcza, celem poinformowania rodziców lub opiekunów uczniów tutejszego zakładu o postępach w nauce i sprawowaniu się, za okres III roku szkolnego.

— **Konferencja wywiadowcza w Gimnazjum Klasycznem.** Dyrekcja Państwowego gimnazjum klas. przy pl. Wolności podaje do wiadomości, że w poniedziałek dnia 2 kwietnia rb. od godziny 5—6 po południu odbędzie się konferencja wywiadowcza, w której pp. profesorowie udzielać będą rodzicom informacyj, dot. sprawowania się i postępów uczniów w nauce.

— **Pogoda.** Jak to wczoraj przewidywaliśmy — niebo rozpłakało się nad nami i lekkim deszczem zrosiło nam ziemę; powietrze jednak jest łagodne i ciepłe. Chmury w dalszym ciągu zasnuwają niebo i przypuszczalnie będziemy mieli jeszcze deszcz.

— **Wyjaśnienie.** W notatce p. t. „Oszust, podający się za adwokata“. podanej w kronice miejscowej podaliśmy nazwisko oszusta Henryka Trębińskiego. Przedstawiciel firmy Wilczyński w Łodzi i „Ekspress“ w Poznaniu p. Henryk Trembiński w Bydgoszczy prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, że nie jest identyczny z osobą, podaną w tej notatce.

— **S. M. P. „Promyk“** przy kościele św. Trójcy urządza ku czci Matki Boskiej wspaniałą **wieczornicę** w niedzielę 1 kwietnia o godz. 7-mej w sali Patzera ul. św. Trójcy 10. W programie sztuka religijna w 4 aktach p. t. **„Dwie matki“.** Piękny ten dramat przedstawia cudowną opiekę Matki Boskiej nad swojemi czcicielkami, które się z ufnością do Niej uciekają. Bilety są jeszcze do nabycia w kasie parafjalnej św. Trójcy i w niedzielę po wszystkich nabożeństwach w biurze parafjalnem. Na powyższą wieczornicę jak najuprzejmiej zaprasza Rodziców i sympatyków S. M. P. Komitet.

— **Kino dla młodzieży szkolnej.** Szkoła Wydz. Męska urządza przedstawienia kinowe w sobotę, 31 bm. począwszy z następującym programem:

1. Paryż współczesny i historyczny.
2. Rabusie morza.
3. Pat i Patachon.

Sobota o godz. 2,30 szkoły powsz. wst. 15 gr; o godz. 4 młodzież żeńska wst. 20 gr; o godz. 5,45 wydz. męska wst. 20 gr.

Niedziela o godz. 2,30 niższe klasy szkół średnich wst. 20 gr; o godzinie 4 wyższe klasy szkół średnich wst. 20 gr; o godzinie 5,45 wyższe klasy gimnazjalne wst. 30 gr.

— **Przedstawienie amatorskie Tow. Powstańców i Wojaków-Szwederowo w Strzelnicy.** W niedzielę dnia 1 kwietnia o godz 6-tej wieczorem urządza Tow. Powst. i Woj. Szwederowo w Strzelnicy przedstawienie amatorskie, wystawiając dwie sztuki: „Ulicznik warszawski“ w 1 akcie i „Przybłęda“ w 2 aktach. Oprócz tego inne niespodzianki. Wstęp od 30 groszy do 1 złotego. Czysty dochód na bibljotekę Towarzystwa.

„Z zagadnień wychowania moralnego“.

Pod powyższym tytułem, szczególnie aktualnym w czasach obecnych, — kiedy rozprężenie etyczne wśród naszej młodzieży zagraża podstawom naszego bytu społecznego, wygłosi w dniu 30 bm. o godz. 7,30 wieczór w sali Domu Katolickiego przy Farze (wejście z ul. Grodzkiej) — pani **Zofja Rzepecka,** przewodnicząca Kat. Związku Polek, znana prelegentka i działaczka na polu społecznem. Nie wątpimy, że wykład ten zgromadzi nietylko członkinie Czytelni dla Kobiet, ale liczne szeregi kobiet, interesujących się zagadnieniami wychowania w duchu nowoczesnym, a przecież opartemi na niezniszczalnych zasadach katolickich prawdziwej moralności.

Zarząd Czytelni dla Kobiet.

— **Znowu przejechany przez samochód.** Dnia 28 bm. o godz. 17 na ulicy Bocianowo przejechano samochodem nr. P. Z. 10749, kierowanym przez szofera Neukampfa Fr. zamieszk. przy ulicy Promenada 1, 6-letniego chłopca Józefa Turchalskiego, zamieszk. przy ul. Kaszubskiej 13, który doznał złamania nogi. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy. Kto ponosi winę, narazie nieustalono.

— **Ujęto** 2 włamywaczy.

— **Przybłąkany pies.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkanego psa (wilka). Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

— **Z targu.** Płacono następujące ceny: Masło 2,80—3,00 zł; jaja 2,50; twarog 0,50 do 0,60; ser tylżycki 2,00—2,50; jabłka 0,60 do 1.— zł; kapusta 0,20—0,25; gęsi 10—12,00; indyki 10—14,00; gołębie 1,50—2,00; wieprzowina 1,20—1,30; wołowina 1,50; cielęcina 1,30; skopowina 1,10—,120; szczupaki 2,00 do 2,50 zł.

Marsz z Osielska do Bydgoszczy.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków Osielsko urządza w niedzielę, dnia 1 kwietnia br. o godzinie 12-tej marsz 8 klm. z Osielska do Bydgoszczy, celem wyrobienia sobie zawodników do przyszłych zawodów, meta z ulicy Gdańskiej na Plac Wolności, gdzie nastąpi wręczenie nagród zawodnikom w mieszkaniu p. architekta Grodzkiego, prezesa obwodowego.

Kronika artystyczna.

Koncert na rzecz wdów i sierót po urzędnikach kolejowych.

W niedzielę, dnia 25 marca br. zgromadziła się w sali Strzelnicy liczna publiczność, celem wysłuchania koncertu, urządzonego staraniem pani Cholewo-Czekierskiej z współudziałem pani Miedziszewskiej-Grigorjew (akompanjament do śpiewu solowego), pani prof. Ireny Kurpiszówny (fortepjan), pana prof. Jerzego Stefana (skrzypce) i chóru męskiego pracowników kolejowych, pod laseczką pana nauczyciela Czesława Kabacińskiego. Fortepjan Blüthnera użyczyła firma Sommerfeld.

Wzniosły cel urządzonej imprezy oraz artystyczne wykonanie obfitego programu, w którego skład weszły utwory wysoko wartościowe, przyniosły komitetowi i wykonawcom szczere uznanie ze strony licznych, chętnie słuchających gości. Pani Cholewo-Czekierska, posiadając śliczny, modulacyjny głos (sopran), odśpiewała przy doskonałym akompanjamencie pani Miedziszewskiej szereg arji i pieśni. Oklaskiwano ją owacyjnie zwłaszcza dlatego, że umiała każdy utwór wykonać z artystycznym wyrazem, deklamacyjnie, stosując dykcję racjonalnie. Pogodny wyraz twarzy i szczodrobliwość, z jaką darzyła naddatkami. spowodowały nastrój przyjemny, swojski. Jej śpiew budził radość i zadowolenie.

Pani Kurpiszówna grała Chopina Walc as-dur. Nocturn fis-mol i Liszta piękną Rhapsodję VI. P. Kurpiszówna wykazała znowu swój piękny talent. P. K. rokującej najlepsze nadzieje na przyszłość, życzymy, aby doszła do wyżyn, jakie nęcą każdą duszę artystyczną, jak powiada Kasprowicz: „móc wyrazić się na swój sposób, z największą łatwością i swobodą“.

Pan prof. Jerzy Stefan opanowuje całe skrzypce z techniką brawurową. Grać potężny koncert Brucha na pamięć, to nie mała rzecz. Grał, śpiewająco przepiękne Adagio, jak skrzypek, występujący na estradach światowych. Pan prof. Stefan zasługuje na najwyższe uznanie, tem więcej, że jest artystą skromnym, bezpretensjonalnym. Zainterpretował Wieniawskiego i Sarasatego taksamo z wspaniałą techniką i wysoko wartościowem ujęciem duchowem, do czego przyczyniła się niepoślednio i akompanjatorka, p. Kurpiszówna.

Chór pracowników kolejowych śpiewa z uwagą i dyscypliną. P. dyrygent Kabaciński bardzo dobrze kieruje chórem i niewątpliwie postawi zespół pilnie uczęszczających na lekcje śpiewaków na najwyższym szczeblu. Niedzielny występ przyniósł chórowi piękne laury, można zatem sięgać po większe. **Małecki.**

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś poraz ostatni **„Rozpętane żywioły“**, dramat ilustrujący walkę z wylewem rzeki. Jutro **„Wieża miłości“** z słynnym amerykańskim artystą Barimore w roli Don Juana.

NOWOŚCI Dziś premjera wielkiego arcydzieła polskiej produkcji p. t. „Przeznaczenie“, dramat według powieści Belmonta.

MARYSIENKA. Pełnowartościowy silny dramat p. t. **„Za krew braci“**, zainteresował publiczność. Zwarty scenarjusz, dynamika ruchu, stylowa oprawa dekoracyjna w połączeniu z osobliwą grą, wśród której jaśnieje **Liljana Gish**, tworzą takie widowisko, które właśnie musi się spodobać.

CORSO: „Cowboy we fraku“.

Co zdziałał komitet rozbudowy miasta Bydgoszczy.

Rozwiązanie kwestji mieszkaniowej w miastach naszych jest sprawą palącą, to też powołane zostały specjalne komitety, których zadaniem jest złagodzić głód mieszkaniowy przez odpowiednią rozbudowę miast...

Czynności komitetów podzielone zostały na cztery działy: dział terenowy, dział kredytowy, dział budowlany i dział ogólny. Wyniki prac w tych działach przedstawiają się za rok ubiegły jak następuje:

Dział terenowy, który obejmuje sprawy dot. uzyskania drogą ustawy gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta, w szczególności pod budowę domów mieszkalnych i użyteczności publicznych.

Zabiegi komitetu, w powyższym celu czynione od roku 1925 u odnośnych władz, zostały zawieszone do czasu wygotowania planu rozbudowy miasta, który jest w opracowaniu i będzie gotów w połowie roku 1928.

Nadmienić wypada, że zestawia się dokładny spis z pomiarami i plan wolnych parcel, należących do gminy, jest w posiadaniu komitetu, a spis niezabudowanych parcel osób prywatnych zestawia się.

Niezależnie od pierwszego wyjątkowo został gminie przyznany grunt państwowy pod rozszerzenie ulicy Babia Wieś, co umożliwiło ulicę tę stosownie do ustalonej linji regulacyjnej rozbudować.

Z gruntów miejskich przydzielono osobom prywatnym 42 parcele w różnych dzielnicach miasta pod budowę domów mieszkalnych, na warunkach ustalonych w statucie, specjalnie w tym celu wydanym.

Dział kredytowy. Kontyngent kredytów budowlanych został ustalony przez rząd na rok 1927 na sumę 1.573.635,24 zł.

Przez Komitet Rozbudowy załatwiono przychylnie 39 wniosków o kredyt na remonty, do przebudówki, nadbudówki oraz budowę nowych domów mieszkalnych (z tego 1 na wniosek gminy, reszta prywatne) na łączną sumę 2.405.785 zł oraz pozostałe z roku 1926 cztery wnioski, na które wówczas nie było pokrycia, na łączną sumę 79.000 zł. Ogółem więc 2.484.785 zł.

Wszelkie wnioski o kredyt z kontyngentów na rok 1927 przekazano do Banku Gospodarstwa Krajowego. Część tych wniosków została już obecnie uwzględniona przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Jak z powyższego zestawienia wynika, przyznany dla Bydgoszczy kontyngent nie wystarczy. To też Komitet odniósł się do Ministerstwa Skarbu o podwyższenie kontyngentu do sumy 2.500.000 zł, aby móc zapotrzebowanie zaspokoić. Niestety, Ministerstwo Skarbu odpowiedziało, że kredytu ponad kwotę 1.573.635,24 zł podnieść nie może.

Do działu budowlanego należy zakres prac inwestycyjnych, mających na celu zwiększenie liczby lokali mieszkalnych, bądź przez budowę nowych domów mieszkalnych, lub też przebudowy, nadbudowy i dobudowy.

W danym sezonie budowlanym rozpoczęto i wykończono następujące budowle mieszkalne:

Przez magistrat: II blok domu przy ulicy Babia Wieś — razem 40 mieszkań 1, 2 i 3 pokojowych z kuchniami, przyczem rozszerzono ulicę tę do przepisanej szerokości; 3 domy bliźniacze przy ulicy Płockiej na Bielawkach — każdy o czterech mieszkaniach dwu pokojowych z kuchniami; 5 baraków mieszkalnych przy ulicy Leśnej na Bielawkach, każdy o czterech mieszkaniach jedno pokojowych z kuchniami.

Zaczęto i wyprowadzono pod dach: Dom starców przy ulicy Grudziądzkiej dla ca. 80 starców (25 ubikacyj mieszkalnych z przynależnościami i kancelarją oraz jedno mieszkanie trzy-pokojowe dla kierownika); dom mieszkalny na terenie stacji wodociągowej przy szosie Gdańskiej o czterech mieszkaniach dwu pokojowych z kuchniami; 3 baraki przy ulicy Leśnej — razem 12 mieszkań jedno-pokojowych z kuchniami; 3 baraki przy uli y Toruńskiej — 24 mieszkań jedno pokojowych z kuchniami.

Równocześnie z miejskiemi robotami budowlanemi prowadzono prace nad budową domów mieszkalnych przez osoby prywatne i instytucje społeczne, którym Komitet udzielił różnego rodzaju poparcia. Na podobne prace wydała policja budowlana ogółem 249 zezwoleń, z których było: 40 zezwoleń na budowę „nowych" budynków mieszkalnych, mieszczących w sobie 87 mieszkań; z tych 8 budynków, mieszczących w sobie 11 mieszkań 2—5 pokojowych z kuchniami już ukończono, rozpoczęto zaś budowę 20 budynków; następnie wydano 8 zezwoleń na „dobudowę" budynków mieszkalnych oraz 29 zezwoleń na „przebudowę" różnych budynków niemieszkalnych na mieszkania.

Dział ogólny obejmuje prace związane z administracją i organizacją biura Komitetu, opracowaniem budżetu, preliminarza, komunikatów i sprawozdań na posiedzenia Komitetu, oraz wszelkich innych spraw, związanych z prowadzeniem biura.

Działalność Komitetu głównie zależną jest od przyznania kredytów. W rezultacie starań Komitetu w r. 1927, oddano do użytku przez gminę: 28 mieszkań jednopokojowych z kuchnią, 17 dwupokojowych z kuchnią i 27 trzypokojowych z kuchnią.

Przez osoby prywatne oddano ogółem 120 mieszkań.

Rok ubiegły zatem przyniósł znaczne wzmożenie się ruchu budowlanego w stosunku do lat poprzednich. Jednakowoż przy istniejącym głodzie mieszkaniowym, cała dotychczasowa akcja budowlana nie może być uważana za wystarczającą. Komitet Rozbudowy Miasta, który w roku ubiegłym pracował z wielkim wysiłkiem, niewątpliwie w tym roku wystąpi z szerszym jeszcze planem rozbudowy, ażeby tę palącą kwestję mieszkaniową rozwiązać jaknajpomyślniej.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Statystyka zarobków.

Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lutego br. obowiązani są właściciele lub kierownicy wszystkich przedsiębiorstw zarówno prywatnych i komunalnych, jak i państwowych, zatrudniających pracowników i robotników najemnych, do składania na wezwanie Głównego Urzędu Statystycznego sprawozdań o wypłaconych zarobkach oraz świadczeniach, udzielanych osobom zatrudnionym w tych przedsiębiorstwach.

Przepisy tego rozporządzenia nie dotyczą gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw górniczych, podlegających władzom górniczym oraz państwowych kolei żelaznych, łącznie ze wszystkiemi urządzeniami i przedsiębiorstwami państwowemi związanem z eksploatacją lub budową tych kolei.

Zwolnienie innych przedsiębiorstw od obowiązku składania sprawozdań może nastąpić w interesie publicznym w drodze porozumienia się Ministra Spraw Wewnętrznych z zainteresowanymi ministrami.

Właściciele lub kierownicy przedsiębiorstw winni wykroczenia przeciw przepisom powołanego rozporządzena ulegną karze grzywny do 500 złotych a w razie niemożności uiszczenia grzywny — karze aresztu do jednego miesiąca; w razie powtórnego wykroczenia grzywna może być wymierzona w wysokości podwójnej.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 14-go marca 1928 r.

Z rocznego walnego zebrania Czerwonego Krzyża.

W ub. środę w górnej sali hotelu „Pod Orłem" odbyło się doroczne walne zebranie Czerwonego Krzyża, któremu przewodniczył ks. prob. Skonieczny. Sprawozdania, złożone przez prezeskę p. Szubertową, sekretarkę p. Pawłowską i skarbniczkę p. Reszkównę były dokumentem ogromu pracy, wykonanej przez Czerwony Krzyż w roku ubiegłym. Zrobiono wszystko, co było do zrobienia w myśl zasady „czyń w swojem kółku co każe duch Boży, a całość sama się złoży". O tej harmonji w towarzystwie zaświadczyć może fakt, iż walne zebranie trwało tylko 45 minut. Zarząd pozostał w dotychczasowym składzie, któremu zebrani udzielili pełnego absolutorjum. Imieniem Magistratu m. Bydgoszczy przemówił radca Tabeau, życząc pomyślności w dalszej pracy. W roku ub. do kłopotów finansowych Czerwonego Krzyża przyłączyła się troska o wychowanie chłopców, którzy w międzyczasie z dzieci wyrośli na dorastających młodzieńców, którymi żelazna dłoń, niezłomna wola kierować winna.

Dochody na utrzymanie ochron czerpano z tych samych źródeł, co lat poprzednich, mianowicie: 1. Okręg Wielkopolski względnie Województwo płaciło 70 gr za chłopca dziennie, oczywiście suma ta nie pokrywała kosztów utrzymania dzieci. 2. Imprezy, koncerty, loterja -fantowa, bal nieomal zdwoiły rezultat finansowy roku poprzedniego. 3. Trzecie źródło — kwesty: uliczne, w biurach, kawiarniach, szkołach przed kościołami i kwesta dworcowa, która ostatnio doznała przerwy przez pięć miesięcy od lipca do listopada z powodu braku odpowiedniej kwestarki, powodując ubytek mniej więcej 2.000 zł. Manko to całkowicie powetowano przez kwestę pań z zarządu, które z listą obchodziły miejscowe obywatelstwo. 4. Właściciele kin złożyli kilkaset złotych, z przedstawienia kinematograficznego, poważnej treści. 5. Zysk z przedstawienia dla dzieci cyrku Staniszewskich. 6. Członkowskie składki z powodu zniżki z zł 5 na minimalne 3 zł rocznie i niewielkim wzroście liczby członków — 500 — stosunkowo mało przyniosły. 7. Zbiór z „Tygodnia Cz. K.", w którym brał czynny udział cały komitet. 8. Subwencja magistratu. 9. Wpływy gotówkowe na wniosek do poszczególn. instytucyj, banków, związków i cechów. Pozatem w rubrykę dochodu także wstawić należy wszelkie ofiary złożone w naturaljach, odzież, obuwie, które w ścisłą cyfrę ująć się nie dadzą, lecz z biegiem czasu poważną sumę stanowią, niemniej jarzyny, 600 ctr. kartofli, które Wilczak dostarczył.

Rozchody dzielą się: 1. Na częściowe utrzymanie bursy Grodztwo. 2. Utrzymanie ochrony Wilczak. 3. Utrzymanie biura. 4. Wsparcie wdowom po poległych, wzgl. ubogim. 5. Zabezpieczenie od ognia posesji Grodztwa i Wilczaka. 6. Nadzwyczajny wydatek, wyekwipowanie 36 chłopców do Poznania.

Bursę na Grodztwie finansował od 1-go lutego ub. roku Okręg Wielkopolski pod zarządem p. Gordona a oddział bydgoski li tylko moralną opieką miał otaczać bursę, lecz gdy p. Gordon z polecenia województwa na 1 października urząd swój złożył, Tow. było zmuszone bursę z powrotem przejąć jak i zaległe rachunki od września wziąć na siebie. Wszczęte pertraktacje między Okręgiem a tow. Caritas z Poznania po kilku miesiącach doprowadziły ostatecznie do przejęcia 36 chłopców szkolnych z ochrony Wilczak, którzy wyekwipowani od stóp do głów wysłani zostali 15 grudnia do Poznania. Poprzednio p. Dr. Idaszewski poddał wszystkich chłopców, udających się do nowej siedziby, starannemu lekarskiemu badaniu, co z szczególnem uznaniem dla p. Dr. Idaszewskiego podnieść należy. Pozostałych 34 wychowanków pozaszkolnych z bursy przeniesiono do ochrony Wilczak, — Grodztwo zatem zostało z dniem 15 grudnia zlikwidowane. Zmniejszona o połowę liczba wychowanków z 70-ciu na 34-ech, administracja jednej tylko ochrony, zredukowały koszty i nieco ułatwiły wychowanie.

Ochrona na Wilczaku tak pod względem wychowawczym jak i gospodarczym cieszyła się od samego początku dobrą opinją. Kierowniczką ochrony była siostra przełożona Gallusówna. Obecnie kierowniczką zakładu, w którym zamieszkuje 28 wychowanków, jest p. Misiewiczówna.

Stałą bezinteresowną pomoc lekarską udzielał wychowankom obu zakładów p. Dr. Idaszewski i okulista p. Dr. Szymanowski. Duchową opieką otaczał sierociniec ks. prob. Skonieczny. Z tytułu obchodu gwiazdkowego ofiarował p. Weynerowski obuwie dla wszystkich chłopców. — W grudniu ub. r. obradowali w sali Lengninga przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy z delegowanym z Województwa prezesem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. Libertem w obecności pań zarządu tutejszego Cz. K. w kwestji przejęcia wychowanków i przeistoczenia ochrony Wilczak na bursę rzemieślniczą; pertraktacje Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy z Województwem są w toku.

Sekcja niestałych dochodów, pp. gen. Ehrbarowa, dyr. Rogalska, dyr. Skalska i dyr. Konopińska urządziły w marcu ub. r. występy recytatorki Rychterówny, w kwietniu dancing, zbiórkę i koncert w kawiarni teatralnej, fantową loterję na placu Wolności i doroczny bal Cz. Krzyża. Zabiegi wyżej wymienionych pań zostały uwieńczone znacznie lepszym wynikiem jak roku poprzedniego. Pani gen. Ehrbarowa, stojąca na czele sekcji, z powodu choroby ustąpiła, a jej miejsce przejęła p. dyr. Rogalska.

Sekcja kwest, p. inż. Tauchertowa umiejętnie i z pożądanym rezultatem organizowała wszelkie kwesty.

Sekcja „kropla mleka" pod przewodnictwem p. Tauchertowej pełniła funkcje przy szkole dworcowej przez 3 miesiące, przy szkole św. Jańskiej tylko przez 2 tygodnie, gdyż zgłosiło się za mało dzieci. Inne szkoły powszechne oraz szkoła wydziałowa żeńska, które w zeszłym roku korzystały z rozdziału mleka, w tym roku prowadziły sprzedaż mleka na własną rękę. W szkole dworcowej wydawanie rozpoczęło się 20 listopada i trwało do 17 marca. Za opłatą 13 groszy otrzymało dziecko kubek mleka i bułeczkę a korzystało przeciętnie 45 dzieci tak chłopców jak i dziewcząt. Bułeczki i mleko po cenach hurtowych dostarczał p. Cywiński z ul. Pomorskiej.

Zebrań zarządu odbyło się 12, zebrań komitetu 5.

Stan kasy przedstawiał się: — 22.334,94 zł w dochodach i 21.477,37 zł w rozchodach. Dobrowolna składka wyniosła 14.986,13 zł, bale i wenty — 4.135,77 zł, szkoły i kwesty kościelne 263,55, kwesta uliczna i dworcowa — 1.449,37, kina 600 zł itd. Rozchód na wyżej wspomnianą akcję całoroczną Czerwonego Krzyża wynosi 21.477,37.

Z powyższego stanu rzeczy społeczeństwo nasze może się dokładnie przekonać o wielkiej potrzebie istnienia Czerw. Krzyża i o owocnej pracy zarządu. To też należy jak najusilniej popierać tę zbożną akcję Czerwonego Krzyża, któremu życzymy dalszego powodzenia w trudnej pracy dla dobra społeczeństwa i państwa naszego.

Od Redakcji.

W numerze nr. 21 „Gazety Bydgoskiej" z dnia 25 bm. zamieszczono pod rubryką „Nadesłane" pismo sekretarza Tow. Właścicieli Domów p. Lemańskiego, który oświadcza, że redakcja „Dziennika Bydgoskiego" odmówiła umieszczenia komunikatu Tow. Wł. Domów Wilczak—Okole.

Wobec tego, że oświadczenie p. Lemańskiego nie podaje treści rozmowy, prowadzonej z nim przez sekretarza naszej redakcji i wprowadza opinję publiczną w błąd, co do istoty naszych tendencji, stwierdzamy, co następuje:

„Dziennik Bydgoski" zamieszcza komunikaty wszystkich zrzeszeń gospodarczych, a więc także Tow. Właścicieli Domów bezpłatnie.

Ta życzliwość musiała się skończyć, gdy niektóre z tych zrzeszeń, a m. i. Tow. Wł. Domów w czasie wyborów zaangażowały się czynnie do akcji politycznej, skierowanej przeciw naszemu kierunkowi, zasilając jeden tylko obóz nawet finansowo.

Trudno wobec tego od nas wymagać, abyśmy takie zrzeszenia traktowali na równi z towarzystwami, które pozostały apolityczne i neutralne.

Prosta uczciwość wymaga, aby stowarzyszenia, które zwróciły się przeciw nam, chcąc mieć na łamach „Dziennika Bydgoskiego" komunikaty, za to zapłaciły.

Takie oświadczenie otrzymał od nas p. Lemański.

Kto wygrał na loterji?

W osiemnastym dniu ciągnienia V klasy 16-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące

25 000 zł nr 54228.

15 000 zł nr 54695.

10 000 zł nr 58761.

Po **5 000 zł** nr. 80394 109243 126973.

Po **3 000 zł** nr. 14810 40429 52831 60145 67112 71722 88349 101527.

Po **2 000 zł** nr. 37306 51436 65422 74894 93948 96399 109376 110094 119610 120839.

Po **1 000 zł** nr 2591 13511 16797 25896 31652 36554 46843 69423 71946 72368 80228 81732 83224 99154 104728 110926 129219.

Po **600 zł** nr 4259 11648 18793 32844 35509 59808 63174 79344 94495 96660 97249 113705 123986.

Po **500 zł** nr. 14961 16466 16765 31206 38863 52736 58380 55031 61308 63900 65183 66698 68525 74386 77160 78551 78637 87406 90384 90991 105234 123936.

Po **400 zł** nr 67 569 757 1252 1290 3103 4801 7121 10771 11859 1501 17087 17524 18517 18725 19274 20148 20196 22587 23392 24340 24856 24927 27727 27876 28781 31164 31367 31975 32828 34184 34477 37505 38405 39448 39936 40227 45381 46587 49033 49335 50519 53643 53818 54312 56572 56764 59369 59696 60067 64900 65873 67890 68570 68910 70352 70545 70552 71572 71970 72116 74742 75931 76002 76722 77114 77143 78860 79055 79291 79622 80427 80694 83621 84238 84652 85269 85998 86006 86666 87517 88683 91880 94894 95683 95838 95885 96094 97525 98387 98412 98538 98850 102043 102998 105940 106009 107303 109130 109907 110616 111990 113542 115028 115160 115614 116413 117078 118355 118449 118569 119426 119973 120061 120753 120913 122599 123715 123990 124189 125391 125580 127055 127151 127437 127677 129826.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW

Żeńskie Tow gimn. „Sokół". Dziś w czwartek, o godz. 7 wiecz. lekcja ćwiczeń, na którą wszystkie druhny obowiązkowo przybyć powinny i zarazem przynieść tamborynę. Wszystkie inne panie, chcące brać udział w wspólnych naszych ćwiczeniach, bardzo prosimy. Ćwiczenia odbywają się w sali gimnazjum klasycznego, przy ul Krasińskiego. — Naczelniczka.

„Sokół" V, Okole-Wilczak. Dziś trening lekkoatletyczny na dziedzińcu szkolnym na Okolu.

„Canarja", tow. hodowli kanarków. Miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 1 kwietnia o 3-ej po poł. w sali p. Wicherta. Goście mile widziani.

Sekcja sportowa Stow. Nauczycieli. Ostatnia lekcja gimnastyczna odbędzie się dziś w czwartek o zwykłym czasie. Uprasza się o przybycie wszystkich członków ćwiczących.

S. M. P „Promyk". Ostatni wykład kursu sanitarnego, połączony z egzaminem, dziś w czwartek o 8-ej wieczorem w salce parafjalnej.

O. P. N. „Sokół" I, oddział młodzieży. W piątek, 30 bm. o 8-ej schadzka informacyjna w lokalu p. Bosiackiego. Komplet II. i III. drużyny konieczny.

Tow. Robotników Katolickich przy kościele Serca Jezusa. W niedzielę, 1 kwietnia zebranie u p. Mellera, celem uzupełnienia zarządu. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków i to od godz. 5.30 po poł.

Tow. Terminatorów Członkowie, którzy nie byli w zeszłą niedzielę do wspólnej Komunji św., pójdą w następną niedzielę razem z Tow. Czeladzi Kat.

„Sokół" VIII. Zbiórka wszystkich druhów w piątek o 7 wiecz. w Strzelnicy.

K. S. „Tęcza" przy Tow. „Jedność" pod op. Św. Wojciecha w Bydgoszczy. Dziś w czwartek o godz. 8 zebranie w lokalu „Złoty Róg".

K. S. „Polonia". W każdy wtorek i piątek treningi piłki nożnej. W piątek zebranie informacyjne w sprawie niedzielnych zawodów

Tow. śpiewu „Arion" Czyżkówko. Zebranie zarządu w czwartek o 8-ej w szkole. Zebranie plenarne tamże w niedzielę 1. 4. Z powodu ważnych spraw komplet konieczny. Podajemy do ogólnej wiadomości adres obecnego zarządu: prezes Bol. Szyperski, Czyżkówko, Grunwaldzka 76, sekretarka P. Kaczmarkówna, Czyżkówko, Koronowska 14, skarbnik Jan Gaca, Czyżkówko. Grunwaldzka 62.

Giełda warszawska

z dnia 28 marca

Akcje: w złotych:

Bank Polski	149,50—148,00
Bank Handlowy	000,00—123,00
Bank Zachodni	00,00— 31,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	84,00— 85,00
Spiess	— 162,50
W. T. F. Cukru	00,00— 72,00
Firley	00,00— 55,00
W. T. Węgla	00,00— 91,75
Cegielski	00,00— 45,00
Lilpop	41,00— 40,25
Modrzejów	4g,00— 44,50
Osrowickie Zakłady	87,00— 88,50
Pocisk	20,85— 10,75
Rudzki	52,00— 53,50
Starachowice	61,50— 62,50
Borkowski	00,00— 19,50
Spirytus	00,00— 39,0C

Zebranie Ch. Z. Z. filji pracowników cegelnianych (ogólne) odbędzie się w sobotę, dnia 31 marca br. o godz. 7.30 wieczorem w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad sprawozdanie z **pertraktacji zarobkowych.**

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 28. 3. 1928 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	45,50—47,00
Pszenica	55,00—54,00
Jęczmień	36,50—38,50
Jęczmień zwykły	41,50—43,00
Owies	38,50—40,50
Mąka żytnia 65 proc.	—68,00
Mąka żytnia 70 proc.	—66,00
Mąka pszenna 65 proc.	75,00—79,00
Otręby żytnie	32,00—33,00
Otręby pszenne	34,00—31,00
Rzepak	—
Wyka latowa	31,00—34,00
Peluszka	33,00—36,00
Groch polny	46,00—51,00
Groch Viktorja	60,00—82,00
Groch Folgera	55,50—65,50
Łubin	22,50—23,50
Łubin żółty	24,00—25,00
Scradela	27,50—28,50
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne 16 proc.	6,10— 6,30
Koniczyna czerwona	220—310
Koniczyna biała	180—280
Koniczyna szwedzka	290—350
Koniczyna żółta oluszcz.	150—180
Koniczyna zóła w łuskach	70— 90

Bank Polski płacił dnia 29 marca za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,34
franki szwajcarskie	171,11
franki francuskie	34,96
marki niemieckie	212,34
guldeny gdańskie	173,33
szylingi austrjackie	124,97

Stan wody w Wiśle w dniu 29 marca rano: Zawichost 2.28, Warszawa 1.76, Toruń 1.26, Fordon 1.36, Chełmno 1.18, Grudziądz 1.37, Korzeniewo 1.70, Piekło 0.85, Tczew 0.80, Einlage 2.00, Schievenhorst 2.10.

NAGROBKI!

Umożliwiam każdemu kupno

nagrobków, pomników, ogrodzeń żelazn.

w najlepszym wykonaniu oraz na dogodnych warunkach spłaty. (8076

Zakład kamien.-rzeźb. F. Raczkowski, Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 2, mieszkanie ul. Podolska 20

Obwieszczenie.

W czwartek, dnia **5 kwietnia** br. odbędzie się **w Brodnicy jarmark**

na bydło i konie.

Brodnica, dnia 29 marca 1928 r.

Magistrat

8066) (—) Jerzykiewicz, burmistrz.

Popierajcie „Dziennik Bydgoski“!

Z dniem dzisiejszym wypuszczamy **piwo jasne**

„Marcowe“

pierwszorzędnej jakości, zasługujące na skosztowanie. Polecamy zatem Szanownej Publiczności o jakości się przekonać. (8055

Browar Myślęcinek - Bydgoszcz

St. Roszewski **Telefon 279.**

Sprzedam lub wydzierżawię 8671

największe przedsiębiorstwo

rzeźbiarsko - kamieniarskie

Obszerne pracownie, ubikacje wystawowe, kantor, 6 pokojowe mieszkanie i wielki plac 3500 kw. Zgł. **B. Kuczyński, Toruń,** Mickiewicza 20

CUKIERNIA ŁUCZYK

Gdańska 15 **Tel. 1680**

poleca na **Święta Wielkanocne**

mazurki, sękacze, babki, torty itp.

Każda z Pań powinna wiedzieć, że **najtaniej** kupi najgustowniejszy

kapelusz

po przystępnej cenie tylko w firmie

A. Guttmejer

Poznańska 34 (przy Wełnianym Rynku).

Przyjmuję kapelusze do przefasonowania.

8059)

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim“

W sobotę, 31 bm. od godz. 10 przedpoł. sprzedawać będę w majątku **Brzezince**, st. kol. Turzno **konie, krowy, wozy, półszorki, narzędzia rolnicze i bardzo wiele innych rzeczy.**

Ramczykowski

Toruń, ul. Żeglarska 28.

Na stacji kolej. Turzno oczekiwać będą furmanki. 8074

DOM

w dobrem położeniu, z dobrze prosperującą piekarnią **sprzedam.** Bolesław Nelke, Swiecie n. W. Klasztorna 23. 7840

Monogramy

bieliźniane od pięciu groszy począwszy rysuje „Alicja“, Wesoła 11, telefon 1679. 4683

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr — 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Obuwie

poleca w wielkim wyborze z własnego wyrobu udziela także kredytu. Skład obuwia ul. Długa 3. Rzetelna usługa — niskie ceny. 7895

Przyjmuję

zamówienia na sypialki, jadalki i kuchnie na dogodnych warunkach. Stolarnia, Łokietka 4. (8054

Chodnikowe płyty

każdej ilości do oddania J. Wojciechowski, Chocimska 17, tel. 1302. Polecam się również do wszelkich prac budowlanych. (4326

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

40 mórg buraczanej ziemi, wtem 4 mórg łąki, budynki masywne, przy mieście, 15 minut od dworca. Of. pod „W. Z. N.“ do Dzien. Bydg. (8081

Dom

trzypiętrowy, dwa duże składy i oficyna dwu piętrowa, główna ulica Bydgoszczy 125.000 wpłaty 100.000. Dom piętrowy, ładny, śródmieście 25.000 Duży wybór gospodarstw Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. 4328

Skład kolonialny

z towarem, dwa pokoje i kuchnia zaraz do odstąpienia. Wiadomość w filji Dziennika Bydg. ul. Dworcowa 2. 4331

Skład

towarów galanteryjnych sprzedam w centrum miasta, gotówki potrzeba 20 tys. zł. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Galanterja“. (4344

Skład

kolonialny i delikatesów dobrze zaprowadzony na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 4333

Skład

towarów krótkich i kapeluszy w centrum miasta z powodu wyjazdu korzystnie oddam. Zglosz Kieliszek, Plac Piastowski nr. 12. 4331

Sprzedam

motor (Deutza) 16-konny, pędzony naftą, używany 2 lata, w dobrym stanie pod gwarancją. Obejrzeć można na miejscu podczas biegu. Nadaje się do zapędu mniejszego młyna, stolarni lub innego warsztatu przemysłowego. — Cena przystępna. — Jan Sitarek, Modrzejewo-Wągrowiec, ulica Rogozińska. (8069

Kino wędrowne

najnowszego systemu z aktowym filmem 1200 mtr. długości korzystnie na sprzedaż. K. Popielarz, Wenecja pow. Żnin. (8068

Dla piekarza

kawalera oddam piekarnię w ruchu, za 1,500 zł., zarazem jest dobra partja do zrobienia. Zgł. do Dz. Bydg. (8075

Dom

parterowy z warsztatem mechanicznem, garażem i ogrodem, 5 minut do tramwaju i rynku za 16.000 zł zaraz na sprzedaż. Wiadomość Doliński, Bydgoszcz Babia wieś 4 a. 8057

Pompa

używana 40 mtr. głęboka na sprzedaż. Kujawska 29. 8022

Sprzedam

elegancki bufet i kredens. Plac Piastowski 4 w podwórzu. 8028

Rower

wyścigowy Zawadzkiego sprzedam. Poznańska 6, Fryzjer. 8039

Urządzenie

sklepowe, regały nadające się do towarów krótkich i kolonjal., szafka szklana westfalka, kasa National korzystnie na sprzedaż. „IRO“ Hermana Frankego 3. (8056

Sprzedam

starsze meble i sprzęty kuchenne, ul. Długa 57, II ptr. 8030

KUPNA

Mleko

na stałą dostawę kupuje Mleczarnia, Gdańska 56 wł. J. Zapalski. (3766

POSADY WOLNE

Poszukujemy

zdolnych akwizytorów na prowizję i stałą pensję do rozpowszechnienia pożytecznego bardzo pokupnego artykułu. Teren pracy cały obszar pomorski, część poznańskiego i byłej Kongresówki. Panowie inteligentni z prezencją zechcą zgłaszać się w czwartek i piątek od 10—12 i 3—5 z dowodami tożsamości u szefa organizacji L. Sauera, Bydgoszcz, Dworcowa 59 parter. (8037

Poszukuję

agentów, domokrążnych i odsprzedawców we wszystkich miastach i wioskach do sprzedaży potrzebnego artykułu. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Nr. 1585“ (8073

Dzielny

samodzielny książkowy lub książkowa zaraz poszukiwani. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „4340“. 4342

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Kamiński, Św. Trójcy 14. 8050

Pierwszorzędny

pomocnik krawiecki potrzebny zaraz. Bocianowo nr. 1. (4343

Fryzjerski

pomocnik potrzebny. Poznańska 6. 8040

Czeladnik

stolarski może się zgłosić w stolarni, Jagiellońska 3. 8032

Czeladnik

szewski potrzebny zaraz na damskie i męskie roboty. Czerski, Długa 27, skład obuwia. 8034

Pomocnik

krawiecki potrzebny. Ul. Dworcowa 4, I piętro. 4329

Dziewczyna

jako wykończarka czapek potrzebna. Zgł. „Oszczędność“, Bydgoszcz, Długa nr. 9. 8041

Poszukuję

czeladzi szewskich. Ulica Długa 3. 7896

Pomocnik

fryzjerski potrzebny na stałe. Dopierała, Nakielska 120. (7823

Krawcowa

może się zgłosić zaraz. Plac Kościeleckich 2. 8033

Uczeń

potrzebny do warsztatu ślusarsko-mechanicznego. Poznańska 1. 8047

Potrzebna

panienka do podawania do stołu, mogą się zgłosić li tylko siły, które już w tym fachu pracowały. Kawiarnia „Zacisze“ ul. Sniadeckich 2. 8053

Bufetowa

samodzielna z świadectwami potrzebna. Zgłoszenia osobiste do portjera hotelu Boston. (4340

Służąca

potrzebna natychmiast do wszelkich prac domowych. Zgł. Hotel International Dworcowa 33. 8038

Dziewczyna

uczciwa, czysta, która umie gotować może się zgłosić. Heidnerowa, Gdańska 54. (4327

Potrzebuję

zaraz porządną służącą która umie gotować. Najdrowska, Dworcowa 11. 8060

Służąca

potrzebna zaraz. Zgłosz. Purzycki, Kanałowa 8 I. 8042

Potrzebny

chłopiec do posyłek, lat 16. Kawiarnia „Zacisze“, ul. Śniadeckich 2. 8057

Służącą

do wszelkich prac domowych przyjmę od 1. 4. 28. Adres wskaże Dz. Bydg (4325

Spis telefonów miasta Bydgoszczy

w formie plakatu, ukazał się nakładem **Drukarni Bydgoskiej, Sp. Akc.**

Do nabycia:

w administracji „Dziennika Bydgoskiego“ ulica Poznańska 30,

w filji „Dziennika Bydgoskiego“ ulica Dworcowa 2

oraz **w kioskach:**

Ogórkowski, ul. Gdańska nr. 161 i Marmurewicz przy Dworcu.

Uczciwa

dziewczyna która umie gotować może się zgłosić. Magazyn obuwia Gdańska 5. 4934

Dziewczyna

sumienna i nawskroś akuratna i czysta z dobrem gotowaniem, praniem, prasowaniem i do wszelkich prac domowych do bezdzietnego małżeństwa w Gdyni zaraz potrzebna. Dziewczyna tylko z dobremi poleceniami będzie uwzględniona. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadesłać pod L. Gołubska, Gdynia ul. Św Jańska 7902

Chłopiec

do pracy może się zgłosić Fabryka szczotek, Gdańska 41. 8064

Dziewczę

do 2 dzieci i drobniejszych prac domowych zaraz potrzebne. Zgł. ul. Pomorska 40, II ptr. prawo. 8027

Poszukuję

chłopca do posyłek. Zgł. Bocianowo 28 w składzie. 8049

Pomocnika

dzielnego i rzetelnego do mego składu kolonjalnego poszukuję od 1. wzgl. od 15. IV. Oferty z podaniem pensji i odpisem świadectw uprasza Z. Scisłowski, Lidzbark, Pomorze). 7854

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni - kucharka

restauracji w średnim wieku poszukuje posady jako kucharka restauracji, gospodyni, wyręczycielka pani domu lub u samotnego pana od 1. 4. 1928. Łask. oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Kuchmistrzyui“. 4320

Wiolonczelista

zamieni posadę. Zgłosz. księgarnia Heinricht, Inowrocław. (8072

Ekspedjentka

dzielna w swym zawodzie, z dobremi świadectwami poszukuje posady w cukierni lub kawiarni. Łask. oferty proszę nadsyłać do agentury Dzien. Bydg. w Tczewie, ul. Dworcowa nr. 26/27 pod „E. C.“. 8080

Młynarz

lat 23, znający się na wszelkich nowoczesnych młynach i robieniu mąki i wykonuje wszelkie reperacje, poszukuje stałej posady zaraz lub później. Na żądanie może złożyć kaucję. Zgł pod „M. A.“ do Dz. Bydg. 7899

Poszukuję

posady wolontarjusza w większem przedsiębiorstwie fotograficznem. Zgł. i warunki proszę podać do Dz. Bydg. pod „O. R.“ 7851

DZIERŻAWY

Warsztat

mechaniczny, stajnia, garaże wydzierżawię zaraz Kieliszek, Plac Piastowski 12. 4332

Skład

w Chełmnie, położony obok kościoła parafjalnego i Sądu Powiatowego, a nadający się specjalnie na zakład fryzjerski wzgl. inną branżę jest zaraz korzystnie do wydzierżawienia. Informacyj udziela Władysław Polaszewski, Chełmno, ul. Toruńska 10 Telefon 159. (8079

MIESZKANIA

Mieszkanie

5-cio pokojowe komfortowo odnowione z wszelkiemi wygodami wprost od gospodarza za zwrotem kosztów remontu i rocznem komornem z góry. Wiadom. biuro „Orient“ Plac Piastowski 2, telefon 11-63. 8034

Pokój

z kuchnią od gospodarza dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Hetmańska 20, I ptr. 8036

POKOJE

Ładny

pokoik z całem utrzymaniem na dwie osoby do wynajęcia. Garbary 24, I lewo. (8023

Pokój

umebl. ładny frontowy przy Zbożowym Rynku na I ptr. dla sol. pana, lub pani do wynajęcia, nadaje się na biuro. Kujawska 127, I ptr. lewo. 8044

Pokój

dobrze umebl. dla 2 panów. Kordeckiego 15, I p. prawo. 8035

Dwa

dobrze umeblowane pokoje dla lepszego pana do wynajęcia. Gamma nr. 8, II piętro. (4338

Dobrze

umeblowany pokój dla pana od 1. IV do wynajęcia. Kordeckiego 15, parter. 8031

Pokój

umeblowany z osobnem wejściem od 1. 4. 28 do wynajęcia. Zgłoszenia 20. Stycznia 33, parter lewo. (4341

Pokój

dobrze umeblowany do wynajęcia. Długosza 6, I ptr. prawo. (4324

Pokój

dla dwóch kolegów do wynajęcia. Dworcowa 18 c, III p. lewo. (4339

Pokój

dla pań z pościelą. Kordeckiego 15, II ptr. prawo. 8743

Pokój

dla intelig. dwóch pań lub bezdzietnego małżeń- od 1. 4. Sniadeckich 20, II ptr. prawo. (4336

Poszukuję

próżnego dużego pokoju zaraz, dla jednej osoby. Oferty pod „Próżny“ do Dz. Bydg. 8036

Kupiec

kawaler, lat 34 poszukuje dobrze umeblow. pokoju, możliwie w centrum miasta przy intelig., solidnej rodzinie. Łaskawe oferty uprasza się pod „L. C.“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (4229

Wielki

bardzo ładny i słoneczny frontowy pokój, nadający się na biuro lub tez na podobne inne cele zaraz do wynajęcia. Zgł. osobiste lub pisemne skierować należy: Tadeusz Ferber Magazyn Bławatów, Gdańska 38, róg ul. Cieszkowskiego. Tel, 619. (8063

Poszukuję

pokoju z prawem użycia telefonu na spokojne biuro. Of. pod „Biuro“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 4335

Poszukuję

od 1. IV. pokoju umeblowanego z osobnem wejściem w pobliżu Placu Piastowskiego. — Oferty proszę do filji Dz. Bydg. pod „Plac“. (4337

Odnajmę

2 pokoje próżne z używaniem kuchni, jednej osobie lub bezdzietnemu małżeństwu od 1. kwietnia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. M.“ 7861

RÓŻNE

Z Paryża

Wiednia, Berlina i Warszawy nadeszły najnowsze żurnale mód na wiosnę — lato 1928 Ogólno sezonowe albumy, na płaszcze i kostjumy, na kapelusze, dziecięce, bieliznę, żurnale męskie oraz zeszyty miesięczne na kwiecień. Księgarnia N. Gieryna, Plac Teatralny 3. 8033

Restauracja

„Wenecja“ obiady — kolacje 90 gr.; piwo, kawa 1,10 zł. Kuchnia wyborowa. Sniadeckich 29. (4345

Życzenia

Wielkanocne. Nie jajka wielkanocnego, lecz żony z majątkiem do 10 tys. zł poszukuje kawaler lat 26 posiadający 60 morg. gospodarstwo kompletne. Rzecz traktuje serjo. Of. z dołączeniem fotografji do Agentury Dziennika Bydg. Nakło pod „J. N. 125“ 8067

Zgubiłem

zawinięte kawałki materjału w dniu 28. marca 28. między godz. 12—1 w południe, idąc ulicą Długą, Szpitalną, Zbożowy Rynek, Kujawską, Karpacką i Sokoła. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot tych kawałków materjału do Dz. Bydg. za wynagrodzeniem. (8014

Poszukuję

spólniczki inteligentnej, niezależnej lub spólnika z kapitałem 3000 zł dla powiększenia interesu. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „M. G. 7“. (8070

Unieważniam

skradzioną legitymację nauczycielską nr. 210 wydaną przez Kur. Okr. Szk. Pozn. i wykaz osobisty. Marja Wendziłowicz. 8062

Kto

chce korzystnie kupić — sprzedać majątek, dom, to niech się zgłosi do pośrednictwa St Kwieciński Kowalewo (Pomorze) Rynek 1. — Dla poważnych reflektantów poszukuję większych i mniejszych majątków celem dzierżawy. 7316

POLECENIA

Detektyw
Eisner, Bydgoszcz, ulica Gdańska 38, rozwiązuje najtrudniejsze problemy. Dyskrecja. 7794

Kto
chcę dobrze i tanio budować, po cenach umiarkowanych z dostarczeniem wszelkich materiałów budowlanych, niech pospieszy czemprędzej do Amerykańskiego Przedsiębiorstwa Budowlan. Złotniki pow. Inowrocław tel. 43. Adres telegr. „Ameryk". 7684

Meble
wszelkiego rodzaju, solidnegowykonania: kompletne sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, leżanki na na korzystniejszych warunkach poleca Andrzej Nowak, Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (6230

Młyn
mój jest znów czynny. Zaste, Magdalenka stacja Kotomierz. 4282

Tapety
najnowsze desenie, wielki wybor, niskie ceny. Pomorska 8. (7829

Festyna
...da na włosy. (7963

Festyna
...wiatowa kompo. (7961

...tyna
...o zapachy.

...na"
...e wyroby. ...963

...estyna"
...lońska poczwór- 7954

„Festyna"
...a toaletowe. (7964

Meble
Jadalnie, sypialnie, kuchnie, szafy, umywalnie, stoły, krzesła, lustra, kanapy, leżanki, materace najtaniej, najdogodniej sprzedaje Zieliński, Śniadeckich 43. 4174

Maszyny
do szycia, rowery, wszelkie części, wóziki dziecięce, gramofony najtaniej za gotówkę na raty. Wasielewski, Dworcowa nr. 18. 5883

Prima
łój topiony i smalec czysto wieprzowy oddaje po cenach konkurencyjnych R. Pakora, Bydgoszcz, ul. Długa 14, tel. 1643—1906. (7804

W całej Bydgoszczy
i nawet w okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolarek, Św. Trójcy 33, II-gi skład przy Wełnianym Rynku pod firmą „Postęp". (7936

Guma
rowerowa bardzo tania, ceny fabryczne Sprzedaż hurtowa i detaliczna, ul. Długa 50, tel. 948. 8019

Obuwie
najtańsze i najlepsze kupuje się tylko u Łusiewicza ul. Pomorska 58. Więc idź i przekonaj się a będziesz zawsze zadowolonym 4303

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
50 mórg pszenno-buraczanej ziemi przy szosie w dużej wsi budynki masywne na żelazie, 2 konie, 6 szt. bydła, 6 świń i drób martwy kompletny natychmiast sprzedam za 20.000 zł wpłata według umowy i wiele innych poleca biuro Pogoń Dworcowa 80. Znaczek na odpowiedź.

Gospodarstwo
pod Bydgoszczą, 70 mórg okazyjnie za 45.000 wpłaty 35.000 zł. i wiele innych sprzeda „Rolpol", Bydgoszcz, Gamma 2, tel.2040. 4271

Dom
nowy z piekarnią, skład kolonjalny, ogród, wolne zaraz, 13.200 zł. wpłaty hipot 3.300 zł. Dysarz, Swiecie, Młyńska 11. (7817

Okazyjnie
wila 3 pok., kuchnia, ogród za 8.000 z.. Wiadomość: Emilia Warmińskiego 12 Ruszkowski. (4252

Kamienica
II. z 2 interesami przy ul. Dworcowej, dochód 600 zł, mieszkanie wolne 3 pokojowe mieszkanie sprzedam natychmiast za 60 tysięcy jak również wiele innych kamiennic, wil, interesów handlowych poleca i nowe zlecenia przyjmuje biuro Pogoń Dworcowa 80.

Sprzedam
dom ze składem kolonjalnym. duże stajnie, ogród owocowy na przedmieściu Bydgoszczy w pobliżu ul. Gdańskiej. Hipoteka czysta za gotówkę 35.000 zł. Zgł. pod „Z. W." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 4294

Dom
w Chełmnie (Pomorze sprzedam za gotówkę 20 tysięcy zł. Zgłosz. proszę nadesłać pod „C. C. 6" do Dzien. Bydg. 7751

Oberżę
nowe zabudowanie za 6500 zł sprzeda Makowski, Błędzikowo, poczta Zelistrzewo stacja kolejowa Puck. (7957

Maszyny
i narzędzia rolnicze „Unji" (Ventzki) sprzedaje po cenach fabrycznych Spółka Roln. - Handl. „Agraria" w Chełmży (dawniej „Cerealia"). (7956

Samochód
osob. Opel 14×38, limuzyna nasadzka nowoczesny w bardzo dobrym stanie na korzystnych warunkach na sprzedać. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Opel". 4300

Tokarkę
fabrykat Schilling Kraemer sprzeda F. Balcerski, Wąbrzeźno. 4311

Kupno okazyjne
dobrze utrzymanych mebli w największym wyborze na raty i za zamianą. Sypialka 435, jadalka 850, pokój męski 725, bufety, biurka, szafy do książek, szafy orzech., kilka luster tremo, kobierce, maszyny do szycia, garnitury plusz., toalety do fryzer., kuchnie, umywalki, bilard, wanna do kąpieli, meble koszykowe, stalugi, kanapa i 2 fotele 125 kanapa i 4 fotele 145, kanapy 65, leżanki 38, szafy do rzeczy 45, szafonierka 42, łóżka 15, wózek ręczny 45, waga stołowa 25, wózek dziecięcy (wysoki) 45, stoły, krzesła, wagi, sieczkarkę sprzedaje Okole, Jasna 9 dom tylny, ptr. l. — 7 min. od dworca. (8015

Walce
młyńskie i czyszczarkę tanio sprzedam. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „1500" 4315

Okazyjnie
sprzedam sypialkę dębową z toaletą i salonik mahoniowy z lustrem dużem. Dworcowa 50 I. piętro. 4307

Wózek
sportowy, wózek ręczny i szafa żelazna na sprzedaż. Zapytać skład broni Gdańska 45. 8028

Sprzedam
rower marki Brennabor, maszynę do szycia, wózek dziecięcy i meble, ul. Kujawska 121. 8016

Tanio
stoły, umywalki z płytami marmurowemi, stoliki nocne, łóżka, leżanki, lustra itd. na sprzedaż. Ul. Dworcowa 63, podwórze. 7778

Motorówka
na 14 do 16 osób żelazna 11—30 PS. w bardzo dobrym stanie na biegu zaraz na sprzedaż. Wiadomość w restauracji Artura Grottgera l. 5. (7761

Pianino
krzyżowe w dobrym stanie, sprzedam za gotówkę. Wiad. filja Dz. Bydg.. Dworcowa 2. (4288

Konwie
mleczarskie, dobrze utrzymane, większa ilość. tanio na sprzedaż. Ulica Mazowiecka 1 właśc. domu. (4321

Bufet i kredens
na sprzedaż. Sieradzka 8, stolarnia, Holz. 8018

Motocykl
„Indian Skout" w nienagannym stanie sprzedam. Osiński, Wiatrakowa 8. 8013

KUPNA

Poszukuję
kupna oberży w większej wiosce lub piekarnię w pow. mieście przy wpłacie 22.000 zł Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „B P." (7917

Poszukuję
celem kupna budynek z 2 do 6 mrg ziemi, najchętniej na wiosce lub w małem mieście. Zgłosz. przyjmuje M. Wesołowski, Bzowo pod Warlubiem pow. Swiecie Pomorze. 8011

Szofer - mechanik
z dobremi świadectwami potrzebny na samochód „Citroën". W. L., Inowrocław, ul. Dworcowa 35. 7978

Krawca
młodszego do ręki na spodnie Ia poszukuje zaraz Molski, Św. Trójcy 17. 7989

Pomocnik
fryzjerski zaraz lub później potrzebny, posada stała z wolnem utrzymaniem i tygodniowo 20 zł. Inowrocław, ul. Kościuszki 15. 8004

Fryzjer
damski lub fryzjerka potrzebni zaraz lub od 1. 4 1928 r. Zburalski, Czersk Dworcowa 1. (Pomorze) 7715

Biuralistka
początkująca, pisząca biegle na maszynie i władająca językiem polskim i niemieckim, potrzebna od 1 IV. Adres wskaże filja Dz. Bydg.. Dworcowa 2. (4293

Poszukuje się
ucznia gastronomicznego władającego polskim i niemieckim językiem „Hotel Gehlhorn" Dworcowa 39. 4314

Osobę
starszą uczciwą poszukuję do wszystkiego z dobrem gotowaniem od 1. IV. br. do dwóch osób. Oferty z podaniem referencji do Dz. Bydg. pod „928". (7959

Dziewczyny
do prac domowych potrzebne zaraz. Restauracja „Wielkopolanki" Grudziądz. 7951

Gospodyni
kucharka potrzebna od 1. IV. 28. która była na majątkach. Wymagane dobre gotowanie, znajomość hodowli drobiu. Zgłosz. z odpisami świadectw przesłać Z. Czajkowska, Płochocin, pocz. Warlubie, pow. Swiecie. (4260)

Poszukuję
kobiety do drobiu. Majęt. Jóry, poczta Skulsk, Ziemia Kaliska. (4243

Służącę
uczciwą od 15 kwietnia poszukuję. Zawada pow. bydgoski, Kijora, nauczyciel. (4297

Służąca
do wszystkiego przychodnia potrzebna. Wileńska 6, parter prawo. 4305

Ogłoszenia
do wydania niedzielnego „Dziennika Bydgoskiego"
Nakład 40.000
przyjmujemy tylko do piątku godz. 18tej.

Majątków
ziemskich różnej wielkości dla poważnych reflektantów poszukuje Marjan Ciuk Włocławek. (7465

Dwa
wały transmisyjne średnicy 40 mm. i ca 5 metrów długie kupi F. Balcerski, Wąbrzeźno. 4310

Poszukuję
interes kolonjalny z 3 pokojowem mieszkaniem w Bydgoszczy lub okolicy zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „S. M. 27". (

LEKCJE

Lekcje.
4 miesięczny kurs handlowy rozpoczął się 1-go marca r. b. Zapisy przyjmuje jeszcze Dyrekcja przy ul. Chrobrego 7. 5494

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Šekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (31807

Domokrążni
bez kaucji mogą się zgłosić piśmiennie pod „Nell" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 4308

Wykwalifikowana
siła do fabrykacji siatek drucianych do ogrodu za dobrem wynagrodzeniem na prowincję poszukiwana. Oferty z podaniem warunków pod „C. K. 100", 8024

Potrzebny
młody pomocnik krawiecki. Gdzie, wskaże filja Dzien. Bydgoskiego. 4318

Dzielnego
pomocnika krawieckiego poszukuje M. Andrzejewski, Szubin. 4306

Specjalista
do budowy krętych schodów i robót ciesielskich potrzebny. Dambecki, Bielicka 3. (4291

Pomocnik
fryzjerski może się zaraz zgłosić. Bocianowo 15a, Nowakowski. 7931

Poszukuję
młodszego pomocnika ogrodniczego. Ogrodnictwo J. Kabat, Bydgoszcz-Kapuścisko. 7980

Poszukuję
ucznia do warsztatu kowalsko - ślusarskiego, ul. Grunwaldzka 122. 8017

Muzykalną
panienkę poszukuję od 15 kwietnia jako zastępczynię pani i do pomocy w interesie. Łask. zgłosz. do filji Dziennika Bydgoskiego pod „M. A." 4302

Potrzebna
zaraz młodsza panienka do bufetu i obsługi gości, która już w podobnym przedsiębiorstwie była zatrudniona. Odpis świadectw wraz z fotografją nadesłać: K. Kościerski, hotel, Wyrzysk, Rynek. 4299

Gospodyni
kuchmistrzyni, znająca wykwintną kuchnię, bardzo dobrze polecona, potrzebna od 1 go kwietnia do dworu. Zgłoszenia Cieszkowskiego 3, l. (4292

Służąca
do wszelkiej pracy domowej wraz z gotowaniem według kuchni warszawskiej potrzebna od 1 kwietnia. Gdańska 54 II. p. pr. 4301

Poszukuję
panienki do pomocy kasjerki. Kino Kristal — od godz. 4—6. (4298

Poszukuję
służącej lat 16—19. Długa 19, I ptr. w podwórzu. 8010

Służąca
z dobremi świadectwami do wszelkiej pracy, umiejąca gotować i szyć potrzebna. Błociszewska, Sw. Trójcy 22a. 4316

Uczennica
do szycia może się zgłosić. Śniadeckich 49 III piętro prawo. 4322

Potrzebna
służąca uczciwa do wszelkich prac domowych z dobremi świadectwami. Ul. Gdańska 19. I. lewo.

Młoda
gosposia z trzyletnią praktyką, obecnie wolna, szuka od 1-go wgl. 15. IV. 28 posady u samotnego pana a najchętniej w majątku. Of. pod „M. J. 99" do adm. Dz. Bydg. (7943

Służąca
uczciwa, umiejąca gotować z dobremi świadectwami potrzebna Maciejewski, Niedźwiedzia 3. 8005

Uczennice
do krawiecczyzny przyjmuje Kołłątaja 8-9, I ptr. prawo. Zgł. pomiędzy 10 a 11. 4323

Starsza
dochodząca z praniem i gotowaniem od 1. 4. może się zgłosić do wszelkich prac domowych. Sniadeckich 22 I p. w podwórzu. 7979

Potrzebna
młoda służąca z dobrem gotowaniem i czysta. Wymagane dobre polecenia. Zbożowy Rynek 3, II p. 7992

POSADY POSZUKUJA

Werkmistrz 7867
stolarski siła pierwszorzędna, biegła w rysunkach, skicach i spajaniu własnoręcznej fabrykacji inkrustacji poszukuje posady werkmistrza wzgl. starszego pomocnika. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Werkmistrz stol."

Starszy
stołowy poszukuje od 1-go kwietnia r. b. posady bufetu na własny rachunek w hotelu lub ruchliwej restauracji za kaucją 1000 do 1500 zł. Oferty pod „W. 48" do Dz. Byd. (7764

Panienka
nozamiejscowa z lepszej rodziny pragnie posady jako uczenica w składzie rzeźnickim, jest biegła w liczeniu i była 2 miesiące w takowym do pomocy. Oferty proszę pod „Biegła uczenica" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 4313

Mistrz stolarski
energiczny, doświadczony we wyrobie mebli i budowli obecnie samodzielny. dla zmiany stosunków przyjmie posadę werkmistrza w większej fabryce stolarskiej Zgłoszenia pod „L. S." do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. 4317

Uczciwa
panienka lat 24, która uczyła się gotowania w hotelu poszukuje posady jako kucharka lub gosposia w restauracji lub mniejszem gospodarstwie domowem. Może się także zająć i dziećmi i reperacją bielizny. Miejscowość obojętna. Posada może być i na wiosce lub też na wyjazd. Łask. oferty pod „St. Sch." do Dz. Bydg. 7993

DZIERŻAWY

Piekarni
dobrej poszukuję celem dzierżawy, miejscowość obojętna. Of. wyczerpujące do Dzien. Bydg. pod „P. P. W". (7362

Lokal
reprezentacyjny składający się z 6—7 pokoji z kuchnią w centrum miasta poszukuje Tow. Ubezpieczeń „EUROPA", Stary Rynek 27, tel. 661. (7286

Składnica
duża, nadająca się na fabrykę, przy dworcu do wynajęcia. Zygmunta Augusta 19, właściciel. (3990

Warsztat
stolarski, centrum, wydzierżawię. Dworcowa 90, Lakiernia. (4250

Poszukuję
składu z mieszkaniem nadający się na kolonjalkę, handel mąki w małem mieście lub dużej wsi kościelnej. Oferty pod „P. Ł. 100" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (4295

MIESZKANIA

3 pokoje
eleg. położ przy ul. głównej, nadające się na biura lub dla lekarza, zaraz do wynajęcia. Adr. wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (4236

Poszukuję
mieszkanie 1—2 pokojowe z kuchnią. Płacę czynsz za rok z góry. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „C. N." 4319

Zamienię
3 pokoje z kuchnią na 1 pokój z kuchnią za zgodą gospodarza. Oferty do Dz. Bydg. pod „W. S. 888". 8008

Poszukuję
1 lub 2 pokoje z kuchnią Płacę za rok z góry. Zgłoszenia Wrzos, Jagiellońska 17. (4290

POKOJE

Pokój
umebl. słoneczny do wynajęcia. Ogrodowa 15, II ptr. lewo. 4298

Pokój
umebl. dla 2 lepszych osób do wynajęcia. Elbrącht, Jackowskiego 20, II ptr. 8007

Pokój
umebl. dla lepszego i solidnego pana do wynajęcia. Św. Trójcy 22a, I ptr. prawo. 4304

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Marcinkowskiego nr. 8b, II ptr. prawo. 8025

Pokoju
umebl., z niekrępn. wejściem. w pobliżu Gdańskiej poszukuje urzędnik od 1. 4. rb. Zgł. z podaniem ceny skierować do Dzien. Bydg. pod „B. 4." 7982

1—2 pokoje
umeblowane, z telefonem, na biuro do wynajęcia. Jagiellońska 53 I, prawo. (4287

Pokój
umeblowany dla jednej lub dwóch osób do wynajęcia od 1. IV. 28. Plac Piastowski 12 II p. prawo. 4283

2 pokoje
z używaniem kuchni do wynajęcia. Promenada 40, II ptr. 7981

Pokój
z pianinem i utrzymaniem dla 2 osób do wynajęcia. Błonia 2, II ptr. lewo. 7991

ROZMAITE

Kosmetyczny
Gabinet Żukowskiej, Cieszkowskiego 20, stosuje masaże według najnowszych metod lekarskich. Dyplomy polski i francuski. (4285

Obiady
smaczne po 1 zł. poleca restauracja „Ognisko", Jagiellońska 71. (7281

Bezinteresownie!
Czytelnikom Dzien. Bydg. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie - znaczek pocztowy na przesyłkę. (7381

Poszukuję
pożyczki 5000 zł na I-szą hipotekę na nieruchomość wartości 35.000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „H. P." 7876

7—8 tysięcy
złotych na majątek ziemski poszukuje się. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. pod „7—8." (4309

Michał Malęga
rocznik 1897 zagubił książeczkę wojskową, wydaną mu przez P. K. U. Pińczów. (7770

Zagubiony
dokument komisji poborowej unieważniam. Bernard Gasiński. 4312

Zagubioną
książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Bydgoszcz na imię Leona Laskowskiego, unieważnia się. 8006

Ostrzeżenie!
Ostrzega się o przedzierżawieniu piekarni ze składem kolonjalnym od p. Foremskiego bez mojego zezwolenia. Także i urządzenie składowe jest moją własnością. Franciszek Kanarkowski, właściciel domu, Rojowo, pow. Inowrocław. (7383

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 26, Wielkopolanin z kilka tysięcy zł gotówki, pragnie zapoznać pannę do lat 24 z majątkiem 3—5 tys. zł celem rychłego ożenku. Panie serjo myślące raczą swe oferty możliwie z fotografją złożyć pod „Kwiecień" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 4296

Podziękowanie.

Cierpiałem od dłuższego czasu na chroniczny katar żołądka, wszelkie me zabiegi względem wyleczenia się były beznadziejne, wtenczas udałem się do homeopata p **Teofila Kasprzewskiego**, specjalne leczenia chorób wewnętrznych i żołądkowych, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 31b II wejście, tel. 775, który mnie w przeciągu 14 dni najzupełniej wyleczył, za co mu składam moje najserdeczniejsze publiczne podziękowanie.

7482) **St. Górski, Bydgoszcz, Łokietka 8 e.**

Licytacja fortepianów.

W środę, dnia 4 kwietnia br. o godzinie 10.30 przed południem odbędzie się w **Pruszczu**, pow. tucholskim u p. **Frąckowskiego** sprzedaż następujących przedmiotów:

2 fortepiany
harmonjum (9-registrowe)
maszynę do szycia
gramofon z płytami i
garderobę męską.

Od stacji kolejowej **Pruszcz-Bagienica** do wioski 5 minut. — Wszystko można nabyć tanio i dobrze utrzymane. (8020

Ks. Frąckowski, Pruszcz, pow. Tuchola.

ZNAK FABRYCZNY

Nazwa i znak fabryczny prawnie zastrzeżone

Oryginalne kleje „SICHEL"

dla fabryk pudełek papierowych — do klejenia kopert — dla introligatorni specjalne kleje do najróżniejszych celów, oryginalny klej malarski „Sichel" i specjalny klajster do przyklejania tapet

dostarczają w wyłącznem posiadaniu odnośnych licencji

Wielkopolskie Zakłady Przetworów Kartoflanych, T. A. we Wronkach (Wlkp.) (7731

Prosimy żądać opróbkowanych ofert!

Moda wymaga



EOS-WERK, Gdańsk.

Zastępca obwodowy: (7969
St. Wojciechowski, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 17.

Każdy wtorek i czwartek od godz. 4 popoł.

świeże kiszki

z kaszy, z bułek, salcesoniki i wątrobianki

A. Chwiałkowski, mistrz rzeźnicki, **Dworcowa 81.**

Niniejszem donoszę uprzejmie, że z dniem **31-go marca br.** występuję jako wspólnik z firmy:

T. Szmelter i F. Wesołowski, St. Rynek 19 i

otwieram

w Bydgoszczy przy ul. Batorego nr. 5

pod firmą

F. Wesołowski

Magazyn konfekcji męskiej, chłopięcej i dziecięcej oraz galanterji męskiej.

Dziękując uprzejmie za poparcie f-y T. Szmelter i F. Wesołowski proszę równocześnie o darzenie firmę tę też i nadal dotychczasowym zaufaniem i poparciem.

W moim nowo otwartym magazynie przy ulicy Batorego nr. 5, polecam w wielkim wyborze:

Ubrania męskie od najtańszych do najwykwintniejszych, płaszcze męskie wszelkiego rodzaju, ubrania i płaszczyki dla młodzieńców i chłopczyków, garderobę zawodową i roboczą kapelusze, czapki, krawaty, skarpety, bieliznę męską itd.

Otwarcie mego magazynu nastąpi w sobotę, dnia 31-go b. m. o godzinie 9.

W moim nowym przedsiębiorstwie będę tak jak dotąd w firmie T. Szmelter i F. Wesołowski kierował się starą zasadą kupiecką:

Rzetelna usługa - Doborowy towar! Duży obrót - Mały zysk!

Prosząc uprzejmie o łaskawe paparcie na mojej nowej placówce kreślę się

z poważaniem

8029 **Franciszek Wesołowski.**

Bez trudu każdy oszczędzi dużo pieniędzy gdy używa w gospodarstwie domowem tylko (4846

Mydło Mixa i Mixin extra

Od roku 1867 jest zasadą mego przedsiębiorstwa dostarczyć zawsze **tylko co najlepsze** po **niskich cenach.**

Ernst Mix, fabryka mydeł **Bydgoszcz.**

Ważne dla Torunia!

Filja „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu
ulica Mostowa nr. 17

przyjmuje przedpłatę na „Dziennik Bydgoski", ogłoszenia, druki i wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa.

Agentury „Dziennika Bydgosk." w Toruniu:

W śródmieściu:
- p. **Re'moniak,** ul. Warszawska 8, skład towarów kolonjalnych
- p. **Habisz,** ul. Prosta 35, skład papieru

Przedmieście Bydgoskie:
- p. **Szulc,** ul. Mickiewicza 59, skład papieru
- p. **Rzepa,** ul. Mickiewicza 92, skład wyrobów tytoniowych
- p. **Kamiński,** ul. Sienkiewicza 29, skład kolonjalny
- p. **Runowski Fr.,** Mickiewicza 138
- **Spółdzielnia Baonu Balonowego,** ul. Sienkiewicza
- **Spółdzielnia 8 pac.** ul. Mickiewicza
- p. **Witkowska,** ul. Kochańskiego 5
- p. **Koernela,** skład kolonjalny, Sienkiewicza 1 (róg Bydgoskiej)

Przedmieście Mokre:
- p. **Łanlecka Z.,** Wodna 29
- p. **Gębarski,** Jana Olbrachta 3, skład kolonjalny
- p. **Komorowska Helena,** ul. Podgórna 32, skład kolonjalny
- p. **Wojciechowski Zygfryd,** ul. Podgórna 49, skład kolonjalny
- p. **Ramiszewski Józef,** ul. Grudziądzka 95, skład kolonjalny
- p. **Kamiński Dominik,** ul. Kościuszki 77
- **Spółdzielnia Obozu szkoły artylerji,** ul Sobieskiego

Podgórz:
- p. **Kruszyński,** ul. Główna 12, księgarnia
- p. **Leler M.,** ul. Parkowa 27, skład kolonjalny
- **Rudak,** Spółdzielnia Centralnej Szkoły Strzelniczej.

Przyjmują również abonament „Dziennika Bydgosk." na kwiecień

Odbierać można nasze pismo w filji o godz. 15, w agenturach o godz. 16

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, iż w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności, Dz. U. R. P. nr. 78, poz. 443 i w myśl uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 24 lutego 1928 r **połącza się niżej podpisane banki** w jedną instytucje finansową o pupilarne pewności pod nazwą:

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu świeckiego w Świeciu nad Wisłą

która **załatwiać będzie wszelkie tranzakcje w zakres bankowości wchodzące.** (8021

Bank Powiatowy - Powiatowa Kasa Oszczędności w Świeciu.

Poznaj siebie i bliźnich!



Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, przyjedź osobiście lub napisz do psycho grafologa Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Swit". Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynow, lecz od ludzi, z któremi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegołową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Odpowiedź na sz[illegible] zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle E[illegible] Wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" szczegółową [illegible]lizę wysyła się po otrzymaniu zł 3.— (zamiast zł 5.—), można na[illegible]kami pocztowymi — Osobiście przyjmuję w godz. 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osob stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32 m. 6,** rog Marszałkowskiej.

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu

Sztance[illegible]

wykwalifikowany do sztancowan[illegible] etc. maszynowo zaraz do Łodzi [illegible]

Zgłoszenia nadsyłać p[illegible]

Fabryka „Globus" w Łodzi [illegible]

Krajacz maszyn[illegible]

do tak zwan „Futterzuschneidems[illegible] **do Łodzi poszukiwany.** Zgłosze[illegible]łać pod adresem fabryki:

„GLOBUS" w Łodzi, ul. Piotrkow[illegible]

Potrzebny od 1 4. 28 r. dzielny (7960

bufetowy

z kaucją 1500 zł. Zgłoszenia z odpisem świadectw należy skierować pod adresem:

Hotel Polski, Nowemiasto nad Drwęcą

Kupuj tylko nasz krajowy **Pumpernikel.**

Jest on tej samej jakości co zagraniczny i przeszło o połowę tańszy.

Dalej polecamy **w dobrej jakości czarny chleb** westfalski pełnoziarnisty **komyśniak chleb śrutowy** i wszelkie inne gatunki chlebów, **pieczywo, mleko pełnotłuste, maślankę, la masło deserowe, twaróg stołowy, sery.** (6686

Dostawa przez nasze składy, składnice i białe wozy.

Odsprzedający otrzymują rabat.

Dwór Szwajcarski spółdz. z o. o. mleczarnia i piekarnia Bydgoszcz, Jackowskiego 25/27 Telefon 254.

Fabryka obuwia „Standart" Bydgoszcz, Wojewódzka 7 poszukuje zaraz **ćwiekownika maszynowego** (Maschinenzwicker). Praca stała. (7990

CZAPKI

do wszystkich szkół, urzędników wojska i towarzystw na dogodnych warunkach oraz niskich cenach poleca **W. Switalski ulica Niedźwiedzia 4.**

Owies słomę i siano

kupuje 7897 **Dwór Szwajcarski** Spółdz. z o. o. **Bydgoszcz, Jackowskiego 25-27. Telefon 254.**

4—5 pokojowe

mieszkanie

w nawem domu poszukuje. Of. pod „G. 33" do Dz. Bydg. 8035

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.